

# INNY ŚWIAT

& LORD TERROR # 7

ANARCHO HARDCORE PUNK  
100% D.I.Y. ZINE

CENA 3,0 ZŁ

I ANI GROSZA WIĘCEJ



DIFFERENT

WYSZKÓW

MAX STIRNER

KRONSZTADT 1921

R.A.F.

OIPOLLOI

ANARCHIZM A LEWICA

ZIELONA GÓRA

WARZONE

THE EX

WŁOŚCY ANARCHOLE

OPOLE

FASZYZM NA BIALORUSI

RUCH RADYKALNO-POSTĘPOWY

ŁÓDZKA ANARCHIA



Saluton!!!

Witam w kolejnym, 6 już numerze zina INNY ŚWIAT. Tak się jakoś składa, że udaje zachować się mniej więcej 6-7 m-czną regularność tego periodyku i mam nadzieję, że tak będzie nadal. W tym numerze jak napewno większość zauważy, dużo miejsca poświęconego jest anarchizmowi jak i problemowi współpracy z "czerwonymi". Nie chcę by odbierano ten numer czy artykuły w nim zawarte jak zdradę anarchi na rzecz "czerwonej zarazy". Po prostu chciałem by była to kontynuacja dyskusji na temat współpracy jak i możliwość wypowiedzenia się strony przeciwnej.

Trochę materiałów w tym numerze pochodzi z zina LORD TERROR, stąd też w podtytuł jego nazwa. Mam nadzieję, że zawartość pisma zmusi do myślenia oraz do podzielenia się swoimi uwagami z innymi. Bardzo zachęcam do pońemik.

I to chyba narazie tyle. Do zobaczenia gdzieś na przełomie października/grudnia

Adres: Janusz Krawczyk

Kędzióra 2/8

39 300 Mielec

Poland.

Adijos!!! Krawat

## ANIMAL LIBERATION

Wystawa dotycząca praw zwierząt i wegetarianizmu. Jeżeli posiadasz możliwości wystawiennicze (dostęp do gablot, galerii itp) to chętnie udostępniemy Ci nasz materiał abyś mogła/mógł zaprezentować pozytywne przesłanie w swojej okolicy.

"VIRUS" P.O.Box 49 Łódź 84 90-983

z dopiskiem "dla Seksy"

Na wstępie chciałbym podziękować tobie Krawat za możliwość współpracy i wspólne wydanie tego zinka. Dla czego tak się stało? Miałem część materiałów które powoli się starzały, a ze względu na zajęcia się Czarnym Sztandarem, przeprowadzką do Łodzi i rozpoczęciem nowego życia trudno mi było dokończyć ten numer. Mój wkład więc w stworzenie tego projektu jest niewielki. Oczywiście Lord Terror będzie nadal wychodził, choć prawdopodobnie pod nową nazwą i tematyką (wyłącznie prawa zwierząt). Kończąc zapraszam wszystkich do współpracy, czekam na wasze artykuły i pomoc.

SEKSA

Kontakt: "Virus" P.O.Box 49 Łódź 84 90-983  
z dopiskiem "dla Seksy"

TAK JAK TERAZ

Tworzeniem naszej muzyki zajmujemy się od października 1995r. (wcześniej graliśmy w innych mieleckich kapelach: 40 VIRGINS i S.O.M.K.S.). Z chęcią zagramy wszędzie za zwrot kosztów, kromkę chleba, ew. dach nad głową. Zagramy w każdym zakątku odrobiny reggae, ska, hc/punk'a.  
UWAGA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!  
Już wkrótce nasza twórczość będzie osiągalna na kasetach (wydawca firma StradomPas sżer.)

Adres kontaktowy:

Roman Krawczyk

ul. Kędzióra 2/8

39 300 Mielec

tel. Waldek 0196-47 61 (w god

z. 10-18)



Wielkie dzięki dla wszystkich za pomoc i sorry za wsie błędy. Kr.



# info-SHIFT



## CONTROL UNIT

W 1973r. w USA powstał pierwszy Zarząd Kontroli Jednostki w zakładzie Marion Penitentiary w Illinoisie. Specjalnie utworzony system więzienny celowo pozbywać ma się osób szczególnie niewygodnych a są to przeważnie; krytycy rządu, rewolucjonści (od anarchistów poprzez komunistów do czarnych nacjonalistów), Indiancy i Islamscy bojownicy, więźni działacze związkowi, niewygodni adwokaci oraz wszelkie inne jednostki sprzeciwiające się rządowi czy bironiące godności i praw człowieka. W tej chwili takiej specjalnej kontroli w amerykańskim więziennictwie poddanych jest 36 osób. Poddawane one są różnego rodzaju technikom tortur, min. faszcerowaniu narkotykami, trwałym izolacją i ciągłemu podglądowi przez system kamer, upokorzeniom oraz psychicznym napaściom. Poprzez takie działania i amany jest opór więzionych politycznych działaczy.

Ojore Nuru E Lutalo, Nowy Afrykańczyk, jest politycznym więźniem w zakładzie Trenton Penitentiary w New Jersey. Działa on też na rzecz kampanii przeciwko więziennej kontroli jednostki i wspierającej ofiary więziennych tortur. National Campaign to Stop Control Unit Prisons. 6th Floor, 472 Broad St. Newark, NJ 07102. USA

że zabić żonę i nic mu nie grozi) które w ciągu ostatnich 4 lat zebrało 27 ofiar.

08.09 Rudeing Jewel została zastrzelona we własnym domu. Jedyną złą rzecz jaką zrobiła i osiągnęła ją za to taka bezsąsowna "kara", była chęć rozwidzenia się z mężem po wieloletnim małżeństwie. Kobiety z jej rodziny wspierały ją w jej decyzji ale mężczyźni i gwałtownie się temu sprzeciwiali. Nie jeden z nich chciał pewnie być na miejscu mordercy. Zabójstwo to zostało milcząco przebaczone przez tradycjonalistów, lecz dla wielu ludzi był to znak dla nadchodzących zmian. Jedną z demonstrujących osób powiedziała: "Przez wiele lat ludzie zachowywali ciszę wokół sprawy "krwawego honoru". Jeżeli to się nie zmieni to będzie nam bardzo trudno stworzyć zdrowe społeczeństwo..."

WONEM AGAINST FUNDAMENTALISM Tel. 01 71 272 6563. Adresu niestety brak.

## KOLEKTYWY-OSRODKI OPORU

### PRZECIWKO RZĄDOWI

W południowo-zachodnim stanie Meksyku w Chiapas, Armia im. E. Zapaty złożona z tubylczych wieśniaków, w większości Indian kontynuuje swe desperackie działania polegające na dokuczaniu i gwałtowności rządowej Armii Meksykańskiej wspieranej przez rząd USA. Jednak większość Zapatystów skupiła się na tworzeniu ośrodków wspierających, eksperymentując z przejściem na wspólnoty lokalne, tworzenie kolektywów w gdzie w demokratyczny sposób będzie sprawowana władza poprzez wspólne dyskusje i podejmowanie wspólnych decyzji. Ich nadzieja na lepszy byt jest w organizowaniu kolektywów...

W grudniu '95 w Kolektywie na farmie Oventic w Chiapas, 100 nieuzbrojonych kobiet, dzieci i mężczyzn doprowadził do konfrontacji z Armią Meksykańską. Wojsko chciało założyć w odległości 1500m. od ich komuny obóz wojskowy. W wieśniacy przez swą solidarność, akcje bezpośrednio polegające na utrudnianiu



## TIERRA LIBERTAD



## LEONCAVALLO PRZETRWAŁO!

19 12 95 ponad 200 policyjnych świni najechało i dokonało wielu zniszczeń wewnątrz centrum społecznego w Milanle (Włochy) LEONCAVALLO. Najazd policji nie miał żadnych podtekstów a za zniszczenia nie pociągnięto nikogo do odpowiedzialności. 4 dni po tym wydarzeniu odbyła się 20 tys. manifestacja popierająca działalność tego centrum. LEONCAVALLO nadal działa!

tu tworzenia obozów, niszczeniu sprzętu oraz manifestacje gdzie wznoszono hasła typu: "Żołnierze wynoście się stąd!" czy "Zjednoczeni ludzie nigdy nie zostaną pokonani!" nie dopuścili do jego powstania. W czasie tych zajęć w komunie budowano Centrum Kulturalne.

A w Niemczech Free Workers Union (Związek Wolnych Robotników) rozpoczął kampanię przeciwko eksploatacji przez wielkie koncerny przemysłu kawowego stanu, Chiapas. Jedną z tych firm jest Finca Irland która swoje towary sprzedaje w zawyżonych cenach w sklepach ze zdrową żywnością na całym świecie. FWU wzywa do ogólnostanowowego bojkotu firm wyszukujących Chiapas.



## KOBIETY PRZECIWKO FUNDAMENTALIZMOWI

Na początku grudnia '95 w Nazareth (Palestyna) odbyła się mała lecz głośna demonstracja. Demonstrujący ludzie (w większości kobiety) domagali się zaprzestania praktykowania niepisanej porawy "krwawego honoru" (chodzi o to, że mężczyzna np. po ujawnieniu zdrady mo



## VIVA ZAPATA!



## BANGLADESZ-WALKA ROBOTNIKÓW

3 kobiety, pracownice w zakładach tekstylnych, zostały zamordowane a 5 zgwałconych po tym jak uczestniczyły one w kampanii mającej na celu zdobycie respektowania prawa do jednego wolnego od pracy dnia w tygodniu (aż dzwibierze, że na świecie ludzie jaszcze są tak wykorzystywani, przeciw to nie jest XIXw.). Od tego wydarzenia tj. 25 07 95 National Garment Worker's Federation of Bangladesh (Nardowo Federacja Pracowników Tekstylnych Bangladeszu) rozpoczęła walkę o dzień wolny od pracy który, chociaż jest legalnym prawem, nie jest przestrzegany (ludzie wyrzucani są z pracy bezpodstawnie).

W październiku zwolnionych zostało z tego powodu 100 pracowników, jedność robotnicza prawdopodobnie pociągnie dalsze 400 zwolnień, jednak robotnicy nie dają za wygraną. W Bangladeszu w przemyśle tekstylnym pracuje ponad milion ludzi. Są to głównie kobiety i dzieci, praca trwa przez eważnie po 16 godzin dziennie, warunki sanitarno-techniczne są straszne a robotnicy często poddawani są torturą psychiczną, kobiety nagminnie są napaśtawywane i wykorzystywane seksualnie. Więcej info o sytuacji w Bangladeszu uzyskacie pod adresem: Gen Sec, NG WF, GPO Box 864, Dhaka Bangladesz.

### SHELL MORDUJE!

"Działalność SHELLA będzie niemożliwa, jeśli nie zostaną podjęte bezwzględne operacje militarne" - te oto słowa zawarte zostały w jednym z dokumentów mówiących o finansowaniu przez multikorporacje Shella specjalnych jednostek wojskowych przeznaczonych do zwalczania oporu w regionie Ogoni. Shell w Nigerii obecny jest od 1958 roku, przez ten okres zarobił prawie 20 miliardów funtów na eksploatacji regionu Ogoni. Shell ściśle współpracuje z wojskowym reżimem, wywiera wpływ którego rezultatem było skazanie na śmierć Kena Saro - Wiwa i ośmiu innych działaczy. Saro - Wiwa był założycielem ruchu MOSOP. Ich pierwsza demonstracja zgromadziła 300 tys. spośród 500 tys. populacji Ogoni. Był to rok 1993, wojskowi byli pod silną presją strajków chcieli też pokazać koncernom naftowym że panują nad sytuacją. Stworzenie grup specjalnych sponsorowanych przez Shella miało za zadanie "likwidowanie najaktywniejszych jednostek i grup". Gdy w tajemniczych okolicznościach zamordowano czterech mieszkańców Ogoni, Saro - Wiwa i inni aktywiści zostali oskarżeni o tą zbrodnię. Oskarżonym nie udzielano pomocy prawnej i medycznej przez 9 miesięcy, pozbawiono ich możliwości apelacji. Przez cały czas byli poniżani i upokarzani. Wojskowy reżim nie stworzył nawet pozorów sprawiedliwości, nie zwracał uwagi na ogólnoswiatowe protesty przeciwko tej farsie. Shell jest współodpowiedzialny za tą zbrodnię, ponosi też częściową odpowiedzialność za 2000 innych morderstw popełnionych przez wojskowych. Shell ponosi całą odpowiedzialność za degradację środowiska naturalnego, żyjących tam ludzi i zwierząt. Shell oznacza zbrodnię, krew niewinnych ludzi, pieniądze Shella splamione są krwią.

**BOJKOTUJcie SHELLA. SHEEL TO HELL.**

RATUNKU!  
POLICJA!



JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ W PRZYPADKU ZATRZYMANIA PRZEZ POLICJĘ  
Policja może zatrzymać każdego ale tylko gdy zachodzi podejrzenie, że osoba popełniła przestępstwo!

- 1) Zachowaj spokój. Nie okazuj zdenerwowania, nie szarp się, nie klnij... Jak nie udało Ci się wykazać podczas zatrzymywania to teraz bądź zrównoważony, w miarę miły, chłodny, odpowiedzialny
- 2) Nie musisz posiadać dowodu tożsamości (to nie stan wojenny) - jednak lepiej go mieć bo często trzeba siedzieć do wyjaśnienia, a w przypadku nieletnich - do wezwania rodziców.
- 3) Policja nie ma prawa przeprowadzać rewizji osobistych (każdy obywatel ma prawo nietykalności osobistej). Często jednak rewidują i wtedy stanowczo żądaj protokołu przeszukania wcześniej pozbądź się niewygodnych przedmiotów.
- 4) Masz prawo żądać od zatrzymującego Cię funkcjonariusza jego numeru identyfikacyjnego - by w razie czego wiedzieć kto Cię pobił lub zastraszył. Jeśli odmówi żądaj rozmowy z wyższym (stopniem).
- 5) Przysługuje Tobie prawo odmowy składania zeznań, wyjaśnień. Skorzystaj z tego mimo straszenia czy bicia. Lepiej nie mówić niż wkopać siebie i innych. Nie dawaj się wciągnąć w ideologiczne dyskusje trzymaj się jednej wersji (np. że przypadkowo przechodziłeś).
- 6) Masz prawo niczego nie podpisywać (zeznań, protokołów zatrzymania, przeszukania) Nie podpisuj jeśli nie wiesz do końca co Ci podpisują - nawet kosztem dłuższej o 1-2 godz. odsiadki.
- 7) Masz prawo wykonać telefon do znajomych, rodziny lub adwokata.
- 8) Pisz wszelkie możliwe zażalenia, odwołania i skargi. Jeśli bito Cię i źle się czujesz stanowczo żądaj lekarza.
- 9) Zatrzymanie przez policję może trwać max 48 godz. (na podstawie decyzji o zatrzymaniu - sprawdź czy została wypisana i czy został wpisany dokładny (co do minuty) czas zatrzymania. Dłuższe zatrzymanie może mieć jedynie miejsce na podstawie decyzji sądu lub prokuratora. Warunkiem jest formalne postawienie zarzutu popełnienia przestępstwa. Oprócz glin przesłuchuje Was wtedy prokurator i osobiście włącza postanowienie zatrzymania. Informuje o prawie wniesienia zażalenia do sądu - zrób to - sąd rozpatruje takie sprawy w trybie przyspieszonym.. Możecie być przesłuchiwani tylko jako podejrzani lub świadek. Zazwyczaj osoby zatrzymywane podczas manifestacji siedzą od 2-6 godzin (przygotuj się duchowo na tyle).
- 10) Nie traktuj poważnie wszystkiego co mówią - np. straszenia wyrzuceniem ze szkoły, pracy, osadzeniu w areszcie na x godzin. Po prostu nie reaguj na takie bzdury. Zawsze mówią więcej niż mogą zrobić.
- 11) Najlepsze co możesz zrobić to przyjść na manifestację pijanym. Jeśli dojdzie do zatrzymania to idź wytrzeźwien masz pewną (to trochę kosztuje), a i Twoja sytuacja jest o wiele gorsza niż trzeźwego.

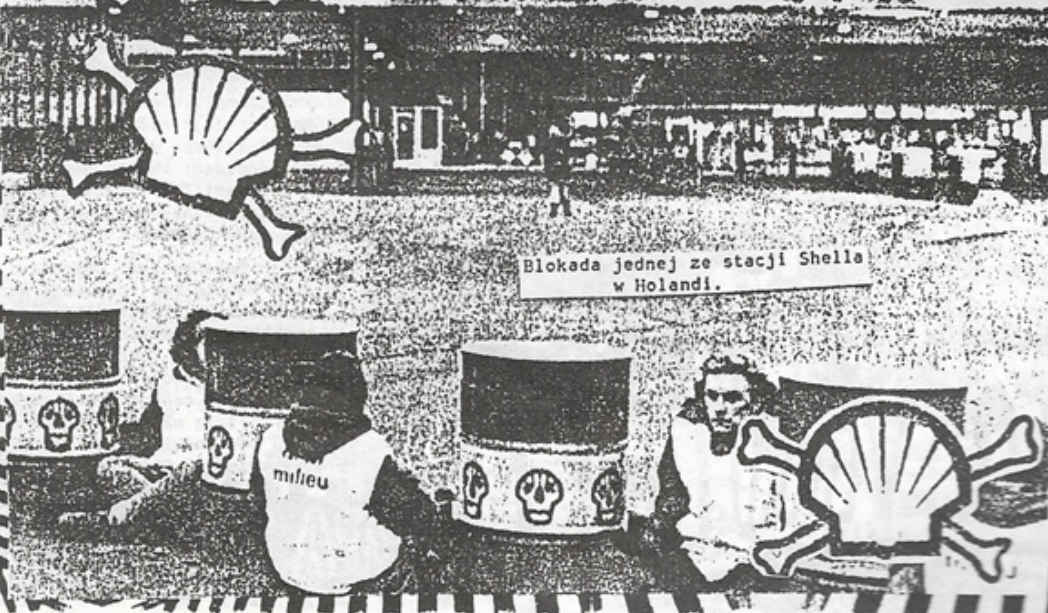
### A NAJLEPIEJ TO NIE DAĆ SIĘ ZIAPAĆ

Konstytucja Rzeczpospolitej gwarantuje wolność zgromadzeń, wieców i demonstracji. Przy zatrzymaniu powołaj się też na Konwencję Helsińską, Kartę Praw Człowieka itp.

FA - Poczta, RSA, Kulekwa, Rebrat, Liga Antyfaszystowska - Poczta



## Shell SHELL STOP JE SMIERBOEL IN NIGERIE



Blokada jednej ze stacji Shella w Holandii.

**NA PIERWSZEJ LINII**

nowy numer pisma

zamówienia:  
Qrva Sistema  
P.O. BOX 13  
76 - 200 SŁUPSK



# ANTI SHELL ACTION

30 listopada w holenderskiej miejscowości Vennepe o godz. 8:15 grupa 30 aktywistów zablokowała dużą stację benzynową należącą do multikorporacji SHELL. Akcja odbyła się bardzo szybko, pełna blokada została przeprowadzona w niecałe 5 minut i zorganizowana została niemalże w wojskowym stylu. Demonstrujący skuli się łańcuchami i pomimo zimna i dokuczliwego wiatru siedzieli na wszystkich drogach dojazdowych uniemożliwiając w ten sposób działalność stacji. Kierowcy zmuszeni byli do korzystania z innych stacji, policja nie reagowała a nawet wydawać by się mogło że sympatyzowała z protestującymi.

Ta akcja była jedną z wielu przeprowadzonych w Holandii oraz innych krajach (Południowa Afryka, Szwecja, Dania, Belgia, Niemcy, Irlandia, USA i Wielka Brytania). Na wyspach brytyjskich akcje przeprowadzono w kilkunastu miastach, odbyły się one w sposób podobny jak opisane jest wyżej, głównie blokady dróg, transparenty, ulotki.

Wszystkie akcje wymienione były przeciwko zbrodniczej działalności SHELLA na Ziemiach Ogoni, domagano się zaprzestania działalności SHELLA na tych ziemiach oraz wypłacenia odszkodowań za zniszczone środowisko naturalne. W Wielkiej Brytanii działa organizacja Coalition for Nigeria zajmująca się w całości sprawami Ogoni i działającego tam Shella. Możecie kontaktować się z nimi, oto adres: Leicester Coalition for Nigeria. Box Z. 13 Biddulph Street. Leicester LE 2 1BH. Wielka Brytania. Tel/fax +44 116 255 3223. Koalicja działa w kilku miastach.

Akcje przeciwko tej multikorporacji odbywają się na całym świecie, a co w Polsce? Jak dotychczas nie słyszałem o żadnych akcjach antyszellowych, czym to jest spowodowane? Shell w Polsce ma w końcu swoje stacje benzynowe więc nie wiem dlaczego robi się akcje przeciwko McDonalldowi a nie robi się w sprawie Shella. Nawet po egzekucjach 9 niewinnych ludzi w Polsce było cicho a pojawiły się tylko migawki z akcji na świecie. Polskie organizacje ekologiczne i anarchistyczno-wolnościowe powinny razem przeprowadzić ogólnopolską akcję wymierzoną przeciwko Shellowi. Polskie społeczeństwo powinno dowiedzieć się że za ładnymi stacjami benzynowymi stoi wyzysk i rozlana krew, że Shell odpowiada za zbrodnie na ludziach i przyrodzie. Shell stop!

(Krawat)

Poniżej podajemy pełną listę osób zamordowanych przez reżim nigeryjski przy współpracy firmy Shell. Są to:

- Ken Saro Wiwa
- Dr. Barinen Kiobel
- John Kpuinen
- Baribor Bera
- Saturday Dobee
- Felix Nuate
- Nordu Eawoh
- Paul Levurah
- Daniel Gibokoo.



Wszyscy oni byli działaczami potępiającymi wykorzystywanie przez Shella Ziemi Ogoni. "Bóg wziął moją duszę, ale walka będzie trwać dalej!"

## ZAMKNAĆ WIĘZIENIA DLA IMIGRANTÓW!

"NIE CHODZI O TO ŻE MAMY NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW, TYLKO O TO ŻE MAMY NIELEGALNY RZĄD!"

Już ponad 10.000 osób rocznie jest więzionych w Wielkiej Brytanii na podstawie ustawodawstwa imigracyjnego. Połowa z nich przebywa specjalnie do tego stworzonych obozach zwanych "centrami aresztowań" a druga połowa w zwykłych więzieniach i pogotowiach policyjnych. Większość z tych miejsc jest pozbawiona zaplecza medycznego i żywnościowego. Zatrzymani przebywają tam do czasu zjawienia się tłumacza lub legalnego

## POZA DOBREM I ZŁEM

Nic nie jest absolutnie dobre i nic nie jest absolutnie złe. Ci którzy wierzą, w to że CD nie jest odpowiednią formą promocji muzyki kapel punkowych, ze względu na jego kontotacje z holdingami PHILIPSA i SONY i ich wpływach w produkcji broni, niech wiedzą, wszystko, do końca. Płyta winylowa obojętnie czy singiel, EP, LP jest tak samo produktem powodującym cierpienie, jak wspomniany wcześniej CD. Tym tylko czerni różni się od srebra, że ten pierwszy zabija zwierzęta, a ten drugi przyczynia się do zabijania ludzi. Z punktu widzenia humanisty oba twory są złe, z punktu widzenia scenicznych ideologów, którzy od dwóch lat zamieniają „scenę” w gówno z pomyjami, tylko CD. Oto więc docho- dzi problem z winylem.

Ludzie jedzą tylko 60% zagarniętego zwierzęcia. 40%, które zostaje to tłuszcz, kości trzewia, skóra. Wykorzystuje się je do produkcji różnych potrzebnych ludziom towarów. Omijam inne, skoncentrujmy się na kalogenie. Otrzymywany z tkanki łącznej, uzyskiwany jest do wyrobu substancji kleistych. Zela- tyna produkt otrzymywany w wyniku ogrzania wyciągów z kości i tkanek zawierających kalogen, ogrzewa się z wodą. Otrzymany roztwór poddaje się oczyszczeniu, schłodzeniu, suszeniu. Powstaje wtedy galaretowaty produkt, żel. Do- kładnie, w nomenklaturze, nazywa się to żel. Jest on miesza- niną wyżej wymienionej substancji i glutyny. Zjawisko stop- niowego podgrzewania nazywa się denaturacją. Efekt koń- cowy stosowany jest jako składnik płyt gramofonowych.

To jeszcze nie koniec. Kolejną naszą składającą się na pro- dukcie zwany winylem jest tzw. PCW, czyli polichlorek winylu. Jest to tworzywo sztuczne uzyskiwane przez polimeryzację chlorku winylu. Jest on termoplastyczny, kruchy i twardy. Po dodaniu zmiekczaczy staje się giętki i sprężysty. Jest łatwo- palny, a paląc się wydziela chlorowodór i dioksyny - niebez- pieczne trucizny (w czasie I Wojny Światowej, chlorowodór używany był jako gaz bojowy). PCW nie ulega biodegradacji 9a więc wszystkie winyle szkodzą ziemi), związki w nim uniemożliwiają recykling.

W procesie produkcji PCW uwalniają się duże ilości chloru, gazu duszącego (powodującego nawet w małych ilościach choro- by - nowotworowe, uszkodzenia systemu nerwowego i odde- chowego, zaburzenia serca, wątroby, nerek. Powoduje rów- nież kwaśne deszcze, wprowadza zmiany w warstwie ozono- wej, ogołaca drzewa iglaste). Bardzo niebezpieczne są za- bawki dla dzieci, zawierające PCW. Zachód odchodzi od niego (być może stąd częściowy trop w odchodzeniu tamtej- szych rynków muzycznych, od winylu). Trujące związki chlo- ru, metale ciężkie, zmiekczacze, czynią nieodwracalne szkody (patrz wyżej). Więcej o PCW w Mac' Pariadce nr 6-8 / 95 „Zielone liście”. O kologenie znaleźć można informacje w Brulionie 2 / 95, gdzie przedrukowano artykuł z Granta 3 / 91 (pismo amerykańskie).

To tyle. Nie jest to apel o zaprzestanie tłoczenia winylu. Nikt tego przecież ni robi. Nie jest to tekst popierający CD. Po prostu trzeba dać kiedyś odpowiednie świadectwo prawdzi- e. Obojętnie czy będzie ono przychylnie prawdziwie czy nie. Nie bądź politykal corrected. Punkt nie jest podporządkowaniem.

Rafał Cicho Szymański

Przedruk z ANARCHYA TERAZ!(numer spe- cjalny NA PIĘRWSEJ LINII 03 96).

przedstawiciela danego państwa. O ich deportacji w każdej chwili zdecydować może wysłannik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Domagamy się wprowadzenia zmian, zamknięcia "centrów aresztowań" oraz zniszczenie tego rasistowskiego prawa. ŻĄDAMY NOWYCH DOMÓW A NIE WIĘZIEN!  
National Network against Detentions and Deportation. c/o CARF. BM Box 8784. LONDON WC 1N 3XX. Wielka Brytania. Tel. 0171 837 1450.

## HOMES NOT PRISONS!



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI Z RASIZMEM

rasizm  
fasyzm  
nacjonalizm  
**STOP**



MANIFESTACJA  
POZNAN, 21 marca  
godz. 12.30 - Stary Rynek  
Racjonalna Akcja Antyfaszystowska



**K**ilku skinheadów...  
POZNAN-ACTION MARZEC 96  
15 03-Koncert PENNERS/OKRZYK SHIERC I/AFERRA/SPASI SOHRANI. Jeden z lepszych koncertów na skłocie. 3zł, super atmosfera i muzyka.  
16 03-Demonstracja, giełda i wycieczka rowerowa-Sekcja Rowerzystów Miejskich.  
17 03-Koncert HALAS/TORSJA/POST REGIMENT. Jeden z ostatnich koncertów Północy przed przerwą (Max i Nika będą mieli dziecko) Super koncert, 3zł, LUX  
20 03-Druga rozprawa Artura Atesa i... ARTUR JEST WOLNY! (więcej w tekście)  
21 03-Demonstracja Anti Nazi-zaczynaliśmy od 40 osób by po chwili mieli 400 uczestników + ze 1,5 tys słuchaaczy. Lysy dyskoman + penery kibice próbowali zakłócić imprezę-dostali manto. Demonstracja wyszła z rynku i przeszła przez całe centrum miasta. Do dymów z psami doszło pod McDonaldem na którego poleciała farba białej uterki itp. Aresztowano kilka osób, rozwalono 1 radiowóz i poszliśmy dalej głównymi ulicami na rynek. Masła, działa transparenty, ulotki... Fajny początek wiosny.  
wili  
Część  
ją sh  
kładr  
znów  
Niedz

21 marca to nie tylko pierwszy dzień wiosny - święto pijanych wagarowiczów, czy szczególnie brutalnej policji. Dzień ten, co ważniejsze to międzynarodowy dzień walki z rasizmem. Niektórzy z nas mogą zadawać sobie pytanie: skąd ta data?

Ołóż miła czytelniczko / miły czytelniku, dzień 21 marca ma bogatą w tragiczne wydarzenia historię. Tego dnia 1960 roku południowo-afrykańska policja zamordowała 70 uczestników pokojowej manifestacji w Sharpeville. Manifestacja ta była skierowana przeciwko rasistowskiemu ustawodawstwu w R.P.A. Wyżej wspomniane wydarzenie, w grudniu 1967 roku, było bodźcem do ustanowienia przez Zgromadzenie Ogólne O.N.Z. daty 21 marca Międzynarodowym Dniem Walki z Rasizmem. Zjawisko jakim jest rasizm pociąga za sobą wiele ofiar, nawet w zbliżającym się XXI wieku. Problem rasizmu istnieje i nie dotyczy tylko krajów typu R.P.A. Ostatnie lata są bogate w ataki prawicowych bojówek nie tylko we Francji, czy w Niemczech. Płonące domy azylantów to tylko kropla w morzu ekscesów spowodowanych przez ludzi, uważający swój naród za najwyższy cel dążeń jednostkowych i zbiorowych.

Problem uprzedzeń rasowych istnieje także w Polsce. Mordy krótkowłosych bandytów mające oparcie w nacjonalistycznych organizacjach, takich jak: P.W.N., N.O.P., N.F.P., R.O.P., czy Z.C.H.N., działają bezkarnie pociągając za sobą z dnia na dzień powiększającą się liczbę ofiar. Nie ukrywajmy, że partie powyższej wymiersonie niejednokrotnie dopuszczają się publicznego rozpowszechniania i wychwalania nazizmu, czy faszyzmu, a co w Polsce jest przestępstwem.

Niemiecki kierowca w Krakowie - Jesienią '92, Dariusz W. w Szczecinie - lipiec '93, Tomasz P. w Bolesławcu - wiosną '94, 15-letni Andrzej w Łaziskach, i w marcu '95 trzech bezdomnych w Legionowie, to tylko niektóre przykłady ofiar światłopopulad politycznego propagującego kierunek imperialistyczny o silnym zabarwieniu nacjonalistycznym i nihilistycznym, jakim jest fasyzm, który wysuwa hasło wskazania starożytnego państwa rzymskiego. Nie można też zapominać o ciągłych pobiciach i terrorze (11 lutego 1996 - atak na poznańską społeczność ROZBRAT, podczas którego dźgnięto nożem niewinną, śpiącą dziewczynę i poraniono inne osoby).  
Nie ukrywajmy, że faszyści w stosunku do przeciwników stosują bezwzględne represje.

Ty też możesz stać się ich ofiarą lub przeciwnikiem. Jeśli Twój wygląd, odcień skóry, czy poglądy nie spodobają się tym „prawowitym Polakom” - jak określają siebie owi zwyrodnialcy.

Pamiętaj więc, że Twoja bierność tylko ich umacnia!!! Uderzaj cennie, przeciwstawiaj się im na każdym kroku wszelkimi możliwymi sposobami i środkami. Ich siła opiera się tylko na naszej bierności i braku organizacji. Pamiętajmy, żeoni tak samo, jak my są tylko ludźmi. Kiedy radykalnie podchodzimy do sprawy, ich siła pęka, jak baranka miedziana.

W rzeczywistości są to biedni frustraci, alkoholicy, narkomani, zakompleksieni onaniści kopiący w dziesięciu jednego w ciemnej bramie lub stającymi we śnie bezbronne dziewczyny.

W tym właśnie wyraża się ich „patriotyzm” i „umiowanie czystym”.

W osiemiu) podjecl  
squat. Weszli  
rytarzy i krzyci:  
padli do ostatni  
kiewczy  
z nap  
noże  
jęc  
- Ke  
drą -  
szarzu  
nie



21 03-Pikieta anty cyrkowa-wszyscy w maskach zwierząt, tresura, ulotki, t uba, szmaty...



w ramach  
2: MIEDZYNARODOWEGO  
FESTIWALU

**YOUTH AGAINST NAZIS**

w klubie ESKULAP  
godz.: 18.00 zagrają:  
**TERRORGRUPPE** (Niemcy)  
anarcho-punk w klimatach GREEN DAY  
**Apatia** (Poznań)  
stare nowe i najnowsze kawałki  
**SMUT** (Holandia)

**PAMIĘTAJ!!!!!!**  
NA IPIERW JESTEŚMY LUDŹMI DOPIERO PÓŹNIEJ NARODAMI

**FREE PUNK**

Free Punk to darmowy newsletter wydawany w Białymstoku przy współudziale ludzi ze środowisk wolnościowych skupionych wokół inicjatyw takich jak Crust, Sauron, Sanctus Iuda, Zieloni Anarchiści itp. Głównym celem Free Punka jest przekazywanie aktualnych informacji dotyczących sceny punk, walki o prawa zwierząt i wszelkiej działalności anarchistycznej. Nasz infoshit/sheet ukazuje się co m-c i jest całkowicie darmowy, ponieważ utrzymuje się z reklam i wolnych datków. W każdym numerze zamieszczamy min. ogłoszenia (są darmowe, przysyłajcie w miarę krótkie i treściwe) i recenzje (przysyłajcie i więcej swój stuff). Newsletter dostępny jest w sieci polskich dystrybucyj - Pila, NNNW, Trująca Fala, Enigmatic + wiele innych (więcej zamawiając ich katalog lub towar upomnijcie się o egz. F.P.), a jeśli zabraknie go w tych punktach, zawsze możecie go dostać u nas (koperta + znaczek!) Pamiętaj... **BEZ SPRAWNEGO ALTERNATYWNEGO OBIEGU INFORMACJI NIGDY NIE BĘDZIEMY DLA NICH ZAGROŻENIEM!!!**

**FREE PUNK**  
PO BOX 21  
15 662 Białystok 26



+ niespodzianka

CENA BILETU OK. 5zł



## Teraz Twój ruch!

Od ponad dwóch lat trwa Ogólnopolska Kampania "Klubu Gaja" pod hasłem "Teraz Wisła". Jej celem jest poprawienie jakości wody i jej racjonalnego wykorzystania, ochrona bioróżnorodności i wartości kulturowych poprzez aktywizację społeczności lokalnych. Wskazyujemy, że to właśnie woda jest źródłem życia. Towarzyszy nam w naszej ziemskiej podróży od najdawniejszych czasów. Wisła jest najcenniejszą z polskich rzek. Pomimo jej unikatowego charakteru istnieją w kraju plany wykorzystania Wisły w sposób niezgodny z ekologicznym. Planowane betonowanie brzożów, regulacja nurtu rzeki a przede wszystkim budowanie sztucznych zapór i słupów wodnych wiąże się z wielkimi kosztami i skutecznymi wpływami na środowisko hydrotechnicznych. Uznaliśmy za konieczne udzielić społeczeństwu w tak ważnych decyzjach.

Zapraszamy do wspólnego działania ludzi i grupy, którym na sercu leży los Kolorowej Polskiej Rzeki oraz wszystkich czujących się z nią związanych.

Święto Wisły przypadające w czerwcu jest doskonałą okazją do tego abyś włączył się w naszą kampanię. Nie musisz jednak czekać tak długo. Oto co możesz zrobić natychmiast:

- napisz do nas w celu uzyskania szczegółowych informacji  
- zorganizuj w swojej klasie, szkole spotkanie dotyczące naszej kampanii  
- zrób gazetkę ścienną

- zamieść naszą informację o kampanii w swoich wydawnictwach (ziny, gazety, kasety, płyty)  
- rozklej plakaty

- wywiesz transparent

- rozdaj ulotki

- zrób akcję uliczną informując o niej lokalne media

- zbierz podpisy pod petycją "Kraj przyjaciół Wisły"

- przesyłaj na nasz adres opisane wyżej prasowe dotyczące swoich akcji, Wisły i innych polskich rzek

- autografuj dowolny nasz o wycieczkach działaniach byśmy mogli pisać o nich w miesięczniku "Wisła Fas", który od nas otrzymacie

Do udziału na szerzej w całej potrzebowacie będziecie duże ilości materiałów promujących kampanię. Wpisując odpowiednią kwotę na nasze konto otrzymacie przytulone przez nas lakie materiały:

- koszulka z logo "Teraz Wisła" - 10,00 zł (poczta wliczona)

- 100 ulotek - 6,00 zł (poczta wliczona)

- 50 plakatów - 6,00 zł (poczta wliczona)

- 20 naklejek - 2,50 zł (poczta wliczona)

- kasetka video z filmem "Woda zrodziła życie" - 5,00 zł (na pocztę)

- transparent z logo kampanii - 50,00 zł (poczta wliczona)

Otu nasz adres i numer konta

Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne "KLUB GAJA"

P.O. BOX 261; 43-301 Bielsko-Biała 1; tel./fax; (033) 12 36 94

BGZ; o/Bielsko-Biała nr 807016-263102-271-01

## TERAZ WISŁA



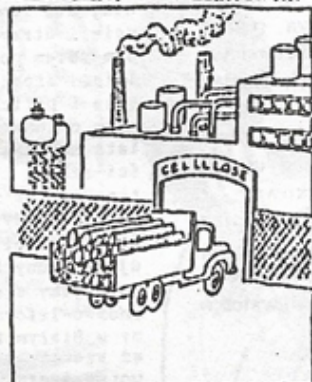
Święto Wisły

## ZATRZYMAĆ DRWALI!

Angielskie organizacje Reforest the Earth i Women's Environmental Network rozpoczęły kampanie przeciwko sprowadzaniu przez brytyjskie przedsiębiorstwa dużych ilości drewna i papieru pochodzącego z wycinki starych lasów w Skandynawii. Mniej niż 5% starej tajgi pozostało w stanie naturalnym. Niestety dla skandynawskich przedsiębiorstw celulozowych jest to nadal mało. Są to: SCA and Sodra ze Szwecji, Enso z Finlandii i Norske Skog z Norwegii. Te przedsiębiorstwa wysyłają na brytyjski rynek drewno i papier które wykorzystywane jest do produkcji magazynów, papieru pakowego i opakowań sanitarnych. Obydwie organizacje sprzeciwiają sprowadzaniu tych produktów, domagają się również zaprzestania barbarzyńskiego niszczenia bardzo cennych starych lasów dalekiej północy.

Podobne kampanie rozpoczęły się równolegle w Niemczech i Holandii.

Więcej informacji pod adresem: WEN, Aberdeen Studios, 22 Highbury, Grove, London N5 2EA, Anglia. REFOREST the EARTH tel: 44 1603631007. (Kr)



## FUCK THE BIC MAC



16 października w Międzynarodowy Dzień Bojkotu McDonaldsa w wielu miastach na całym świecie odbyły się akcje przeciwko McMurderowi. W norweskim mieście Trondheim działacze organizacji Natur og Ungden demonstrowali przeciwko otwarciu nowego przydrożnego baru McDonaldsa. Po centrum miasta chodził klaun MacDonalda i rozdawał dzieciom baloniki napisami: McMurders i McDollars. Poza tym rozdawano setki ulotek informacyjnych. W innym mieście postać Rolanda McDonalda oplakiwał zagładę lasów tropikalnych niszczonej min. przez tą firmę oraz zdrowie klijenteli zjadających się żarciem od McŚmiecia. W zupełnie inny sposób demonstrowali aktywiści z Militant Animal Raigt w Kalifornii. Droga do przydrożnego McDonalda została zablokowana przez rozkładając się ciało martwej krowy. Demonstranci poprzez tak spektakularną akcję chcieli "wstrząsnąć opinią publiczną i pokazać że codzienny hamburger jedzony przez ludzi i scena zaprezentowana przed McDonaldem to jedno to prawdziwy początek każdego hamburgera". Mówili też o tym że "ludzie nigdy nie myślą skąd biorą się hamburgery oraz o związkach takiego pożywienia z rakiem i innymi groźnymi i niebezpiecznymi dolegliwościami.

Ciało krowy demonstranci otrzymali z jednej lokalnej fermy, krowa padła na zapalenie płuc na co aktywiści mieli dowody (w razie zarzutów zamordowania krowy specjalnie na tą okazję). Tak widowiskowa i odrażająca zarazem akcja może przynieść o wiele więcej korzyści niż tysiące ulotek. Pomyślcie o tym na następny razem.

## CHILE - PRZECIWKO

## PINOCHENTOWI I REPRESJA

## WOLNOŚCIOWCÓW!

Na pozór demokracja w Chile jest już codziennością, ale niestety są to tylko pozory. 80 letni Augusto Pinochet kilka lat temu zrzekł się co prawda władzy dyktatorskiej, ale nadal jest on zwierzchnikiem sił zbrojnych co w krajach Ameryki Łacińskiej oznacza nadal sprawowanie władzy (lub co najmniej mieć na nią duży wpływ). Tak więc ludność Chile nie bez powodu wyszła na ulice centrum Santiago 11.09.95 r. W Hereos Forest odbyła się demonstracja przeciwko Pinochetowi, doszło do ostrych starć z policją i armią. Podczas jednym z aresztowanych był 21 letni Julio Alberto. C. Trznado - młody robotnik i działacz wolnościowy. Policja oskarżyła go o posiadanie materiałów użytych w zajściach, dowodem była butelka z benzyną. W czasie demonstracji niósł on worek z osobistymi rzeczami oraz flagę chilijską. Obroną Julio zajęły się organizacje praw człowieka. Po pierwszej rozprawie w zwykłym sądzie sprawę przeniesiono do prokuratury wojskowej co oczywiście wiąże się z wieloma problemami i komplikacjami.

Na podst. Biuletynu ABC.



8 stycznia 1996. warszawska Federacja Anarchistyczna zorganizowała kolejną akcję na rzecz zaprzestania krwawego konfliktu w Czeczeni i przeciwko imperialistycznym zapędom rządu moskiewskiego. Grupa około 50 osób protestowała przed rosyjską ambasadą. Były transparenty (patrz na fotkę), skandowane hasła ("Wolności dla Czeczeni", "Znajdź się kij na Graczoza ryj") leciały również petardy w stronę ambasady. Demonstranci mówili o swym poparciu dla czeczeńskich górali, o prawie narodu do samo istnienia, wyjaśnili że nie popierają Dudajewa czy innego lokalnego "kacyka". Cała akcja była obserwowana przez policję która na szczęście zachowywała się spokojnie. W ambasadzie zapewne panował niepokój bo podczas całej akcji zgaszone były wszystkie światła a w oknach nie było widać żywego ducha. Czyżby moskiewskie kierownictwo zakazało swym podwładnym wdawania się w dyskusje z protestującymi? Na podst. Gazety Społecznej oprac

## ZIELONI ANARCHIŚCI

Całkiem niedawno utworzyliśmy w Białymstoku nową grupę o nazwie Zieloni Anarchiści. Wszyscy, świadomie lub nie, byliśmy pod wpływem zielonego anarchizmu, więc postanowiliśmy

rozpocząć wspólną działalność pod takim szyldem. Najpierw może kilka słów o tym czym jest zielony anarchizm. Jest to pogląd łączący dwa elementy: walkę o dobro Ziemi (ekologia) i sprzeciw społeczny (anarchizm). Te dwie rzeczy są dla nas równie ważne i uważamy, że ich połączenie może dać dobry efekt. Jako dobro Ziemi rozumiemy ochronę jej środowiska, wolność wszystkich istot żyjących na niej i życie w harmonii z naturą. Człowiek nauczony od lat, że jest panem świata i może mieć nad czymś lub nad kimś władzę wykorzystuje ją przeciwko zwierzętom i Ziemi. Zdecydowanie sprzeciwiamy się takiej postawie i pragniemy pokazać społeczeństwu jakąś alternatywę - proponujemy ekologiczny tryb życia, wegetarianizm, weganizm, życie w zgodzie z naturą itp. Opowiadamy się za oszczędnym i świadomym typem konsumpcji dóbr, ponieważ ziemskie zasoby kiedyś się wyczerpią i jesteśmy świadomi, że wtedy będzie już za późno na jakiegokolwiek działania. Dla dobra Ziemi, zwierząt i ludzi, nas samych i następnych pokoleń, musimy zacząć myśleć i działać już dzisiaj. Poza ekologią bardzo ważną rolę odgrywa dla nas anarchizm. Uważamy, że nikt nie ma prawa decydować o życiu kogoś innego. Dzisiejszy świat opiera się na wyzysku słabszych i biednych przez silnych i bogatych. Musimy tym skończyć raz na zawsze. Musimy uniezależnić się od państwa, stworzyć realną alternatywę - bez wyzysku, opresji i przymusu. Jakikolwiek pionowe struktury władzy będą zawsze stwarzały możliwości nadużyć i prowadzić do podziałów na klasę panów i poddanych, dlatego pragniemy prawdziwej wolności. Pieniądże i władza uzależniają postokroć silniej niż inne znane narkotyki. Zdobyte i utrzymanie władzy jest jedynym celem polityków - dla nich cel uświęca środki i dlatego używają wszelkich i wszelkich do uciśnienia wszystkich o innych poglądach. Podział świata na państwa daje wielkie korzyści - szkoda tylko, że tak małej garstce kłamców stojących przy korycie, podczas gdy wszyscy inni cierpią. Jako Zieloni Anarchiści nie podejmujemy żadnych bezpośrednich akcji. Zajmujemy się działalnością propagandowo-informacyjną. Zorganizowaliśmy w Białymstoku kilka akcji i wciąż staramy się być aktywni.

WOLNE ŻYCIE - WOLNY WYBÓR!  
Z.A. PO BOX 21 25 662 Białystok 26

WOLNA CZECZENIA! 8

NIE UT OPIL  
WOLNOŚCI WE KRWI

## ŁÓDŹ DZIAŁA!

W Łodzi ponownie zaczynają knuć anarchiści. Wychodzi biuletyn "Czarny Sztandar" organizowane są pikety i inne akcje. Poniżej relacja z pikietą McDonald's'a.

"Wspólnie z całą redakcją "Czarny Sztandar" i naturalnie z wielką siłą jaką przedstawiały osoby zainteresowane zdecydowaliśmy się zorganizować zaangażowaną reakcję w dniu otwarcia kolejnego burlelu (sorry za brzydkie słowo). Około godziny piętnastej przy okrywającym nas widmie złodowacenia rozwinięliśmy kilka ważkich transparentów i czekaliśmy... (na św. Mikołaja) jak później podały lokalne mass-media - zamarzyły renifery, co niestety uderzyło w brak niespodzianek. Po kilku chwilach totalnego bezruchu wykrzykliśmy kilka różnorodnych sloganów propagujących muzykę disco polo i majonez Hellmans, a tak na serio to wznosiliśmy okrzyki pt. "Ameryka do śmietnika", "Big Mac - trupi smak", "Nie ma kompromisu w obronie Matki Ziemi", "Fast food - wielki smród", "Mięso to morderstwo", "Chcesz mieć raka zjedz big maca" etc. Rozdaliśmy ponad pół tysiąca ulotek na papierze z odzysku, spotykając się z przeciętnym zainteresowaniem ze strony przechodniów. Odczytaliśmy tekst anti-Mc's, jednak z powodu braku megafonu, a ściślej kilku potężnych decybeli nie było najlepiej. Kto chciał to słyszał. Napotkaliśmy po drodze kilkunastu bontheadów i tutaj info.

Jeżeli ktoś w szerokich plamach i ciężkich butach dostał od lyszch na rogu ulicy Rzgowskiej i Broniewskiego to prosimy o pilne skontaktowanie się pod adresem "Cz.S.". Zdarzeniu biernie się przyglądała policja, która odawarząc się napisać - była grzeczna. Niepodważalnym atutem pikiety byli aktywiści z ekologicznej fundacji "Źródło" - naturalnie + hębenek. Chwała im za przyjaźń! Wkurzyli i popsuli mi cały przedświąteczny nastrój koleśki, którzy przybyli nie wiadomo po co. W ogóle to pięćdziesiąt osób jak na milionowe miasto to raczej skromna liczba. Pikietę zarejestrowała lokalna TV z pełnym poparciem i wypowiedzią przedstawiciela pikietujących. Dzięki dla osób które mimo przerażającego zimna i nawału zajęć przybyły i dodatkowo spożytkowały swoje struny głosowe.

P.S. ... a wy kumotrowie, czy to pozytywnie siedzący w domu, gdy łódzki kolektyw próbuje walczyć? Powyższa relacja pochodzi ze styczniowo/lutowego numeru "Czarnego Sztandaru" Na polu ekologii w Łodzi czynnie działa też Ośrodek działań ekologicznych "Źródło" o którym wspomniano w relacji. Zorganizowali oni m.in. happening antyfutrzarski gdzie przedstawiono scenę sądu nad człowiekiem, rozdawano ulotki, zbierano podpisy pod petycjami (antycyrkowe i antywiwiskowe). Inną ich akcją była uliczna zbiórka pieniędzy na łódzkie schronisko dla bezdomnych zwierząt. Akcje ich mają zawsze duży i zazwyczaj pozytywny oddźwięk w mass-mediach i oby tak dalej. Życzymy dużo powodzenia i zaciętości w walce o lepsze jutro łódzkim aktywistom. Opracował Krawat.

CZARNY SZTANDAR

EARTH  
LIBERATION!



"UWOLNIĆ MARKA MILEWSKIEGO", Warszawa  
Komitet Obrony Represjonowanych/Federacja Anarchistyczna.

9

23 02 o godz. 14 pod Ministerstwo S  
prawiedliwości przyszło ok.50 osób  
domagać się uwolnienia Marka.Niestet  
y nie udało się wyegzekwować tego  
żądania i 29 02 spotykamy się ponow  
nie o godz.16 pod bramą główną UW,  
przeszliśmy pod Mini.Spraw.Przyszło  
ok.150 osób a tym razem domagaliśmy  
się uwolnienia dwóch Marków!Milewsk  
iego i...Kurzyńca.Okazało się, że on  
również przebywa w areszcie.Powraca  
i właśnie z Czecheni gdzie towarzys  
zył konwojowi z pomocą humanitarną.  
Ledwo tylko pojawił się w Krakowie,  
został odrazu pobity i zaarrestowan  
y przez tajniaków.Jednak po kilku d  
niach został zwolniony,prawdopodobn  
ie po interpelacji Ikonowicza.Niest  
ety w sprawie Marka Milewskiego nic  
się nie ruszyło.Dlatego po raz trze  
ci-19 03 KOR organizuje pikietę pod  
Min.Spr.Jeżeli nadal sytuacja Marka  
będzie równie beznadziejna przewidz  
iane są kolejne protesty i akcje.A  
sprawa Marka wygląda tak:

"17 02 1996r.pod Magistratem krakow  
skim miała miejsce demonstracja Fed  
eracji Anarchistycznej przeciwko or  
ganizowanemu tam Balowi Prezydencki  
emu, dochody z którego rzekomo przez  
naczone mają być na cele społeczne.  
Uczestnikami Balu były osoby wywod  
ące się z tzw.elit polityczno-finan  
sowych Krakowa,dla których głębokie  
różnice majątkowe pomiędzy ludźmi i  
pogłębianie rozwarstwienia społeczn  
ego są fundamentem działań w sferze  
polityczno-społecznej i nieustanneg  
o bogacenia się.Pozatym nikt doklad  
nie wie czy pieniądze uzyskane z  
Balu rzeczywiście przekazywane są  
najbardziej potrzebującym.  
W trakcie demonstracji funkcjonariu  
sze policji zabezpieczający wejście  
na Bal próbowali nie dopuścić demon  
strantów do Magistratu spychając ic  
h i palując.W czasie zajść w stronę  
kordonu poleciała butelka z benzyną  
.Rozpraszając demonstrację policja  
zatrzymała 16 osób,wśród nich Marka  
Milewskiego, studenta archeologii na  
Uniwersytecie Warszawskim, który zos  
tał bezpodstawnie oskarżony o rzuce  
nie butelki z benzyną,czyli o czynn  
ą napaść na policjanta.W tej chwili  
Marek przetrzymywany jest w krakows  
kim Areszcie Sledczym,gdyż nałożono  
na niego tzw.sankcję prokuratorską  
co w praktyce oznacza, że może spędz  
ić w areszcie wiele m-cy w oczekiwa  
niu na rozprawę sądową.  
KOR wzywa wszystkich,którym nie obo  
jętny jest los Marka o aktywny udzi

PO ICH STRONIE JEST SIŁA PRZEMOCY I  
KRETACKIEGO PRAWA!  
NASZA SIŁA JEST SOLIDARNOŚĆ I WZAJE  
MNA POMOC!!!(fragment Biuletynu AB  
C sekcja KOR) Żaba.

P.S.Znam dobrze Marka i mogę ręczyć  
że jest on ostatnią osobą nadającą  
się do rzucania Molotowem gdziekolw  
iek.Oprócz tego że jest anarchołem  
to przedewszystkim pasjonuje go arc  
heologia.

P.S.II:Jak donoszą właścicieli,Marek jest  
już na wolności.Niestety nie odwołał  
zażądań względem niego i na sprawie  
odpowiadał będzie z wolnej stopy.Cała  
sprawa wygląda niezbyt ciekawie więc  
trzymajcie za niego kciuki.Red.

### OSTROWIECKIE DNI ZIEMI '96

W dniach 11-21 04 96 odbyły się w Ost  
rowcu Św.Dni Ziemi zorganizowane prze  
z Stowarzyszenie "EGO" i Młodzieżową R  
adę Miasta,Swój udział wniosła równie  
ż lokalna grupa Federacji Zielonych i  
parę osób niezrzeszonych,min.ze środo  
wiska anarcho/hc/punk.To, że udało się  
je obchodzić tak hucznie i długo zawi  
złączać należy dotacji od Rady Miasta  
Ponieważ obecny byłem jedynie podczas  
finału tej imprezy,to co do wcześniej  
szych rzeczy podam tylko co było i ki  
edy.Otóż:od 11 04 rozpoczęły się w bu  
dynku Poradni Psychologiczno-Pedagogi  
cznej warsztaty na rozmaite tematy:11  
04"Profilaktyka uzależnień"(od używek  
:alkoholu,nikotyny,narkotyków,seksu(i  
)),16-17 04 "Warsztaty o regionalizmi  
e"i"Warsztaty teatralne".Oprócz tego,  
w międzyczasie,w Szkole Podst.nr.5 od  
był się Zielony Tydzień:15 04 mieli m  
iejsce warsztaty wegetariańskie,16 04  
warsztaty"Praktyczne formy edukacji ś  
rodowiskowej",17 04 warsztaty"Czy odr  
zywasz się prawidłowo",no i 19 04 mi  
ało miejsce oficjalne otwarcie finału  
Dni Ziemi oraz kiermasz:"Człowiek bliż  
ej natury" z udziałem ostrowieckich s  
zkół i przedszkoli.Szczególnie miłym  
akcentem owego kiermaszu było darmowe  
żarcie(soki,chrupki,kanapki,salatki,m  
iód),gdyż akurat byłem głodny.Nieco m  
niej byli zadowoleni ludzie z FZ,któr  
zy sprzedawali ważne rzeczy,gdyż opch  
nelli jedynie dwie pocztówki.Na drugi  
dzień o 11.00 zaplanowana była manife  
stacja rowerowa,niestety nasza dzieln  
a policja w odwet za kwasy pod,cyrkie  
m.kilka dni wcześniej cofnęła zgodę n  
a nią,wobec tego po powiedzeniu paru  
słów mediom zorganizowaliśmy pochód w  
licami miasta dwoma małymi grupami(ro  
werową i pieszą),nieśliśmy transparent  
y i krzyczyliśmy rozmaite hasła pror  
owerowe i przeciwkowlarowerowe.Po p



ewnym czasie wkroczyliśmy na rynek i  
wmlaszaliśmy się do odbywającego się  
tam festynu ekologicznego.O 11.00 mia  
i zacząć się koncert kapel reggae/fol  
k,ale ze względu na opóźnienie SIERRY  
MANTY zaczął się ok.15.00.Po SIERZE  
wystąpiły ANKH,DUSZA i LEMUEL.Następn  
ie przenieśliśmy się do innego miejsc  
a obejrzeć jakiś spektakl,Później,ok.  
21.00na zakończenie zagrały USTA SYRÁ  
CHA.Cały czas zbierano podpisy pod pe  
tycją o budowę ścieżek rowerowych,prz  
y okazji załapałem parę podpisów pod  
petycją na inny szczytny cel,firmowan  
y przez AMNESTY INTERNATIONAL.21 04,z  
nów na Rynku,Towarzystwo ANIMALS popr  
owadziło kwestę na rzecz zwierząt uro  
zmaiconą różnymi atrakcjami.No i na k  
oniec w"Pałacyku"o 18.00(miało być o  
16)rozpoczął się koncert kapel ALIANS  
,RADIO WOLNOŚĆ,EVERSORES i BURUGURU.T  
a część imprezy zgromadziła chyba naj  
więcej ludzi,bo chyba ze 300.Między 2  
1a 22 już było po wszystkim.Ogólnie i  
mprezę uważam za udaną,choć element z  
obawy,wydaje mi się,trochę przewarzył  
na rzecz edukacji. Jacek.

### VERY BAD NEWS!!!

Rok 1995,a szczególnie jego końcówka  
okazała się bardzo tragiczna dla świa  
towej sceny PUNK/DIY/HC.16 październi  
ka w wypadku samochodowym zgineli dwa  
j członkowie portugalskiej kapeli INK  
ISICAO:gitarzysta Pincaro i basista S  
ergio.Byli oni ofiarami pijanego kier  
owcy ciężarówki.Pierwszy zginął na mi  
ejscu,drugi zmarł w drodze do szpital  
a.INKISICAO w grudniu miało grać euro  
pejskie turne lecz teraz los tej kape  
li jest niepewny a portugalska scena  
PUNK długo nie będzie mogła zapomnieć  
o swych tragicznie zmarłych kompanach  
W końcówce ubiegłego roku żył swój  
zakończył też TomOta,gitarzysta grają  
cej kapeli FINAL WARNING.Miał tylko  
22 lata!

POKÓJ ICH PAMIĘCI



al w akcjach mających na celu jego  
uwolnienie.Prosimy o składanie pety  
cji do prokuratury z prośbą o odwo  
lenie decyzji o sankcji dla Marka.Za  
chcemy też do udziału w demonstrac  
jach organizowanych przez KOR.Namaw  
iamy do wpłacania wszelkich pieniędzy  
na rzecz Marka,dzięki którym będ  
zie możliwe wynajęcie dla niego adw  
okata.



Sergio

Pincaro



## OBCHODY "POKOJOWEGO MARSZU WIELKANOCNEGO" WARSZAWA 1996.

Po raz szósty w W-wie zorganizowano "Marsz Wielkanocny". Tym razem organizatorem była "Młodzież Przeciwko Rasizmowi w Europie" (MRE) a ideą przewodnią sprzeciw wobec narastającej fali przemocy rasistowskiej. Obchody Marszu były podzielone na dwa etapy: konferencję i manifestację.

O 04 o godz. 14.00 w barze vegetariańskim "U Rzeźbiarzy" odbyła się konferencja, na której MRE m.in. przedstawiła raport zestawiający akty przemocy ze strony nazistów i skrajnej prawicy (przy tworzeniu raportu znacznie pomógł Piszpunt). Raport zawiera udokumentowane, pewne informacje o zabójstwach i ciężkich pobiciach od roku 1989 do marca 1996. Z pewnością nie zostały odnotowane wszystkie przypadki, jednak fakt, że w tym okresie zginęło 15 osób jest wystarczająco tragiczny. Warto dodać, że w wyniku działań antyfaszystów i szeroko pojętej "sceny" nie zginął żaden człowiek. Kolejna sprawa poruszana na konferencji to stosunek policji do tych faktów. W wielu przypadkach brak interwencji, albo wręcz atak (tak znany z wielu manifestacji). Pobicia na komisariatach, niemasadnione zatrzymywanie, przedłużające się areszty a i czasami więzienie dodatkowo ograniczone - bez jasnych przyczyn - wstrzymywanie wizyt czy korespondencji. Trzeci temat konferencji to historia ruchów antyfaszystowskich w Polsce powojennej (przyczyny powstania, ewolucja w działaniach od totalnego spontanu do często sformalizowanych grup o konkretnych celach itp.). To zagadnienie - mam nadzieję - jest bardzo dobrze znane czytelnikom 15, więc nie będę dłużej się rozpisywał. Na stępną sprawę dotyczyła już Warszawy. Otóż od pewnego czasu w W-wie zamykane są kina i inne ośrodki kultury. Oprócz powodów ekonomicznych są inne, mniej jasne np. "Kino Iluzjon" ma być zamknięte, ponieważ jest na przeciwko ministerstwu a i komuś nie spodobało się, że przychodzi tam "kolorowa młodzież" i postanowiono no budynek kina przeznaczyć na magazyn map. A kino było o tyle fajne, że odbywały się w nim min. przeglądy filmów niek-

omercyjnych. To tyle o konferencji. Na szczęście przyszło kilkunastu dziennikarzy i dwie telewizje: TVP i Warszawski Ośrodek Telewizyjny. Z pewnością było to potrzebne. Takie spotkania powodują, że dziennikarze ordzą ci, którym media kształtują świadomość (a takich osób jest niestety dużo) w coraz większym stopniu odbierają nas jako ludzi, którzy mają konkretne problemy i cele.

O 04 o godz. 17.00 na Placu Bankowym rozpoczęła się manifestacja. Przyszło ok. 300 ludzi - być może niezbyt dużo, lecz niestety na ulicach nie było info plakatów (przynajmniej ja nie widziałam) a i początkowo Marsz miał być dzień wczesniejszy. O 04 przyszła na plac kilkadziesiąt osobowa załoga a tam powitało ich ok. 50 nazi-skinów (no co? przecieki są wszędzie). Praktycznie wszyscy antyfaszyści zostali nieco poszarpani a później naziole pojechali pod "Tęczę" gdzie był koncert punkowy i tam też nie było przerw z zbyt bezpiecznie - to pewnie miało wpływ na dość niską frekwencję. Uczestnicy marszu przeszli ul. Senatorską i Krakowską Przedmieście pod prokuraturę generalną (z niebardzo wiodących mi przyczyn). Po drodze skandowano hasła o treściach antyfaszystowskich.

To tyle. Dodam jeszcze w związku z tą całą manifestacją "przeciwko przemocy" a jednocześnie domagających się przemocy z tym że państwowej, ta manifestacja nie miała z tym nic wspólnego, wręcz przeciwnie.

Żaba.  
P.S. Raport jest cały czas sprawą otwartą, dlatego prośba do wszystkich którzy stali się ofiarami przemocy nazioł, lub mają pewne informacje o takich wypadkach - podsyłali je na adres MRE (którego współtworzy Ogólnopolskie Porozumienie Grup Anty Nazi).

MRE. skr. poczt. 47 04 520 WARSZAWA. 106.



Gdy mówimy o ofiarach faszyzmu każdy od razu pamięta o wypadkach sprzed 50 lat. Okupacja, obozy śmierci itp. - prosty schemat.

Od paru lat narasta nowe zagrożenie - rozwijająca się skrajna prawica, otwarcie głosząca hasła nienawiści, nietolerancji. Prześladująca wszystkich, którzy nie pasują do jej "idealnego" obrazu. Ruchy te korzystają, niestety z ulomności demokracji. Niezdający sobie sprawy z zagrożenia urzędnicy nie robią nic - nie egzekwowane są nawet obowiązujące przepisy obligujące do ścigania objawów rasizmu, nietolerancji z urzędu. Ścigani oczywiście są, ale nie ci którzy szerzą rasizm, gloryfikują faszyzm. Nie działacze skrajnej prawicy. Dla państwa zagrożeniem jest ruch antyfaszystowski - sądząc z represji zagrożeniem bardzo dużym.

Prawda jest inna. Od 1989 roku w Polsce z rąk neo-nazistowskich bojówkarzy i aktywistów prawicowych bojówek zginęło ok. 12 - 15 osób - są to przypadki udokumentowane i nie przedstawiające żadnych wątpliwości. Dalszych kilka przypadków śmierci z dużym prawdopodobieństwem też można im przypisać. "Drobniejsze" napadci były tak liczne, że ciężko jest ustalić ich orientacyjną liczbę - według zanizonych, oficjalnych statystyk ok. 2 tys. przypadków: Ofiary kilku z nich walczyły o życie w szpitalu a wielu nie powróciło do zdrowia nigdy.

W tym okresie ruch antyfaszystowski, rozwijający się samodzielnie jako inicjatywa samoobrony środowiska narażony był (i jest w dalszym ciągu) na liczne prześladowania ze strony tzw. organów państwowych.

**Faktem jest, że w Polsce w wyniku działań grup antyfaszystowskich nie zginęła ani jedna osoba a wszelkie działania miały charakter samoobrony i prewencji.**

### I KTO TU JEST ZAGROŻENIEM?

Niebezpiecznym zjawiskiem jest fakt współdziałania ruchów neo-faszystowskich, rasistowskich z ugrupowaniami deklarującymi się dotychczas jako "cywilizowana" prawica. O niernocy państwa świadczy fakt naszym nie skrepowanej działalności ugrupowań jawnie deklarujących się jako nacjonalistyczne, otwarcie głoszące hasła rasistowskie a nawet gloryfikujące działania ruchów faszystowskich.

Polska Wspólnota Narodowa-Polskie Stronnictwo Narodowe, Polski Front Narodowy, Narodowy Front Polski, Narodowe Odrodzenie Polski to legialne ugrupowania korzystające z opieki państwa. Biorą czynny udział w życiu politycznym i chociaż ich dotychczasowe znaczenie było marginalne to niepokojący jest fakt ich coraz większych kontaktów z tak



\*Szacownymi\* partiami jak ZChN, Koalicja Konserwatywna, UPR. W czasie ostatnich wyborów prezydenckich wiele z nich wspomogło kampanię wyborczą L. Wałęsy.

Nikogo nie razi fakt, że noszą nazistowskie emblematy - krzyże celtyckie, stylizowane swastyki, pozdrawiają się "starym rzymskim pozdrowieniem" - wyciągnięta prawa dłoń, z okrzykiem "Heil Hitler".

Nie wywołuje to żadnej reakcji, a nawet więcej. Wielokrotnie otrzymywali zgodę na swoje oficjalne manifestacje w czasie których glosili swoje hasła m.in. we Wrocławiu, Toruniu i Warszawie. Zgodnie z obowiązującym prawem policja stanowiąła ochronę tych manifestacji.

Jak długo jeszcze w Polsce ruchy neonazistowskie i rasistowskie będą bezkarne? Jak długo będą korzystać z opieki głupich urzędników? Jak długo jeszcze ci, którzy odwazyli się z nimi walczyć narażeni będą na policyjne represje?

Na koniec trochę statystyki:  
W Niemczech, gdzie mówi się o fali neonazizmu, odnotowano ok. 22-25 ofiar śmiertelnych na ok. 80 mln. mieszkańców. W Polsce jest co najmniej 12-15 ofiar na ok. 40 mln mieszkańców. W Niemczech zdelegalizowano 5 ugrupowań neonazistowskich i dalszych 7 jest pod kontrolą.

## W Polsce cisza! TERROR POLITYCZNY W RP

Kronika agresji grup neo-nazistowskich i bojówek skrajnej prawicy w Polsce.

- Listopad 1989 r. Warszawa. Napad naziskinów na lokal PPS-RD. Pierwszy w Polsce akt prawicowego terroru. Kilka osób poturbowanych w tym jedna trafiła do szpitala.
- Grudzień 1989 r. Warszawa. Po koncercie w HYBRYDACH bojówkarze PWN-PSN zadźgali nożem Igora Sz. (Mordercy od 1993 roku są już na wolności)
- Luty 1990 r. Wrocław. Miejscowi naziskini napadli na czarnoskórych studentów świętujących uwolnienie Nelsona Mandeli. Przy całkowitej bierności policji (przeglądali się wszystkim z samochodów) pobito kilkanaście osób. Ofiarami dalszych napadów padli polscy studenci, którzy stanęli w obronie pobitych.
- Kwiecień 1990 r. Wrocław. Bojówkarze PWN-PSN dokonali "wjazdu" w czasie otwarcia galerii. Jedna osoba ugodzona nożem trafiła do szpitala. Mimo rozpoznania napastników policja umorzyła śledztwo z powodu "nie wykrycia sprawców".

1 Maja 1990 Warszawa. Podczas Kongresu Prawicy Polskiej, organizowanego przez UPR, stanowiący ochronę naziskini z Narodowego Odrodzenia Polski zaatakowali manifestację antyfaszystowską. Policja jak zwykle odjechała na widok nazistów. W trakcie kongresu "ochroniarze" kilka razy dokonywali napadów na ludzi na pobliskim Dworcu Centralnym.

Styczeń-Marzec 1992. Poznań. Spotykający się w Muzeum Antykomunizmu naziskini prowadzą liczne "polowania" na przechodniów. Wobec braku zainteresowania ze strony policji ich działalność ustaje dopiero po zdecydowanej kontrakcji ze strony miejscowego środowiska antyfaszystowskiego.

Kwiecień 1992 Warszawa. Bojówkarze atakują manifestację zorganizowaną przez uczniów warszawskich szkół średnich w sprawie legalizacji marihuany. Broniący się manifestanci zostali zaatakowani przez policję.

1 Maja 1992 Gdańsk. Miejscowi naziskini próbowali zaatakowali legalny wiec zorganizowany przez A. Gwiżdżę. W trakcie obrony manifestacja została zaatakowana przez policjantów, którzy bronili skinów przed tłumem.

Październik 1992 Nowa Huta. Miejscowi wyznawcy idei "Polska dla Polaków" zaatakowali trzech niemieckich kierowców TIRów. Jeden z nich ugodzony nożem zmarł. Nowohutscy naziskini kilkakrotnie profanowali miejsce zajęcia m.in. bito osoby składające kwiaty. Policja tradycyjnie spisała pobitych.

Październik - Listopad 1992 Trojmiasto. Miejscowi faszyci związani z Narodowym Frontem Polski kilkakrotnie atakowali siedzibę Klubu Inicjatyw Społecznych, m.in. zdemolowano samochody muzyków z Belgii i Holandii, wrzucono gaz do punktu porad prawnych w sprawie zastępczej służby wojskowej. Wzywana policja ograniczała się jedynie do rewizji lokalu.

Grudzień 1992 Chorzów. Skini napadają na domy Cyganów. Zraniono kilka osób min. 69-letnia kobietę. Policja ograniczyła się do ochrony złapanych napastników przed samosądem.

Sierpień 1993 Szczecin. Naziskini zabili Dariusz W. Powód - bo ich nie popierał.

Kwiecień 1994. Bolesławiec (woj. jeleniogórskie). Zamordowano miejscowego punka. Jak stwierdziła policja - "gdyby siedział w domu nic by mu się nie stało".

Kwiecień 1994 Warszawa. Na procesie B. Tejkowskiego szefa PWN-PSN naziskini pobili dziennikarkę - ich wódz uznał, że reprezentuje ona wrogi Polsce kapitał.

Sierpień 1994 Toruń. Miejscowi bojówkarze PWN-PSN ciężko pobili 17-letniego chłopaka (kilka miesięcy w szpitalu) tylko za to, że miał czerwone spodnie - według nich znaczyło to, że jest punkiem.

Październik 1994 Warszawa. Kongres Polskiego Frontu Narodowego, partii Bryczkowskiego otwarciu gloryfikującego Hitlera i NSDAP. Partia ta działa legalnie chociaż oficjalnie powołała własne bojówki tzw. Legion Młodych. W swych oficjalnych dokumentach, zarejestrowanych w



sądzie głosi nacjonalizm i rasizm. Wszystko to jest w Polsce zabronione i powinno być ścigane z "urzędu" przez odpowiednie władze. Zebrani przez Bryczkowskiego naziskini (na własny koszt zakupił dla nich stroje, czapki kominarki i bije baseballowe) stanowiący ochronę kongresu atakowali przechodniów - m.in. pobita kobieta z nastoletnim synem - trafiła do szpitala.

- Październik 1994 Szczecin. Grupa skinów łamie ręce dziennikarzowi lokalnego Radia ABC - członkowi grupy punkowej "Kolaboranci". Dwa tygodnie później odbywa się legalna (!) manifestacja zorganizowana przez nacjonalistów - w trakcie manifestacji i po niej skini atakowali przechodniów, final; trzy osoby w szpitalu.
- Październik 1994 Siedlce. Grupa naziskinów, osławiana wcześniej przez Straż Miejską, pobila kilka osób - uczestników demonstracji antyfaszystowskiej.



## 21 MARCA-KATOWICE

W tym roku 21 marca, czyli Międzynarodowy Dzień Walki z Rasizmem obchodzony w Katowicach nieco inaczej niż w roku ubiegłym. Zamiast odwiecznych manifestacji ludzie z Ruchu Radykalno-Postępowego i Antyfaszystowskiego Porozumienia Regionalnego postanowili zrobić trochę innych rzeczy. Plany były śmiałe, bo obejmowały wystawę, koncert i kilka innych atrakcji, jednak na skutek trudności natury technicznej doszło do realizacji jedynie części planowanych punktów programu. Odbyły się mianowicie wiec na katowickim rynku, który przy

sprzymierzającej pogodzie przyciągnął ok. 200 osób. Pod transparentem "Rasizm Stop!" rozdawano ulotki (ok. 2000), plakaty, sprzedawano prasę, dyskutowano z przechodniami, udzielano wywiadów przedstawicielom prasy, radia i lokalnej TV. Całość trwała ok. dwóch i pół godzin, spotkała się z życzliwym przyjęciem mieszkańców Katowic i mediów, które przedstawiły akcję w dość pozytywnym świetle. Nازیole pokazali się raz, jadąc w kilkanaście osób tranwajem i pokazując nam środkowy palec - biała siła walczy. Było momentami sporo policji, która ewidentnie się nudzi i szuka rozrywki tam gdzie jest spokój natomiast ma w dupie prawdziwe przestępstwa.

Drugim punktem obchodów była prelekcja nt. faszyzmu, rasizmu i nacjonalizmu w obecnych czasach przed pokazem filmu "Nienawiść" w kinie "Światowid". Dzięki temu kilkadziesiąt osób z zewnątrz miało okazję usłyszeć trochę słów na temat raczej mało obecny w mediach. Sam film polecam, choć może jest on nie do końca o faszyzmie itp. niemniej jednak warto go obejrzeć. Remik Okraska.

УНИЧТОЖАТЬ  
ФАШИЗМ

Sierpień-Wrzesień 1995 Legionowo. Miejscowi naziskini, członkowie PFN (partia Bryczkowskiego) przeprowadzają akcję "Oczyszczania miasta z brudów". Ofiarami ataków są bezdomni, bezrobotni i osoby starsze. Final akcji: trzy ofiary śmiertelne, dalszych kilka wypadków jest wyjaśnianych. Sprawa jest tym bardziej bulwersująca, że akcję przeprowadzono po pobycie na obozie szkoleniowym PFN - jak dotychczas ani wobec Bryczkowskiego ani jego partii nie podjęto żadnych oficjalnych działań.

Październik 1995 Warszawa. Naziskini dokonali "wjazdu" do mieszkania jednego z warszawskich antyfaszystów. Była to zemsta za jego udział w reportażu na temat nazizmu w Polsce. Zdemolowano mieszkanie, jedna osoba trafiła do szpitala.

Grudzień 1995 Warszawa. Po koncercie grupa naziskinów pobila kijami baseballowymi trzy dziewczyny - trafiły do szpitala, dwie na oddział intensywnej terapii.

Luty 1996 Poznań. Grupa naziskinów napadła "Kolektyw Rozbrat", dom zamieszkały przez autonomistów. Jedna osoba uderzona nożem podczas snu trafiła do szpitala.

Marzec 1996 Warszawa. Przy placu Bankowym w biały dzień pobita została Dorota W. (złamana ręka i inne obrażenia). Nie odpowiedziała na pozdrowienia faszystów.

21 Marca 1996 Poznań. Naziskini atakują pokojową manifestację antyfaszystowską. Przybyła policja chroni nazistów i próbuje rozgonić antyfaszystów.

22 marca 1996 Warszawa. W trakcie Marszu Przeciwno Przemocy ciężko pobity zostaje członek ruchu antyfaszystowskiego. Całkowita bierność policji, służb porządkowych jak i uczestników Marszu.

Powyższy raport, pierwszy w Polsce dokument, przedstawiający działalność grup noefaszystowskich i skrajnej prawicy opracowany został z inicjatywy Krajowego Porozumienia Grup Antyfaszystowskich.

Adres kontaktowy:

Młodzież przeciw Rasizmowi w Europie  
P.O BOX 47

04-520 Warszawa



Październik 1994 Wągrowiec (woj. poznańskie) ciężko pobity zostaje radny Rady Miasta Wągrowiec znany z antyfaszystowskich poglądów i działalności.

1 Listopada 1994 Wrocław. Dewastacja zabytkowego cmentarza żydowskiego. Na grobach pojawiły się swastyki, krzyże celtyckie itp. Bez komentarza.

Listopad 1994 Nowogard. Na dworcu PKP młodzi faszyci metalowymi drągami mordują 18-letniego Andrzeja W.

Listopad 1994 Wrocław. Nazisci atakują manifestację pod Pomnikiem Bohaterów Getta.

11 Listopada 1994 Wrocław. Legalny (!) wiec PWN-PSN. Palenie flag, faszystowskie pozdrowienia (Sieg! Heil itp) okrzyki antyżydowskie. Manifestacja była ochroniana przez policję.

11 Listopada 1994 Toruń. Legalna(!) manifestacja PWN-PSN w czasie, której wzywano do obrony przed "żydowskim i niemieckim" zagrożeniem i słubowano "zwalczać tych co grożą narodowi polskiemu". Istnym kuriozum jest fakt, że władze miasta wydały zgodę na tą manifestację w tym czasie na sąsiednim placu odbywała się legalna manifestacja antyfaszystowska (w rocznicę Nocy Kryształowej). Do starć między manifestacjami nie dopuściła policja próbując m. in. rozpedzić antyfaszystów.

Fakt legalizacji nacjonalistycznej manifestacji spotkał się z wieloma protestami m.in. profesorów z Uniwersytetu im. M. Kopernika.

Listopad 1994 Lublin. 14-letni Wojciech W. został pchnięty nożem. Po zajęciu grupy naziskinów demoluje hotel w którym mieszkała cudzoziemcy, uczniowie Szkoły Lotniczej.

Zima 94/95 miejscowi nacjonałisci atakują czarnoskórych koszykarzy w Poznaniu i Stargardzie Szczecińskim.

Marzec 1995 Warszawa. Na warszawskiej ulicy pchnięty bagnietem został Gula, uczestnik ruchu antyfaszystowskiego. Od śmierci uratował go tylko 1 cm.

Marzec 95 Łaziska Górne. Śmiertelnie pobity zostaje antyfaszysta Andrzej P. Nazisci kilkakrotnie profanowali jego grób.

Kwiecień 1995 Wolsztyn. Adrianna Rz. uczestniczka ruchu antyfaszystowskiego została ciężko pobita.

Kwiecień 1995. W jednej z podpoznańskich miejscowości naziskini zabili chłopaka z powodu "nieodpowiedniej długości włosów".

Kwiecień 1995. Warszawa NOP zorganizowało legalną (!) manifestację - przysięgę swoich członków w rocznicę powstania ONR - przedwojennego ugrupowania polskich faszystów. W czasie manifestacji ochraniają ją policja prewencyjnie zatrzymywała i spisywała wszystkich "podejrzanym" wyglądających. w ochronie udział brała grupa antyterrorystyczna.



Każdy z was, szanowni czytelnicy, pewnie słyszał o rozwalaniu skłotów - akcje policji itp. sprawy, system uderzający brutalnie w biednych skłotersów... Są to akcje spektakularne i głośne, jednak sporadyczne... Większość skłotów na Zachodzie (a wszystkie skłoty, kluby w Polsce) u pada nie z powodu sił zewnętrznych, tylko jest rozwalanych od wewnątrz. Może to o bolesne i smutne, ale tak jest... Znam z autopsji kilka przykładów z k-raju potwierdzających tą tezę. Wszystkie skłoty, wywalczone niezależnie kluby itp. upadły w podobny sposób: Na początku zapalał, radocha kilku ludzi robi kupę roboty, rozkręcając działalność lub/i żyją/mieszka. Jest fajno... do czasu - zaczynają się imprezy, chłanie, syf, gnój, trzoda, li bacje. Nie robią tego zwykle sami mieszkańcy tylko "goście" - różni "przyjeźdźni" p rzyciągnięci magią słowa skłot, różni "k olesie z miasta" dla których skłot jest melina - poimprezować, zarzygać kibel, roz jebać coś i wrócić do ciepłego łóżka d o domu, do mamy. Ktoś pewnie powie - j

ak to, ale przecież są wjazdy policji, a taki skinheadów itp. Tak, jasne że są te kie akcje, rewizje itp, cyrki ale zwykle są one s'lowodowane w/w syfem - są hałasy i gimela, ktoś wzywa policję na interwencję. Watahy najebanych pener-pseudo pu nków przewalających się przez skłot przedziej czy później spowoduje też i lych debilków. Tak więc po kilku interwencjach albo psom znudzi się uspokojanie najebanych ciuli, albo sąsiadom znudzi się wysłuchiwanie odgłosów imprezowych albo najczęściej ludziom mieszkającym na skłocie (czy "działaczom" w klubie) tak obrzydnie wszystko, że każdy rozejdzie się w swoją stronę... A reszta? Zacznie nażekać - "KURWA SKŁOT NAM ROZJEBALI", "NIE BĘDZIE GDZIE PIĆ". Tak to wygląda - ludzie "z miasta" przychodzą i odchodzą kiedy chcą, a ktoś kto mieszka na stałe na skłocie (nie ma gdzie iść) albo codziennie musi słuchać odgłosów imprez, sprzątać syf po "gościach" (którzy myślą że skłot to burdel) albo wkurwić się i wypieprzyć całe to towarzystwo (oczywiście

wszyscy się na niego obrażą itp.) Nieestety, jest to jedyny skuteczny sposób... Skłot to nie może być melina, noclegownia ani burdel - to jest DOM. W DOMU można (nawet trzeba) poimprezować od czasu do czasu, ale nie codziennie. Obrażonym pen erom można powiedzieć tylko jedno: zaprosz swoich kumpła do siebie do chaty... W Polsce można skłotować, nie jest to ani trudne, ani niebezpieczne - największych problemów nie dostarcza samo uzyskanie miejsca - totalnym problemem jest utrzymanie tego miejsca. A zapewniam was, że jeśli będziecie mieli dobre układy z sąsiadami klubu/skłotu (tj. nie będziecie imprez z menel-jaboi-punkami bohater sko wrzeszczącymi w otoczeniu kumpła z jabol'em w rękę PUNK, KURWA!!!), to raczej nie powinno być większych problemów z psami (oni nie zajmują się tym czy ktoś mieszka legalnie czy nie - chyba że na zlecenie administracji etc.) i co za tym idzie - wasze miejsce może długo przetrwać. Niestety, zawsze ktoś musi za mordę trzymać... Tym smutnym akcentem kończę moje refleksje. PISZPUNT P.S. "Mówimy innym jak żyć, a nasze życie pełne jest błędów".

KRAKÓW 17. II. 96

BAL BURŻUJÓW!

Dnia 17 lutego, w sobotę wybraliśmy się do Krakowa na demonstrację przeciw balowi charytatywnemu, jaki co roku urządzają sobie krakowscy fachowcy od rządzenia innymi przy współpracy i udziale co grubszych ryb polskich elit finansowych. Demonstrację zorganizowała Federacja Anarchistyczna Sekcja Kraków osłabiona nie obecnością Marka Kurzyńca. Przybyliśmy na miejsce nieco wcześniej, więc najpierw powłóczyliśmy się trochę po Rynku i okolicach a dopiero później grupa uderzeniowa Ruchu Radykalno - Postępowego w sile 6 osób udała się na anarhomelinę, gdzie było już sporo ludzi. Posiedzieliśmy z godzinkę i przed ósmą ruszyliśmy na Rynek Krakowski, gdzie miała się rozpocząć cała akcja. Było nas wtedy ze 35 osób. Na Rynku pod Adasiem czekali już kolesie z prasy i trochę ludzi, głównie starszych. Zaczęliśmy rozdawać ulotki, rozwinięto transparenty, rozpoczęły się przemówienia organizatorów. Mówiono o wyzysku ludzi przez cwanych skurwysynów z rządu i właścicieli kapitału, którzy żyją naszym kosztem i czasem, gdy atmosfera robi się gorąca rzucą jakiś ochłap na odczepnego. Później jeden ze starszych ludzi, którzy przybyli na demonstrację mówili o dobrodziejcu Lassocie, prezydencie Krakowa, który to zebrał 6 mln. na biedne dzieci, później zaś odbył podróż, która kosztowała 120 mln. (oczywiście nie włożył tych pieniążków a własnej kieszeni). Następnie jeden z organizatorów zaprosił zebranych na bal. Udaliśmy się pod budynek Rady Miejskiej, gdzie impreza miała się odbyć wnosząc po drodze okrzyki przeciw bogatej hołocie, burżujom i temu miłemu porządkowi, który panuje na świecie. Po dotarciu na miejsce, które zresztą było otoczone barierkami znów zaczęliśmy skandować, gwizdać itp. Było nas ok. 60 - 70 osób, policyjnych świni w sumie ze dwa razy więcej licząc straż miejską i tajniaków. Później trwały przepychanki z glinami, próbowaliśmy dostać się na ogrodzony teren przed budynkiem, czekaliśmy na przyjazd gości balu, którym jakoś niezbyt się spieszyło. W końcu odizolowali nas przed jednym wjazdem więc staraliśmy się dostać pod drugi, tak żeby bogate szumowiny nie mogły tamtędy wjechać. Policyjne psy zatarasowały kordonem całą jezdnię i mimo kilku prób rozpieprzenia go nie udało nam się tego dokonać, głównie z powodu liczebnej przewagi tych skurwieli. Ludzie wkurwieni ciągłymi przepychankami lekko się niecierpliwili, w międzyczasie kilkunastu nazioli próbowało nas zaatakować z boku, momentalnie spierdoliłi. W końcu zaczęliśmy coraz ostrzej atakować gliny, z bocznej uliczki wyskoczył następny oddział tych chujów, prawi nas zamknęli z obydwu stron. Wtedy poleciały w gliny petardy, butelki i dwa Molotowy - jeden wybuchł między nimi i

poodskakiwali na boki, zaraz sfornowali z powrotem kordon i wtedy poleciał drugi Molotow - bardziej celny zresztą, gdyż zaczęło się palić ubranie jednego z oficerów.

Psy dostały szału i zaczęły nas napierdalać ile sił, a było ich mnóstwo. Sporo ludzi załadowali do to był koniec części artystycznej - próbowaliśmy jeszcze w ok. 20 osób szukać innych ludzi, myśleliśmy, że się porozbiegali, a jak się okazało sporo ludzi trafiło na komisariaty. Wracając na anarhomelinę mieliśmy jeszcze jedną chujową przygodę. Kolesie którzy szli z przodu, z 50 metrów przed nami nagle zostali zaatakowani przez tajniaków, którzy podjechali dwoma zwykłymi polonezami. Stanęliśmy nie wiedząc o co chodzi, bo wyglądało to niesamowicie, jeden z kolesiów na siłę wciągany do samochodu i bity w środku. Rzuciliśmy się na nich, lecz skurwiele uciekły. Dotarliśmy na miejsce, część ludzi chciała iść pod komisariat dymić w sprawie zatrzymanych, jednak krakowiaczy znając realia tego miasta stwierdzili, że to nic nie da, więc zebrałiśmy się do Katowic. Tyle o samej demonstracji. Teraz może kilka uwag odnośnie tego wydarzenia:

- Bardzo mi się podobało podejście ludzi biorących udział w demonstracji, o wiele bardziej bojowy niż np. na Śląsku.
- Miłym zaskoczeniem były hasła, zarówno te z transparentów jak i te wznoszone przez ludzi - radykalne antyburżujskie.



Uczestnictwo w tego typu akcji jest naprawdę świetną odtrutką na intelektualne rozważania kilku autorytetów sceny wolnościowej, gdyż kolesie rzucający Molotowami w gliniarzy są sto razy bardziej prawdziwi i wiarygodni dla mnie niż najlepsi teoretycy, jeśli nawet ani jeden ani drudzy nie nie osiągną. Niemila jest natomiast postawa sporej liczby osób. Otóż na demonstracji było może z 20-30 osób z Krakowa. Reszta to przyjeźdźni, m.in. spora grupa z Warszawy, Rzeszów, Częstochowa, Katowice i inni. Ciekaw jestem ilu ludzi przychodzi na krakowskie czad giełdy, ilu na koncerty w tym mieście? Następnego dnia rano na giełdzie w Katowicach było kilkadziesiąt osób, co drugi z nich zapewne uważa się za wielce zaangażowaną. Co trzeci to aktywista, nie mówiąc o radykalnych anarchopunkach, super crustowcach itp. Rzygać mi się chce jak



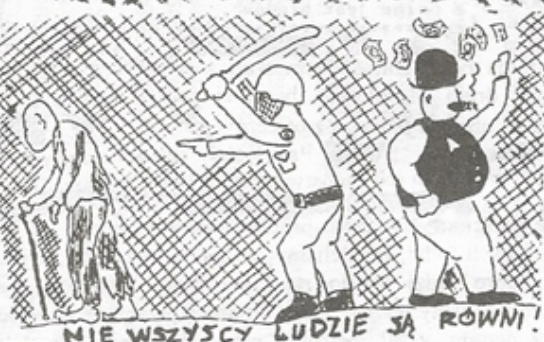
# ZŁODZIEJE

## UDAJA DOBROCYŃCÓW



patrzę na tą szopkę. Ależ to nie mój interes, wystarczająco dużo już pisano o pozerstwie, kto nie zrozumiał to i tak już mu nie pewno nie pomoże. A znam sporo koleś, którzy tłumaczą się w takich przypadkach brakiem forsy i czasu, lecz potrafiących jechać przez pół Polski na koncert wielce zaangażowanych kapel, czy wydawać spore sumy na ciuchy, tatuaże, muzykę i resztę tego gówna. Cidyby było nas ze trzy razy tyle można by nieźle popsuć zabawę bogaczom lub chociaż pokazać glinom, że nie są tacy dobrzy jak im się wydaje. I aby tak dalej - można się przeciwieź habrać w tym gównie w nieskończoność, ciesząc się, że raz w tygodniu jest koncert, co miesiąc ukazuje się pięć kompaktów, dziesięć singli i dwadzieścia kaset. I tak do usranej śmierci. Pozdrowienia dla wszystkich, którym się chciało ruszyć dupę i dla tych którzy autentycznie chcieli, a być z nami nie mogli. Do zobaczenia za rok.

Remik Okraska.



NIE WSZYSCY LUDZIE SĄ RÓWNI!

### APEL GRUPY ANTY - NAZISTOWSKIEJ I POLSKIEJ UNII STUDENTÓW ŻYDOWSKICH

Tworzenie nowej konstytucji Państwa Polskiego zmusza do postawienia pytań natury zasadniczej dla przyszłego życia publicznego Polski.

Współczesna Europa poza innymi problemami społecznymi zmaga się ze wzbierającą falą faszystowskiego nacjonalistycznego szowinizmu. Sukcesy ugrupowań neofaszystowskich w Rosji, we Włoszech i innych krajach pokazują, że zagrożenie staje się często nader realne.

Polska w dużym stopniu na razie uniknęła tego zjawiska na skalę masową. Mimo to liczne są akty przemocy o charakterze politycznym ze strony członków partii skrajnie prawicowych. Wciąż nie stabilna sytuacja społeczno-ekonomiczna nadal grozi wzrostem wpływów skrajnych ugrupowań stanowiących zagrożenie dla polskiej demokracji.

Jedną z dróg przeciw działaniu takiej groźbie jest stosowany w wielu krajach - konstytucyjny zakaz propagowania treści o charakterze nazistowskim i rasistowskim. Wzywamy do uwzględnienia takiego zakazu w projektach nowej ustawy zasadniczej. Faszystowski nacjonalizm musi być poza marginesem tolerancji demokratycznego państwa. Nie jest ona bowiem normalnym kierunkiem politycznym, ale ideologią, która, w naszym kraju - tak ciężko doświadczonym przez totalitaryzm - dokonała masowych zbrodni. Jest on sprzeczny z całą polską tradycją.

Wzywamy do zakazu działalności organizacji faszystowskich w kraju, w którym naziści budowali obozy koncentracyjne.

GRUPA ANTY-NAZISTOWSKA PO BOX 99. 85-791  
BYDGOSZCZ 32

## NAZIŚCI NIE PRZEJDA!



## ANTYKLER W SOSNOWCU

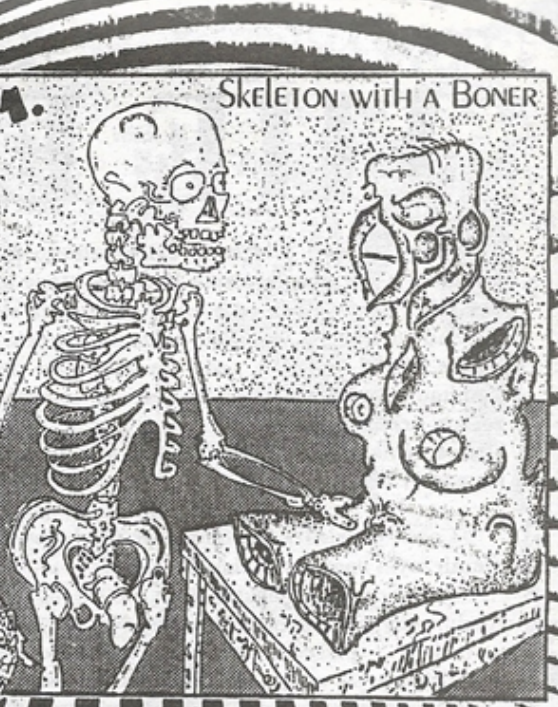
Dnia 5 października 1995r. w Katowicach i Sosnowcu miały miejsce demonstracje antyklerykalne zorganizowane przez Ruch Radykalno-Postępowy i Federację Anty-Nazistowską. Początkowo planowano podobne akcje również w Kielcach, Bielsku i Wrocławiu, lecz niestety nic z tego nie wyszło. Kilka dni przed demonstracją w Katowicach, Sosnowcu i kilku miastach regionu pojawiły się plakaty informujące o tym fakcie bardzo fajnie zresztą. Ponieważ obie demonstracje miały odbyć się o tej samej godzinie, postanowiłem wybrać się do Sosnowca. Spóźniłem się kilka minut i gdy dotarliśmy pod pomnik Czynu Rewolucyjnego (a właściwie jego pozostałości) przemawiał już Darek Ciepela. Po zajęciu miejsca obok niego i rozglądnięciu się po widzach lekko się zdziwiłem - bo, w przeciwieństwie do akcji poprzednich - zobaczyłem sporo osób starszych i w średnim wieku, niewiele za to było młodzieży, która wołała jechać do Katowic: Było ok. 150 osób dorosłych plus z 50-u osobników młodszych wiekiem. Darek przemawiał dość długo, następnie rozpoczął się przemarsz pod Kurię Biskupią w Sosnowcu. Oddalona jest ona o ok. pół kilometra. Przebyliśmy drogę spacerowym krokiem wznosząc hasła: "Świecka szkoła - świeckie państwo", skupie - VII - nie kradnij", "Dość dyktatury Watykanu", "Chrystus z nami nie z klechami". Po dotarciu pod Kurię zajęliśmy miejsce na schodach wznosząc okrzyki "Wojna Pałacom - Pokój Chatom", co zwarzywszy na okazałych gmach, pod którym staliśmy było jak najbardziej na miejscu. Po kilku minutach przemów ludzie zaproponowali by przenieść się pod stojący opodal dom, w którym zamieszkuje księża. Uczyniliśmy to, ponownie głos zabrał Darek, następnie ja - mówiliśmy o polityce kościoła, czyli o religii w szkołach za państwowe pieniądze, ulgach celnych i podatkowych dla księży, KUL-u, rewindykacji dóbr kościelnych, zakazie aborcji, wpięprzaniu się w politykę. Nie zabrakło również słów o cwaniactwach pokroju Kwaśniewskiego, którzy próbują pozyskać dla swych celów niechętny klerowi elektorat - stąd apel by nie dać się nabrać w nadchodzących wyborach prezydenckich (oj chyba się nabrali - red.). Później miała miejsce interwencja straży miejskiej, która jak zwykle z narażeniem życia przepędziła nas z terenu prywatnego na chodnik. Nie przeszkodziło nam to zbytnio, a tylko oburzyło zebranych głośno protestujących na księży, papieża i resztę mafii. Mnóstwo było głosów poparcia dla nas, ludzie prosili byśmy częściej robili podobne akcje, dekratowali chęć współpracy, nawiązywali kontakty. Rozgorzały dyskusje, podsycone jeszcze przez interwencje prawicowego typu, który rzucił się na mnie z piąną na ustach. Oczywiście fanatyk wiele nie luskował - bohaterstwo zastąpili mnie zgromadzeni ludzie, którzy zaczęli mu kłaść do głowy oświecające rzeczy. Kolejnym miłym akcentem była pogawędka z panem, który owszem był przeciwny niektórym praktykom kościoła, lecz jeśli chodzi o inne sprawy to jego idolami okazali się Franco i Pinochet - jak się później okazało był to dawny uczestnik i działacz katowickiego ANARCHE - pogratulować radykalizmu społecznego i ewolucji ideologicznej. Później ruszyliśmy autobusem do Katowic, gdzie ponoć było nieco gorzej, tzn. stawiała się głównie młodzież. Później była jeszcze impreza na pożegnanie starego lokalu i to by było na tyle. Remik.

Jeśli twój  
proboszcz jest złodziejem.



Stroszek - Weronika  
czyli sentymentalne wiersze o  
miłości. Tomik można nabyć bez  
przysyłania pieniędzy; wystarczy  
wysłać znaczek za 55 gr.  
Stroszek PO BOX 1234, 50-986  
Wrocław 44





Bojkoty w tej kwestii świątek andergrandu nigdy nie pozostawał w tyle. Bardzo to ładnie. Bojkotować i owszem, moim zdaniem należy. Pozostaje natomiast niezbyt jasna kwestia świadomości, kogo bojkotujemy i dlaczego.

No może nie dla każdego. Ośmielę się jednak zaryzykować stwierdzenie, iż większość bójowników o nieskażoną krewką matki ziemi konsumpcję, opiera się niejednokrotnie, na przestarzałych i nieprawdziwych stereotypach.

Kiedyś skupiano się jedynie na bojkotowaniu McDonalds, Coca Coli, Shella, wyrobów w tytoniowycy Philip Morris, Pepsi. Teraz bojkotuje się większość multi korporacji. Do rozpoczęcia świętej wojny wystarczą nieraz bardzo mętne i niesprecyzowane doniesienia, na temat tej czy innej firmy. Oczywiście osoby zaangażowane w ten temat, zasięgają informacji i opinii u źródeł danego wydarzenia.

Nienniej jednak ilu z was (mówię do osób związanych ze zjawiskiem bojkotu) posiada pewne i sprawdzone informacje, nie przedawnione argumenty. Argumenty których nie należy się obawiać w dyskusjach z kompetentnymi osobami (przeciwnikami). Aby ostudzić święte oburzenie i pewność co niektórych; podam standardowy przykład "złobnego" opierania się na stereotypach. Sprawa dotyczy McDonaldsa. A więc temat o którym głośno i po którym trudno było by się spodziewać niespodzianek typu "spierdalać my jesteśmy ekologiczni".

Jedną z grup FEDERACJI ZIELONYCH, bynajmniej nietuzinkowa, której grono zasilają specje od tego typu roboty, została zaproszona przez McD. na debatę. "Hurra, teraz im dobiejemy!". Zarzuty do tej korporacji wydawać by się mogły oczywiście, podczas dyskusji okazały się ni mniej ni więcej chuja warte.

Tak więc co następuje:  
 1. Standardowy przykład, jakoby McD. wycinał lasy w Amazoni okazał się nieprawdziwy. Mięcho które podobno na tych terenach się pasie, pochodzi z Polski. Tak samo jak angielski padlińożercażjada angielskie mlki, ukraiński ukraińskie. Przedstawione w tej sprawie dokumenty są niewątpliwie autentyczne.

2. Jednorazowe opakowania, tony śmieci.  
 No co, aż trudno w to uwierzyć. McD. jest największym na świecie użytkownikiem papieru z makulatury (!). Od kilku lat posiada technologię "prasowania śmieci" zmniejszając ich objętość kilkanaście razy. Tego typu działalności nie prowadzą żadne i polskie placówki gastronomiczne.

3. Gówniane i niechigieniczne żarcie.  
 Owszem gówniane ale dlatego że mięcho. Argument, że jest ono źle składowane, wielokrotnie rozmrażane i niechigienicznie przygotowywane jest bzdurą. W tej sprawie i przygotowany został raport niezależnej komisji. Okazuje się iż w porównaniu z innymi McD. wypada o wiele lepiej. Skupuje najlepsze jakościowo i gatunkowo mięso (od krajowych hodowców). Specjalne sposoby przyrządzania (wyłącznie na oleju roślinnym). Te fakty zaprzeczają propagowanym przez McD. improm żarciu.

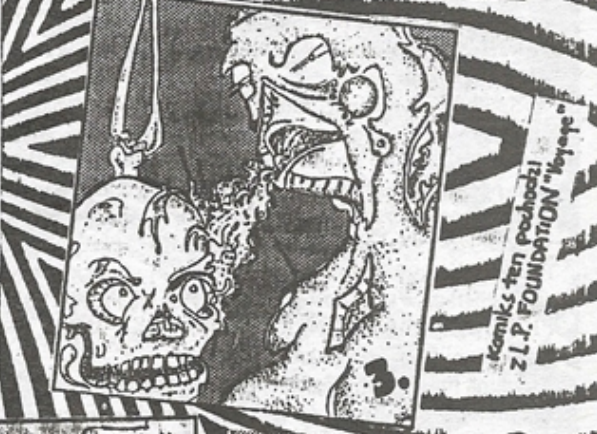
Oczywiście niezdrowym pozostaje nadal, dla wegetarian fakt jedzenia mięsa. Lecz to nie ich przekonywać należy do bojkotu McD., a zwykłych mięsożerców dla których nie jest już takie pewne, że to żarcie jest gorsze od innego.

Nie będę się rozpisywał na temat organizowanych przez McD. imprez sprzątania miasta i wykorzystywania oleju do produkcji mydła. Traktuję to jako posunięcie propagandowe. Pragnę zaznaczyć iż w żadnym wypadku nie popieram McD. jeżeli chodzi o działalność szkodliwą dla środowiska. Oczywiście jest fakt zniszczenia jakichś dopuścił się McD. Oczywiście jest dla mnie rola ekologów (sam działam w tej dziedzinie) i ludzi zaangażowanych w bojkot tej firmy. Gdyby nie tego rodzaju akcje, ta i inne korporacje nadal czułyby się bezkarnie. Nie byłyby zmuszone do wprowadzenia przyjaznych dla środowiska nowelizacji.

Pytam tylko czy nie czas uatualnić oręż, którymi z nimi walczymy. Sprecyzować nasze oczekiwania. Opierając się na stereotypach w momencie konfrontacji, okazać się możemy laikami. Jeżeli nie okażemy się poważnym przeciwnikiem nadal będziemy odbierani jako "banda pierdolniętych gnojów".

Jeżeli nie czujesz się członkiem takiej gromadki, jeżeli uważasz się za człowieka świadomego, to powiedz mi, kurwa, z całą pewnością bez mętnych argumentów, dlaczego nosisz taką i taką naszywkę. Nie kupujesz takiego i takiego artykułu? Jeżeli ci się to uda to gratuluje. Jeżeli nie to popracuj nad sobą i nie pierdoli mi o świadomości. Niech byle wyszczekany fircyk nie zamknie ci mordy kilkoma, nieraz prawdziwymi argumentami. Mam nadzieję że moja wypowiedź jest wystarczająco kontrowersyjna, może więc zapoczątkuje dyskusję na łamach tego piśmka. Niestety wazelina droga a bez niej w dupę nie wiażę

Z konsomolskim pozdrowieniem-Ptasiek.



komiks ten pochodzi z L.P. FOUNDATION "Bojoty"



# THE EX

Poniższy wywiad z legendą ekstremalnego punka THE EX, pochodzi z oficjalnego pisma RADAR które ukazywało się w czasach "komuny" (z tego co wiem to już się nie ukazuje). Wywiad ukazał się w 1987 roku po wizycie holendrów w Polsce. Grali oni w tedy na festiwalu MARCHEWKA. Pomimo upływu czasu nadal jest on interesujący i dlatego zostały przedrukowane.

Tłumaczenia tekstów pochodzący z wydawnictwo RED RAT - tłumaczył ZEB

**-Cobie, powiedz, jak. staliście się jednym z najbardziej niezależnym bands w Holandii?**

Pod koniec lat siedemdziesiątych nic się nie działo, więc gdy z Anglii napłynęła fala punk, byliśmy bardzo zainteresowani. Ktoś powiedział - przecież sami możecie robić muzykę, ale nie wiedzieliśmy, jak się gra. W ogóle nic nie wiedzieliśmy.

Nagle zaczęliśmy ćwiczyć w starej szkole we wsi Castricum, w 1979. Ludzie zaczęli przychodzić, dzwonić, proponowali nam granie. To było jak kula śnieżna. Nazwę THE EX wymyślił od razu; chodziło o coś krótkiego, co łatwo wypisać sprayem na ścianie, a zarazem coś, co natychmiast jest przeszłością, jest "ex".Przychodziliśmy do domu, czekaliśmy co się zdarzy? Jos, Guert, Bas chodzili do szkoły, ja studiowałem pedagogikę w Amsterdamie. Na razie najważniejsze było to, że spotkaliśmy tak wielu ludzi... Tylko jedno z nas mieszkało z rodziną, ale nie byliśmy jeszcze squatterami. Dopiero w 1980...

Bas, Jos i Guert wciąż byli w szkole, Terrie zaczął pisać jako dziennikarz free lance, ja studiowałem, ale zaczął się już Amsterdam, już byliśmy squatterami i zaczęliśmy żyć nowym życiem, w którym także chodziło o politykę. W 1980 ukazała się nasza pierwsza płyta "Disturbing Domectis Peace" (na okładce zdjęcie policjantów atakujących dom zajęty przez squatterów). Była to pierwsza holenderska płyta związana z ruchem punk; sprzedano jej 5000. Naprawdę dużo!

Sprawy mieszkaniowe były dla nas pierwsoplanowe. W 1980 squatterzy mieli dużo sily, policja była lekko zaniepokojona, potem udoskonaliliśmy metody walki. Coraz trudniej było stawić opór, uczyliśmy się więc opór niewidzialnego, który oznaczał także: chcemy żyć po swojemu ,bez niczyjego programu. Stopniowo grupy sqaatterów, które walczyły o różne sprawy, zaczęły działać wspólnie. Wystąpiliśmy 30 kwietnia 1980 podczas koronacji królowej. Nie specjalnie przeciwko niej, ale dlatego, że to wszystko tyle kosztowało. Rząd pysznił się - każdy ma dobrze! Ale przecież nie było pracy dla wszystkich i nie było mieszkań.

Spotkaliśmy wielu ludzi o różnych poglądach, azylantów, imigrantów, różne grupy źle traktowane przez rząd i zrozumieliśmy, że to nie jest taki demokratyczny kraj, jak się go nam przedstawia. Przybywało zespołów , które nadawały muzyce kontekst polityczny; chodziło już nie o zajmowanie domów , ale walkę z rasizmem, seksizmem, przeciw zbrojeniom. Przekonał się, że możemy łączyć muzykę z polityką, polityką się wspierać. Wtedy postanowiliśmy: **KIEDY CHODZI TYLKO O PIENIĄDZE LUB ROZRYWKĘ - MY NIE GRAMY.** To przekonanie trzyma nas razem.

Jonhna ma 29 lat, mieszka w Amsterdamie, jest jak my wszyscy squatterem, ma dwoje dzieci. Robił wiele rzeczy w życiu, grał, rysował, pisał. Jos ma 29 lat, przybył do Amsterdamu na początku lat osiemdziesiątych. Bardzo się angażował; pisał teksty, robił koperty do płyt, plakaty. On i Jonh to wokaliści grupy. Luc (też ma 29 lat) pracuje w niezależnej płytowej firmie wysyłkowej.

Tierry, lat 32, pisze dla prasy alternatywnej (np. dla "De Zwarte", pisma anarchistów). Karin, lat 25 perkusistka jest Niemką. Nie chciała żyć w swoim kraju, w 1983 opuściła Stuttgart, szukała zespołu... Dowiedzieliśmy się, że jest dobra. A ja jestem akustykiem zespołu. Urodziłem się w 1958 na wsi, 20 km od Amsterdamu. Od sześciu lat ja i Thierry mieszkamy w siedmio osobowej wspólnocie we wsi Wormer. trzy kobiety i czterech mężczyzn.

**- Cobie, czy mogłabyś opisać swój tryb życia?**

W słońcu śpi się długo, ja wstaję stosunkowo wczesnie, w pół do dziewiątej i robię śniadanie dla wszystkich. Każdy raz w tygodniu gotuje i robi zakupy. Matka żartuje ze mnie: wcale nie jesteś alternatywna, żyjesz jak w rodzinie, podajesz z kuchni do stołu. Wszyscy dużo pracujemy dla domu, to stary budynek, więc ciągle się coś psuje. Po południu oglądam tv, czytam. Mam pokój dla siebie. W zimie jest za drogo by ogrzewać pokoje gazem lub elektrycznością, ogrzewamy więc kominkiem tylko living room. Jeśli ktoś chce czytać lub pisać siedzi w living. Uciążliwością w grupie jest, że inni zabierają twoją energię. Wiele godzin spędzasz przy stole, na gadaniu, piciu kawy. W dniu koncertu praca jest od rana do wieczora. Spotykamy się o 13, już przygotowani do wyjazdu. Od 19 do 13 cały czas jesteśmy z ludźmi, gramy, załatwiamy sprawy. Składamy, sprzątamy, wracamy nad ranem. W pierwszych latach dawaliśmy dwa koncerty tygodniowo, ale to nam zabierało weekendy, a więc i przyjaciół. Od dwóch lat robimy obiad. Tydzień w drodze - przerwa na miesiąc. Ale każdy nasz dzień jest dniem pracy, jest wypełniony czymś, co robimy, sami o tym decydując. Wywiady, ankiety? Odpisywanie na listy? Pismo? Książka? Płyta? Pomagamy też w koncertach innym grupom.

**- Cobie, a pieniądze?**

Nie pracujemy stale, bierzemy zasiłki. Ale mamy dość pieniędzy (ja dostaję 800 guldenów) zresztą gdy się żyje w grupie jest



are you deaf. or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care? are you deaf or don't you care?











taniej. Teraz już nie szukamy pracy. Mamy tyle alternatywnych rzeczy do zrobienia. 70% naszych koncertów ma charakter benefisu, na rzecz squatterów, bezrobotnych, prześladowanych politycznie itp. Oczywiście możemy sobie na to pozwolić m.in. dlatego, że dostajemy od rządu zasiłki. Coraz więcej grany poza Holandią. Oglądamy życie w innych krajach. W Polsce spotkaliśmy ludzi mówili że chcą wyjechać. Zastanawialiśmy się dlaczego?

- Co robiliście, gdy papież był w Holandii?

Graliśmy na dachu autobusu, podczas manifestacji. Zorganizowaliśmy ją nie tyle z powodu papieża, co całej fury pieniędzy, która musiała być wydana na tę okazję, zamiast być przeznaczona na poprawę sytuacji materialnej pewnych grup. Na przykład podniesienie rent nie było forsą, ale na zabezpieczenie tej wizyty i transmisję telewizyjną - tak! Muzyka była jak zawsze sposobem pokazywania, o co nam chodzi.

- A o co wam chodzi?

Krytykujemy holenderski sposób życia i politykę rządu. Jedno z drugim połączone... Chcesz mieszkać sam? Nie możesz, bo nie ma domów, nie ma na nie pieniędzy, które są na utrzymanie armii, rodziny królewskiej, propagandy. Gdy byliśmy w Polsce ludzie mówili wciąż nam o wolności, stwierdzili - możecie demonstrować, grać, dostajecie zasiłki! Tak, ale z tym wszystkim... rząd trzyma cię w posłuchu. Podlegasz represji, choć jej nie dostrzegasz. Jesteś rozleniwiony, zależy ci na sprawach materialnych. Pracujesz na lepszy dom, drugi samochód, kolorowy telewizor. Istniejesz dla tych przedmiotów i dla swojej kariery. Wpisujesz się w tradycję; najpierw szkoła, jak wysoko się da, potem szukasz pracy, spotykasz innych ludzi wśród nich kogoś, z kim chcesz żyć (możesz nawet się nie ożenić, to już nawet takie nie ważne). Jeśli jesteś kobietą, zostajesz w domu, jeśli mężczyzną, pracujesz do 65-ki. Większość tak robi, bo tak się robi.

- Czego ci w tym brakuje?

Ze ci ludzie żyją, nie myśląc o tym, że coś można zmienić.

- Co było najważniejsze spośród rzeczy, które spróbowałaś?

Duża ilość kontaktów z ludźmi należącymi do różnych grup. Teraz gdy już robisz te, co chcesz, mogą podtrzymywać tych, którzy próbują dopiero żyć po swojemu. Żeby nie musieli wchodzić w ten strumień. Jeśli w Polsce tak ważna jest wolność, w Holandii najważniejsze jest to, by móc żyć inaczej.

- Jak wyobrażasz siebie za dziesięć lat?

Nie chciałabym zmieniać swego życia w sposób wyraźny. Chce być dalej z ludźmi, których bardzo lubię. Być może będę żyć stale z jedną osobą, ale jeszcze nie teraz. Dzieci? To przyjdzie, ale nie wiem kiedy. Moje życie jest teraz tak interesujące, że wolałabym - później.

- Czy masz kontakt z domem rodzinnym?

Odwiedzam rodziców dwa razy w miesiącu. Ojciec jest na emeryturze (był robotnikiem), mama nie pracowała. Jestem jednym z dziewięciorga dzieci. Moje stosunki z rodzeństwem są (z wyjątkiem najstarszej siostry i jednego z braci) kłopotliwe. Nie, nie nienawidzę ich, ale niemam z nimi kontaktu. Stanowią dla mnie przykłady negatywne, żyją materialnie; są nastawieni na karierę, popierają rząd, ja - nie. Z początku nie mogli zrozumieć mojego oporu (ja ich nie krytykowałam), ale w końcu zobaczyli, że czyni mnie on dostatecznie szczęśliwą.



**QRVA SISTEMA D&T**

prezentuje:

- ANTI POLITIC - "jak możemy oczekiwać..." (MC) anarcho/punk
- ANTYPATIA - "Niekontrolowana ewolucja" (MC) hc/punk/reggae
- KRZYCZ - "Novum" (MC) hc/noise
- SILNA WOLA - (MC) anarcho/crust/punk
- SILNA WOLA - "Chaos" (MC) anarcho/crust/punk
- TOMAHAWK - "500 lat" (MC) hc/punk z indianistycznym przekazem

Po aktualne informacje, katalog dystrybucji i ceny prześlij kopertę ze znaczkiem.

QRVA SISTEMA D&T: Grzegorz Horbacz P.O. BOX 13  
76 - 200 Słupsk 12





# JOGGERS & SMOGGERS

## Robota - a job

Naprawdę lubię sknąć  
szybkim samochodem  
bo prowadzenie pierdolonego samochodu  
jest jak walczenie w pierdolonej wojnie  
sam dużego czarnego psa  
który nienawidzi tych dużych czarnych  
trenują swojego wernego przyjaciela  
by atakował wisły gdy mu pozwolę  
oczywiście sam dużą sikoreczkę za tonę  
ona zrobi wszystko co jej powie  
bo ja przynoszę do domu pieniądze  
i tak na pozostaję  
uwielbiam straszyć swoje dzieci w środku nocy  
udając straszdyko  
zabawne jest zobaczyć je przerażone  
światnie jest bić ludzi  
i uderzać ich pałką  
być może myślisz, że jestem głupi  
oczywiście chuj mnie to obchodzi  
pytam w urzędzie zatrudnienia  
"jest dla mnie robota?"  
znajdują mi coś odpowiedniego  
i przyłączam się do S.P.G.  
światnie jest bić ludzi  
i uderzać ich pałką  
być może myślisz, że jestem głupi  
oczywiście chuj mnie to obchodzi

## Nie ma strachu - no fear

co się dzieje  
dlaczego nie możemy jeść zboża  
dlaczego nie możemy pić wody albo mleka  
dlaczego ciężkie kobiety mają zostać w domu  
co się kurwa dzieje  
nie będzie więcej biegania po parku  
dzieci nie mają wychodzić  
jestem przestraszony, jestem przestraszony...  
wszystko jest pod kontrolą  
nie ma powodu do paniki  
po prostu nieprzyjemny rozwój  
tego opadu zaszkodzi tylko komunistycznemu blokowi  
my jesteśmy bezpieczni  
my jesteśmy niewzruszeni  
nie martw się publicznym zdrowiem  
proszę iść spać  
czuję się chory  
ty razem rozej  
następnym razem następne drzwi  
oni wciąż mówią nam, że nic nie może się zdarzyć  
czuję się chory  
można bezpiecznie wyjść  
kiedyś życia będzie takie same  
wszystko radioaktywne na lata i lata...  
wszystko jest pod kontrolą,  
nie ma powodu do alarmu,  
to nie może się tu zdarzyć  
ich elektroniczne atosowe są zupełnie inne niż nasze  
nasze są bezpieczne  
wzrostki środki ostrożności są bardziej jak test  
robiony dla waszej własnej satysfakcji  
wszystko jest pod kontrolą  
po prostu pozostawcie to nam  
jestem na śmierć przerażony  
rakiem ogarniającym mój mózg  
jestem na śmierć przerażony  
moje dzieci stają się szalone  
jestem przerażony na śmierć  
a moje życie nigdy nie będzie takie same  
oni zbucują więcej elektronicznych  
na moim małym ciele  
to jest opinia rządu  
mamy powody wierzyć, że tak jest faktycznie  
sowiecki akt propagandy zaplanowany przez krenl  
by destabilizować naszą zachodnią demokrację  
jestem pewni - czarnobyla nie było  
to było wymyślone przez komunistów  
wszystko jest pod kontrolą.

## Zapakaj - knock

w dół korytarzeń - na prawo - drugie drzwi po lewej  
do góry po schodach - czerwone drzwi po twojej prawej  
podążając za tabliczkami - przez salę - obróć się w lewo -  
pięte okienko - biuro po lewej - pierwsze biurko  
drugim korytarz - na trzecie piętro - drugie biurko po prawej  
zapakaj, zanim wejdziesz  
zapakaj...

# ROETEN UIT BER X TUR

## ścierwo - carcass

Byłem ofiarą pecha,  
zostałem potrącony przez szybko jadącą ciężarówkę.  
Kierowca zobaczył mnie za pdino,  
siał jakiś problem z hamulcami.  
A może z gaźnikami?  
Tak czy inaczej, samochód uderzył  
podłoga mnie za sobą  
i moje ciało spotkało ulicę.  
Zrzucony do mięsa, kości i śmieci  
poczułem się jak układanka puzzle.  
tak to było mniej więcej.  
Karażniej jak żywe ścierwo.  
Ale teraz jestem z powrotem w świetle reflektora,  
rzeczywiście, czuję się całkiem dobrze.  
Spójrz na bliźny na oponach,  
spójrz na ciała za ich plecami,  
popatrz na ryszące bękartę.  
Dziś w Afryce.

Ciała biedaków z Biko i Soweto,  
chrześcijański przekaz holenderskiej reformy,  
głos potwora, ryk motocyklu,  
nienawiść w oczach umundurowanego boera  
głowa i wiadro, buty i ziemia...  
Rasistowskie tortury, rasistowska wojna  
dziś w Afryce...  
Chodź, Południowa Afryka  
Twój czas nadssadk...  
Nie ma ochrony na motocyklu.  
przelej czy później normalny ruch uliczny cię załatwi.

## Naszo lub bombs - butter or bombs

spytałi czego chcesz:  
masła czy bombs?  
a jak śniłi się  
że masło mogłoby być lepsze  
nie, nie jestem głupi  
po prostu myślisz brzmiało  
jak masło  
gdymy być masło  
by ochronił krowy,  
i jak masło trawę rosnącą  
a więc kiedyś znowu spytali nas:  
wybór jest wasze masło czy bombs?  
oczywiście  
faktycznie ci powiedzieli  
wzięła wzięzione lecz nie było  
próbuj skłucy albo  
odciąż się sobie  
wiesz czego chcesz:  
masła lub bombs  
wybór jest twój  
oczywiście, oczywiście

# TEXACO

## oni nie przejdą - they shall not pass

Po prostu dlatego, że jesteśmy ludźmi  
nie lubimy pistoletów wycelowanych w nasze głowy  
nie chcemy służyć pod nogami,  
ani szefów nad głowami  
a więc bierzemy kurs na lewo i tyłem  
do skrzyżowanego systemu, uderzamy go  
tam jest powód by się podnieść  
cokolwiek jest złe, naprawy to  
my czerwoni jesteśmy koloru krwi  
naszą jedyną brodnią jest chęć bycia wolnymi  
wróg jest koloru ropy  
faszyści naprzeciw ciabie i mnie  
hordy ropy naprzeciw ciabie i mnie  
w tym czasie ty i ja, oczywiście jesteśmy wolni  
lecz nie słyszysz ich pogardliwego śmiechu  
oni chcą byśmy wolni jak powietrze usarli z głodu  
nawet gdy nasze piercy znajdują się pod ścianą  
są rzeczy, które mamy do powiedzenia  
wolność wrywa, teraz lub nigdy  
nie ma stantąd odwrotu  
zacięnięte nasze piercy, gotowe nasze serca  
oto nasza wiadomość: oni nie przejdą  
przeciwtawimy się przemocą, którą wciąż warstwa  
lepiej żyć na stojąco niż umrzeć na kolanach  
nie usieraj na kolanach  
tyj na stojąco  
bo nikt nie jest niewolnikiem.







1968 2 kwietnia - Andreas Baader, Gudrun Ensslin, Thorwald Proll, Horst Sönlein podpalają dwa frankfurckie domy towarowe. Akcja była protestem przeciwko wojnie w Wietnamie i kultu materialnego dobrobytu.

1968 5 kwietnia - zostają aresztowani  
1968 wiosna - sprawcy podpalenia zostają skazani na trzy lata, uciekają do Paryża.

1969 styczeń - powstanie w Monachium pierwszej grupy o nazwie Akcja Front Południowy. Po kilku miesiącach zostają rozbitci

1969 luty - powstaje we Frankfurcie tzw grupa Staffelberska. Twórcy: Baader i Ensslin

1969 kwiecień - wyjazd niemieckich neoanarchistów przez Szwajcarię na Bliski Wschód. Cel: nawiązanie kontaktów i szkolenie w Palestynie

1969 czerwiec - powstanie w Berlinie grupy 2 Czerwca

1969 lipiec - proces Prolla i Sönleina w związku z podpaleniem z 2 kwietnia

1968. Baader i Ensslin schodzą do podziemia

1969 12 grudnia - unieszkodliwienie ładunku podłożonego w pobliżu El Al i tzw. American House

1969 12 grudnia - wybóch trzech ładunków w amerykańskich klubach oficerskich w Berlinie Zachodnim

1970 luty - utworzenie SKP

1970 4 kwiecień - aresztowanie Badera w Berlinie Zachodnim

1970 5 maja - utworzenie RAFu

1970 maj - Bader ucieka przy pomocy Ulrike Meinhof

1970 od czerwca - RAF dokonuje włamań do banków, urzędów, składów amunicji. Oddział rozpoczyna szkolenie na bliskim wschodzie

1971 22 czerwiec - aresztowanie przywódcy SKP Wolfganga Huberza. Rozwiązanie grupy. Pozostali dołączają do RAFu

1971 15 lipiec - Hamburg Po wymianie strzałów ginie członkini RAFu Petra Schell

1971 4 grudnia - zostaje zastrzelony przywódca "2 czerwca"

1972 od maja - RAF dokonuje serii zamachów bombowych na koszary armii amerykańskiej, komisariaty policji.

1972 7 czerwiec - zostaje aresztowana Gudrun Ensslin

1972 15 czerwiec - zostaje aresztowana Ulrike Meinhof

1972 1 czerwiec - zostają aresztowani Holger Meines, Jan Carl Raspe i Baader

1973 17 stycznia-16 lutego - strajk głodowy aresztowanych przywódców RAFu

1973 1 sierpnia - podpalenie pensjonatu Springara

1974 10 października - zamachy bombowe, podpalenia, napady na banki w Monachium, Berlinie Zachodnim, Hanowerze

1974 4 listopada - nieudany zamach na dom senatora

1974 9 listopad - w więzieniu umiera Holger Meines (strajk głodowy)

1974 10 listopada - RAF w zemście za śmierć Holgera zabija sędziego Guntera von Drenkmanna

1975 27 marca - zostaje porwany Peter Lorenz przewodniczący CDU. RAF w zamian za jego życie domaga się uwolnienia 6 swoich towarzyszy. Władze ustępują i Lorenz zostaje wypuszczony

1975 24 kwietnia - RAF okupuje ambasadę RFN w Szwecji domaga się uwolnienia 26 towarzyszy. Z nieokreślonych powodów następuje eksplozja w ambasadzie. Ulrich Wesel i Sigfried Hausner giną, Karl Heins Dellwo, Lutz Tauser, Bernhard-Maria Rössner i Hanna Krabbe zostają aresztowani

1975 30 kwietnia - zamachy bombowe na Izbę Handlowo-Przemysłową w Moguncji i Ludwigshafen

1975 21 maja - rozpoczyna się proces 4 członków RAF-u

1975 wiosna - powstają nowe odziały RAF-u

1975 5 lipca - podpalenie sądu okręgowego w Karlsruhe

1975 13 września - wybóch bomby na dworcu w Hamburgu

1975 16 października - zamach na córkę senatora sprawiedliwości Ulricha Kluga

1975 20 listopad - zamach bombowy na dom dyrektora Sądu Krajowego

1976 9 maja - w więzieniu popełnia samobójstwo Ulrike Meinhof. (fakty nie są do końca jasne i pewne)

1976 7 lipca - ucieczka z więzienia 4 członków RAF-u

1976 8 lipca - ponowne aresztowanie

1976 30 listopada - zostaje aresztowany Siefried Hagg

1977 7 kwietnia - Günter Sonnenberg, Knut Folkerts i Christina Klar zabijają prokuratora Siegfrieda Bubacka

1977 28 kwietnia - władze wydają wyrok dożywotniego więzienia dla Badera, Ensslin i Raspego

1977 30 lipca - nieudana próba porwania Jürgena Ponto przez trzech członków RAF-u. W czasie szamotaniny Ponto ginie

1977 15 sierpnia - nieudana próba wysadzenia prokuratury

1977 sierpień - strajk głodowy więźniów domagających traktowania ich przez władze więzienne w sposób bardziej humanitarny

1977 5 września - RAF porywa Schleyera (bankiera i okupanta Czech w czasie wojny) rządu uwolnia 11 więźniów.

1977 18 października - władze inrowizują samobójstwo Baadera i Ensslin. Strzelają im w tył głowy

1977 20 października - w rewanżu RAF zabija przetrzymwanego Schleyera

1977 12 listopada - w więzieniu popełnia samobójstwo Ingrid Schubert

1977 listopad - zostaje aresztowany Wackernagel

1979 19 marzec - napad na bank w Darmstadt

1979 14 kwiecień - napad na bank w Norymberdze

1979 7 maja - zamach bombowy na sąd w Dortmundzie i siedzibę policji w Berlinie

1979 25 czerwiec - zamach na Aleksandra Heiga (dowódcę NATO). Zapalnik wybócha o pół sekundy za późno

1980 - RAF w tym roku dokonuje 44 akcji w których nie ginie ani jedna osoba

1980 15 sierpnia - zwolnienie z więzienia Korstza Mallera

1981 styczeń-luty - kolejny strajk głodowy poparty uszkodzeniem linii kolejowej uniemożliwiającej przez to transport wojskowy.

1981 11 maj - zabicie Herza Herberta [FDP]

1981 19 lipiec - zamach na kasyno USA

1981 31 lipiec - zamach na kwaterę główną wojsk lotniczych USA

1981 15 grudnia - próba zamachu na gen. F. J. Krosera

1982 maj - 4 zamachy na kasyna

1985 2 styczeń - podpalenie konsulatów USA i Francji

1985 3 styczeń - podpalenie posterunku w kwaterze głównej US Army

1985 1 luty - zabójstwo Ernsta Zimmarmanna szefa koncernu zbrojeniowego MTU

1985 8 sierpnia - zamach na amerykańską bazę powietrzną w Frankfurcie (2 zabitych, 17 rannych)

1985 8 sierpnia - zabicie amerykańskiego żołnierza w Wiesbaden

1986 9 lipca - zabójstwo członka zarządu Simensa wraz z kierowcą

1986 10 sierpnia - zamach bombowy w pobliżu elektrowni atomowej

1986 10 sierpnia - zniszczenie linii wysokiego napięcia

1986 10 październik - zabójstwo deryktora duszpasterstwa politycznego w MSZ

1988 20 listopad - nieudany zamach na Hansa Hietmeyera sekretarza stanu w ministerstwie Finansów

1989 18 czerwca - aresztowanie Silke Maier Witt

1989 30 listopad - zabójstwo Alfreda Herhausena dyrektora zarządu Deutsche Bank w Hamburgu

1990 - powstanie Antify która ma w ramach RAF-u ma stawić radykalny opór neofaszystom

1990 2 marca - próba zamachu na Ministra Rolnictwa Igniera Kiechle

1991 13 luty - ostrzelanie z broni automatycznej budynku ambasady USA w Bonn

1991 1 kwietnia - zabójstwo szefa Urzędu Powierniczego zajmującego się prywatyzacją NRD

1991 październik - proces Silke (za wydanie towarzyszy skazana tylko na 5 lat)

1992 - proces Kristiana Klara

1992 - 14 kwietnia - list otwarty RAFu do władz o zaprzestaniu działalności w związku z zaistniałą





sytuacją polityczną (nie wszystkie komanda podpisują list)  
 1993 27 marzec - zamach bombowy na areszt śledczy w Weitenstad  
 1993 październik - proces Klemensa Rolfa  
 1993 17 listopad - ostrzelanie siedziby organizacji przewodców przeniesiu metalowego w Kolonii  
 1993 - wewnętrzna walka przywództwa RAF-u  
 1995 17 września - zamach bombowy Komurki Antyimperialistycznej (odgałęzienie RAFu) na Paula Breuera  
 1995 październik - władze rozpoczynają śledztwo mające ustalić powiązania RAFu z z Budestagiem (przeciek tajnych informacji)

Prosimy o uzupełnienie nie znanych nam faktów.

SEKSA

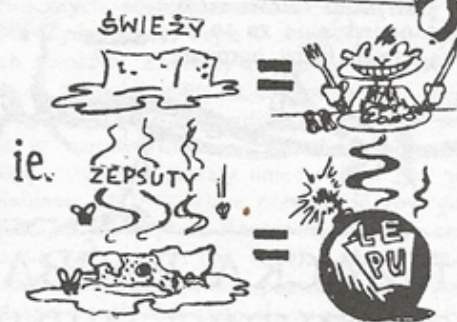
RAF

Jeśli twój szef zabija Ciebie i twoją planetę. Wtedy

Direct  
 ACTION  
 CAT



TO  
 U  
 S  
 K  
 A  
 K  
 M  
 I  
 A  
 K



WŁAKA CZY...

Czym jest dla mnie bycie anarchi-  
 tom? To pytanie zdaje sobie już  
 ładnych parę lat, co właściwie czuję  
 i myśli człowiek określający się tym  
 mianem. Nie zostałem nim po prze-  
 czytaniu Bakunina, Kropotkina czy  
 innych teoretyków, nie zostałem nim  
 również w wyniku jakiegoś przy-  
 padkowego spotkania z osobami  
 głośno krzyczącymi o nieograniczo-  
 nej wolności. Byłem nim całe życie i  
 raczej pewnego pięknego dnia  
 zdałem sobie sprawę, że to w co  
 wierzę jest tym czymś co nazywają  
 anarchizmem. Oczywiście nazwa tak  
 naprawdę jest tu najmniej ważna,  
 liczy się to co niektórzy nazywają  
 przesłaniem czy światopoglądem.  
 Są podobno piękne teorie które  
 mają zapewnić całej ludzkości spo-  
 kojny i szczęśliwy żywot. Pod  
 przykrywką walki o lepsze jutro  
 urządzają nam życie, tak abyśmy  
 mieli w nim jak najmniej do powie-  
 dzenia. Praca, praca, praca i ciągła  
 pogon aby wyżywić swoją rodzinę.  
 Gdzieś tam po drodze gubi się  
 wszystko i człowiek staje się  
 maszyną. Bardzo często bunt wtedy  
 gaśnie, nie w wyniku zmiany  
 światopoglądu a po prostu zmęcze-  
 nia życiem i bezsilnością. Stwierdza  
 się że brakuje już czasu na myślenie,  
 które w anarchizmie jest chyba naj-  
 ważniejsze. Jasne może ktoś powie  
 że anarchizm to: polityka, rewolucja,  
 walka tak jak pisali o tym Stiner,  
 Bakunin (w szczególności  
 "Katechizm Rewolucjonisty"). Lecz  
 myślę, że owi ludzie mylą się okrut-  
 nie i ponownie jest to tak jak w in-  
 nych teoriach ograniczenie się do  
 pewnych twierdzeń i przesłań. Jasne  
 można to sobie poczytać (sam to ro-  
 bię) lecz ci ludzie też nie są wyroc-  
 znikami i często ich wypowiedzi są  
 śmieszne. Anarchizm to przedew-  
 szyskim i ponad wszelką  
 wątpliwość samodzielne myślenie,  
 wyciąganie wniosków z życia, oraz  
 wolność i pomoc dla tych wszystki-  
 ch którzy są dyskryminowani. Tak  
 więc dla mnie anarchizm nie może  
 być osoba jedząca mięso. Jasne  
 pewnie zaraz niektórzy powiedzą że  
 to moda, jasne ale zarazem dla mnie



jest to punkt wyjścia do dalszych  
 działań. Jedzenie mięso zabija się  
 bezpośrednio zwierzęta,  
 tłumaczenia iż ja nic nie zmienię są  
 po prostu dla mnie głupie. Wystar-  
 czy spojrzeć do statystyk średnich  
 krajowych: jeden miesożerca rocz-  
 nie porzera 1 świnkę, parę kuraś  
 kur i parę kilo ryb. Więc wegetar-  
 janim ratuje im życie w dosłownym  
 tego słowa znaczeniu. Dla mnie  
 zwierzęta są najważniejsze bo ich  
 cierpienia są najbardziej widoczne.  
 Oczywiście na djecie ta walka się  
 nie kończy bardzo ważnymi rzecza-  
 mi są dokarmianie bezdomnych  
 zwierząt, szeroko zakrojona  
 propaganda i wszelkiego rodzaju e-  
 kologiczne działania. Równie  
 ważną sprawą jest stosunek do lu-  
 dzi, szczególnie tych cierpiących,  
 wykorzystywanych, biednych. Oni  
 nie są często w stanie zatroszczyć  
 się o samych siebie. Po prostu po-  
 moc międzyludzka. Myślę że gada-  
 nie o rewolucji czy jakiejś akcje ter-  
 rorystycznej w których giną ludzie je-

st dziś zupełnie nie na miejscu. His-  
 toria pokazała co z tego wychodzi i  
 często wynik był zupełnie odwrotny.  
 Oczywiście nie mówię o akcjach ra-  
 dykalnych mających kogoś lub coś  
 uwolnić lub zmienić. Lepsze efekty  
 przynosi propaganda i rozmowa z  
 ludźmi. Łatwiej komuś coś wyjaśnić  
 czy po prostu wywołać w nim szok  
 niż zniknąć w kole walki, w którym  
 często gdzieś się traci swój pierwot-  
 ny cel. Lecz nad tym wszystkim musi  
 zawsze stać cel istnienia: samodzielne  
 myślenie (czyli odporność na tą  
 całą papkę podawaną nam w jak  
 najbardziej przystępny sposób) no i  
 oczywiście wiara w to co się wierzy.  
 Sporo się mówi o wyższości jednych  
 ludzi przez drugich, tak nieestety jest  
 to bardzo poważny problem. Nie  
 robimy jednak nic nie przemyślane-  
 go, łatwo mówić o niszczeniu i bu-  
 dowaniu gdy się nie ma o tym żad-  
 nego pojęcia, gdy się jest utrzymy-  
 wany w garmuszku rodziny. Świat  
 do pewnych spraw sam musi  
 dorosnąć bo w przeciwnym wypad-



ku ciągle historia będzie się powtarzać. Nie szukajmy koniecznie sobie wrogów. Tak zwany burżuazym jest? Czy człowiek posiadający sklep czy małą firmę żyjący z własnej pracy, a zarabiający w "miarę" musi być od razu naszym wrogiem? Jeżeli zatrudniarni 2-3 osoby i płacę im uczciwie musi być od razu potępiany? Tu problem jest raczej kto jest jakim człowiekiem. Bardziej odpowiedzialne za to co się dzieje są wielkie firmy, ogromne

banki, giełdy, finansjera. To oni gonią za pieniądzem i nie liczą się z ludźmi biednymi. Własność prywatna, jeżeli jest udziałem naszej pracy jest czymś najważniejszym i najdroższym w społeczeństwie. Dobra chyba będą konczył, nam nadzieję że zniszczę choć jedną osobę do myślenia - bo to jest moja walka

Sekska

## NASZYWKI & KOSZULKI

STARANNIE, SOLIDNIE WYKONANE OD CRUSTA POPRZEZ SKA PO STRAIGHT EDGE. NIE TYLKO ZESPOLY, NIEKONIECZNIE WZORY ZNANE I NA TOPIE. PO SZCZEGÓLOWY KATALOG ŚLIJ ZNACZEK JAKOMIR MUCOWSKI UL. ORZESZKOWEJ 5/4 TARNOBRZEG CHĘTNIE WYMIENIMY SIĘ ZA INNE PRODUKTY

## SARMACKA PRÓBA URZECZYWISTNIENIA UTOPII.

Wiele ludów i narodów żyjących na kresach cywilizacji europejskiej (a podobnie jest zapewne i w innych częściach świata) słyne z walki o swą wolność. Wynika to z ich niezgody na obcą kulturę i panowanie. Jeśli dysproporcje między cywilizacją a "dzikimi" nie są zbyt duże, lub jeśli do walki staje lud, który sam posiadał/ wyższą kulturę, można być pewnym, że agresorowi nie uda się go unicestwić lub trwale ujarzmić. Dlatego długo będzie jeszcze głośno o Irlandii, Baskach czy ludach Kaukazu, dlatego też przez całe wieki ludy Bałkanów i Europy Środkowej stały się do nowych powstań przeciwko Turkom, Niemcom, Austrii czy potem Rosji. Wiele z tych ludów cenilo przy tym nie tylko zewnętrzną niepodległość, ale i wolność wewnętrzną. Wynikało to najczęściej z faktu pozostawania ich na poziomie plemiennym i nie posiadania własnego państwa (obecność zaś było zwalczane jako agresor), w tym miejscu chciałbym jednak napisać parę słów o dawnej Polsce, która potrafiła owe wolnościowe tradycje podnieść na poziomie kultury wysokiej i uczynić je podwaliną Rzeczypospolitej. Pewne analogie do unii polsko-litewsko-ruskiej można by odnaleźć w Czechach przed 1620, a zwłaszcza w monarchii węgiersko-litewsko-słowacko-chorwackiej, która nawet wypędziła nas na owej drodze, lecz padły one pod ciosami Habsburgów zanim się zdolały się w pełni rozwinąć (tym bardziej dotyczy to Nowogrodu, Pskowa itp. zniszczonych przez Moskwę zanim wolnościowe tradycje Słowian zdolały przyjąć bardziej cywilizowane formy niż głosowanie na wiecu przez donośność wrzasku czy spychanie partii przeciwnej z mostu do rzeki).

W Polsce (Litwa i Ruś otrzymały model ustroju w raz z unią, Prusy Królewskie zachowały zaś silną pozycję większych miast), podobnie jak w Czechach i na Węgrzech z przyległościami, a inaczej niż na Zachodzie, przedstawicielstwa stanowe średniowiecza z czasem ograniczały się do szlachty, eliminując niemal zupełnie miasta, zdolały za to zachować swą pozycję także w momencie tworzenia się świata nowożytnego. Wynikało to z mniejszej dupodajności szlachty (miasta dbały na ogół o przywileje ekonomiczne a nie o swobody obywatelskie; u nas były do tego słabe i w dużej części obce - niemieckie), która była zresztą znacznie liczniejsza niż na Zachodzie (dla przykładu we Francji 1% ogółu ludności, gdy na Węgrzech 6%, a w Polsce 10%, przy czym na terenach etnicznie polskich dochodziło to do 1/4. Po drugie, brak jakiegokolwiek urzędu kontrolującego szlachectwo sprawiał, że każdy kto umiał zdobyć lepsze ubranie i szablę mógł uchodzić w innej części kraju za szlachcica - "Księga chamów" Nekandego Treпки pokazuje jakimi metodami się to często działo. Póki miasta były bogate - przed zniszczeniami "potopu" w połowie XVII w. - ich elita kupowała bez trudu ziemię i tytuły. Pod koniec istnienia I Rzeczypospolitej posiadacze ziemscy, tzw. panowie, stanowili zaledwie 4% ogółu szlachty, 40% to szlachta zagrodowa pracująca na własnych

gospodarstwach - w praktyce są to wolni chłopcy - a cała reszta to bezrolna gołota, żyjąca ze służby Rzeczypospolitej czy bogatszym panom braciom a nawet z pracy w rzemiośle. Szlachectwo nie było więc pańskością a tym co dziś nazywamy obywatelstwem, zdolano przy tym zachować równość ludu szlacheckiego i wielkich panów wobec prawa, nie dopuszczając do wyodrębnienia się jak na Zachodzie arystokracji).

W toku walk z monarchią zdolano w XIV/XVI w. uzyskać m.in. nietykalność osoby i mienia bez wyroku sądu, prawo decydowania o podatkach, nowych prawach, wyborze króla i urzędników ziemskich, wojnie i pokoju, a w końcu tolerancję religijną i sąd najwyższy. Hasła owej pokojowej rewolucji przypominały późniejsze idee rewolucji francuskiej czy amerykańskiej - wolność, równość, braterstwo... Wolność oznaczała, iż władzy nie wszystko można i musi uzyskać zgodę obywateli, o równości całej szlachty wspominałem (łęk szaraczków przed zepchnięciem ich w szeregi chamstwa - co uczyni m.in. konstytucja 3 maja - kazał mi się odciąć od plejbuszy i dopiero od końca XVIII w. idee rewolucyjne wezmą tu górę a szlacheckiego pochodzenia radykałowie do tego stopnia staną się w Europie synonimem rewolucjonistów, że po upadku Komuny Paryża 1871 wiele osób rozszczelano za samo bycie polakiem. Tak w Komunie, jak i Wiośnie Ludów 1848 we Włoszech, Niemczech czy na Węgrzech i w Austrii to właśnie polskim radykałom pochodzenia szlacheckiego powierzano dowództwo wojsk powstaniowych), wręście braterstwo oznaczające solidarność szlachty, solidarność, której brakowało walczącemu o zysk mieszczaństwu.

W latach 1550/60-tych szlachecki ruch egzekucji praw i dóbr rozpoczął ofensywę przeciwko magnatom z kościołem katolickim na czele, domagano się zwrotu "sprywatyzowanych" majątków i przeznaczenie dochodów z nich dla potrzeb ogółu (m.in. na obronę - zamiast podatków. A że szlachta od podatków była wolna - szło o to, by nie płacili ich plejbusze. Do 1717 szlachcie udawało się nie wprowadzać podatków stałych, co pozwalało jej wymuszać w zamian za ich każdorazowe uchwalenie ustępstw na władcy. O tym jak ważny był ów przywilej przekonuje fakt, iż w Prusach, Francji itp. po uchwaleniu przez parlament stałych podatków nie zwolowano go już więcej, wprowadzając władzę absolutną). Żądano też zakazu sądzenia za wiarę, co ostatecznie zostało przyjęte w akcję Konfederacji Warszawskiej z 1573, nie udało się natomiast przeformować idei soboru (i kościoła) narodowego w miejsce zależnego od Rzymu i Habsburgów kościoła katolickiego. najradykalniejszy odłam szlachty utworzył Jednotę Braci Polskich - obok kultu rozumu prowadzącego do uznania zbędności Objawienia, a wcześniej usuwania z Biblii rzeczy sprzecznych z rozumem - głoszącej (inaczej niż arianie na Litwie czy Węgrzech) radykalizm społeczny, niechęć do państwa i skrajny pacyfizm. W 1569 założono nawet komunę w Rakowie, ale po wizycie u Braci Morawskich (anabaptystycznych uchodźców z Niemiec) nie tylko ją rozwiązano, ale wydano pierwszy traktat przeciwko komunistom!!! W drugiej połowie lat 1560-tych zaczyna się kontrofensywa jezuitów i prohabsburskiej kamaryli - zwolenników władzy absolutnej. Po 1569 dalsze reformy zostają zahamowane.

Wielka Wolność i Prawo



Przeciwnikom reformy sprzyjała i kontreformacja (przywódcy ruchu egzekucyjnego byli na ogół protestantami), i lęk ogółu przed nowym nieznanym światem (Polska z przyległościami wkracza bowiem na nową drogę inną niż Europa, podziwiana przez wolnościowych intelektualistów, którzy często w niej właśnie znajdują schronienie, przez całą resztę - tak katolików, jak protestantów - była potępiana za wolność otwierającą drogę wszystkim herezjom. W początkach XVIIw. przez niemieckie uniwersytety przechodzi istna fala polowań na konspirację arikańską). Jednocześnie zwolennicy radykalnej idei politycznych widząc nie możliwość kompromisu idą na całość: uzyskują prawo szlachty do oporu (także zbrojnego) przeciw władzy i detronizacji króla (a że Zygmunt III Waza prowadził działalność wręcz agenturalną - zyskują poparcie lub przynajmniej przyzwolenie znacznej części szlachty). Plany wzmocnienia władzy króla i nie egzekwowanie prawa o tolerancji religijnej doprowadza do buntu szlachty - rokoszu sandomierskiego 1606/7. Część ideologów rokoszu nie chce słyszeć o kompromisie z królem, co było podstawą reform z lat 1560tych, nie uznają sądów, urzędu ani nawet sejmu, twierdząc, że są to tylko przedstawicielstwa narodu a jeśli naród powstaje by rządzić samemu - tracą rację bytu. Zjazdy rokoszowe nie dbają już o zgodę króla na ich odbycie, same stanowią prawa, uchwalają podatki, sądzą (nie tylko na poziomie podstawowym - każda konfederacja powoływała bowiem sądy kapturowe zapewniające egzekucję prawa w okresie gdy słabość lub nie obecność władzy królewskiej nie mogła jej zapewnić - ale i sądu najwyższego), twierdząc przy tym, iż to naród jest suwerenem, a nie król "z bożej łaski" (u nas tron był nie dziedziczny jak gdzie indziej, a obieralny - pozwalało to wymuszać na kandydacie ustępstwa, zawierać z elektem umowę - pacta conventa, a w razie jej łamania - stanowiło powód do buntu). W końcu detronizują Zygmunta III, na co król odpowiada atakiem wojska. Bitwa pod Guzowem zostaje przegrana, ale nastroje społeczne wymuszają na królu zgnity kompromis między władzą a wolnością, do końca I RP trwa zimna wojna domowa, średnio co jedno pokolenie przerywana starciami zbrojnymi (podobnie będzie potem z powstaniem narodowymi i buntami robotniczymi aż po nasze czasy). Tradycje rokoszowe szczególnie żywe były wśród wojska (gdzie obok szlachty służyli i plejbusze), buntującego się z braku zółdu przez cały wiek XVII (konfederacje wojskowe poparły m.in. rokosz Lubomirskiego, rozbijając wojska królewskie pod Mątwami w 1666). Idee demokracji bezpośredniej wyrażały się tu m.in. kole - ogólnym zebraniem będącym najwyższą władzą (samorządem), przypominającym sejmik, choć bardziej radykalnym. Podobne wzory przyjmowali też Kozacy. Sejm był miejscem gdzie władza (król i senat - biskupi i urzędnicy) spotykała się z przedstawicielami narodu (izba poselska - delegaci sejmików). Obsesją polskiej demokracji był kompromis, powszechna zgoda, jednak w epoce zimnej wojny domowej było to utopią, a liberum veto (wolne: nie pozwalam!) zamiast zabezpieczyć przed narzuceniem praw nie akceptowanych choćby przez jednego człowieka - stało się sposobem rozbicia sejmu (wbrew temu, czego uczył w szkole - magnaci nigdy nie zdobyli władzy w Rzeczypospolitej, mogli co najwyżej manipulować demokracją szlachecką, a w razie nie uzyskania przewagi, niszczyć ją np. vetem). Rosła też nie ufność szlachty wobec króla a nawet sejmu (bano się przekupstwa posłów lub zamachu w stylu 3 maja), krępowano więc posłów instrukcjami a podatki coraz częściej odsyłano "do braci" na sejmiki do zatwierdzenia. W końcu doszło do tego, że sejmiki nie tylko uchwalaly podatki, ale decydowały o ich wykorzystaniu (nie oddając ich do skarbu państwa, lecz przekazując je bezpośrednio na wojsko itp.). Druga połowa XVIIw. i pierwsza XVIII (przynajmniej do 1717) to okres rządów sejmikowych - apogeum samorząd ości lokalnej, zwłaszcza gdy podczas wojny północnej było dwóch królów ("Sas" i "Las"), a sejmiki przestały dbać o ich zgodę na zjazd, permanentnie prolongując się na podstawie kiedyś tam otrzymanego uniwersału. A decydować mógł sejmik o wszystkim. Niestety - po wojnie domowej i obcej interwencji (1714 - 17) przyjęte na Sejmie Niemym rozwiązania znacznie owe uprawnienia samorządowe ograniczyły (ustanawiając m.in. stałe podatki na wojsko. Po upadku konfederacji barskiej (1768 - 72) z pomocą rosyjskiego ambasadora zaprowadzono stały rząd (wcześniej go w Polsce nie było - obcy narzucili nam jednak

wiele "postępowych" rozwiązań, wraz z upadkiem I RP idee samorządności politycznej nie wychodzą poza strefę utopii, a tzw. samorząd lokalny jest w praktyce lokalnym organem administracji państwowej).

Ze względu na obfitość materiału szkice ów musiał być z konieczności skrótowy - wiele idei i spraw tu zawartych opisywałem w swoim NieRządzie czy Homku i Maci Pariadka. Musiałem tu m.in. pominąć kwestię pacyfizmu szlachty, stosunki do religii, samorządności mniejszości narodowych (wiele grup religijno - etnicznych posiadało samorządy, własne prawa i sądownictwo, a Żydzi nawet sejm i sejmiki), artystycznych i intelektualnych owoców swobody panującej w I RP ect. Tu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa momenty - pierwszy to źródła niepodległości duchowej i politycznej, drugi - przyczyny upadku. Otóż te narody, które w średniowieczu odrzuciły zachodnią drogę rozwoju - zostały unicestwione (jak pogańscy Prusowie, Polabianie itp.), te, które przyjęły je zbyt gorliwie - były wchłaniane (jak Czesi przez Rzeszę Niemiecką), co o mało nie skończyło się tym samym (po 1620). Jedyne odnalezienie własnego stosunku do obcej kultury pozwalało na stworzenie i utrzymanie własnej drogi - tak stało się ze szlachecką Polską (a także Litwą, Rusią etc., bo Rzeczpospolitą zamieszkiwało wiele narodów) w epoce renesansu (i baroku). Był to jedyny okres, gdzie tworzyliśmy kulturę naprawdę własną i to cenną w oczach innych (choć często stawiali jej opór) a nie tylko prowincjonalną odmianę tego, co dzieje się na Zachodzie, jak potem, a szczególnie dziś. Przyjęcie wpływów obcych bez ich krytycznego przetworzenia i dostosowania do swobodnej duszy polskiej owocowało z czasem utratą niezależności duchowej, a co za tym idzie - i politycznej. Początkiem tego była kontreformacja, ale trwa to do dziś (w postaci amerykańskiej, dążenia do Europy itd.), przy czym dziś nie mamy nawet alternatywy jaką był sarmatyzm i kult wolności w I RP. Inną przyczyną była zdrada elit, które dla koryta wolaly dogadywać się z często obcą władzą kosztem mas (ostatnio tego typu spektakl zafundowano nam w postaci "okrągłego stołu" w 1989). Lecz owe masy nie są bez winy. Przede wszystkim ogół jest bierny (szlachta to była najaktywniejsza część narodu, przy czym u Słowian naród i lud to to samo, znów inaczej niż na Zachodzie), a i aktywniejsza część boi się rewolucji, zmian, utraty przywilejów... I nie idzie o przelewanie krwi - inaczej niż w Niemczech XVI/XVIIw. czy na Rusi i w Moskwie XVII/XVIIIw. - reformy (religijne, ale i społeczne) w Polsce XVIw. odbywały się w sposób bezkrwawy, ba - i potem wystarczyło jedno starcie i trochę krwi by konflikt zakończyć kompromisem (zgnitym, odkładającym rozszczygnięcia na potem). Idzie o brak otwartości (tak ważnej w kulturze polskiej XVIw., a potem zgubionej), o ucziwe postawienie problemów, lecz od początku XVIIw. Cały czas mamy do czynienia ze ściemnianiem, utracenie każdej radykalniejszej myśli zarzutem oszołomstwa, anarchii etc. oraz zabawą typu "dziel i rządzi" (czyli sporem o to komu dać dupy - postępowi czy Kościołowi, Rosji czy Zachodowi etc. - a nie, czy trzeba dać dupy - czy trzeba wybierać jedną z cudzych dróg). Jak to zmienić?! Oto pytanie dla kogoś, komu zależy na rzeczywistej zmianie, a nie tylko na buncie (wentylu bezpieczeństwa system), ale to już inna bajka. aMen Jany P. Waluszko





# BLACK KRONSTADT

CRIMINALS OF CAPITAL

CRIMINALS OF THE STATE

malay, president of Canada  
great forest products com  
aid

### BLACK KRONSTADT - Tragedia (Tragedia)

Rząd ogłosił pełną mobilizację z powodu swojej wojny  
Tysiące zgromadzonych odprowadzających oddziały  
Idące na wojnę rządu  
Zamknięte pociągi pełne wojska - aktywiści na ulicy  
Czas na powstanie nadszedł. Teraz albo nigdy  
Jeżeli kiedykolwiek chcemy być wolni

Rząd rozkazuje  
Rząd uciska  
Rząd stoi wyniosły  
Walcz, spraw jego upadek

Socjaliści próbowali protestować przeciwko wojnie  
Ale anarchiści wiedzieli, że to coś więcej niż to  
Więcej niż narzucona mobilizacja

Robotnicy protestowali przeciwko małym zarobkom  
Za niewolniczą pracę - umyśli pałali kościoły  
Barykady wyrastały dookoła i rozdawano broń

Aktywiści usunęli z ulicy faszystowską policję  
Ludzie połączyli się by pokonać siły rządowe  
Powstanie od tygodnia - tory wysadzone  
Ludzie walczyli zjednoczeni by odeprzeć niepotrzebnych

Armia przybyła z wielką siłą by zlikwidować powstanie  
Wszędzie zacieklej opór ale armia nigdy nie kończyła  
Artyleria niszczyła barykady  
Artyleria zabijała ludzi

600 robotników próbowało  
Śmiertelne prawo narzucane całemu krajowi  
Artyleria niszczyła barykadę  
Artyleria zabijała ludzi

struggle against the  
the event tak  
and text!



### BLACK KRONSTADT - Power Lies (Siła kłamstw)

Krwawiące kraje Trzeciego Świata  
Życie wydzierane ludziom z rąk  
Piaski przesiąknięte ropą i krwią  
Poparcie z zachodu od zerującego na tym  
Wuja Scuma (Szumowiny)  
Władza kłamie - ludzie umierają  
Tłumiąc każdy odgłos ludzkiego bólu  
Każde powstanie tłumione daremnie  
Dla nas na zachodzie odpowiedź  
Powinna być jasna  
Koniec ucisku, zniszcz to co winne!

Utwór "Tragedy" mówi o zdesperowanej, 20-dniowej walce przeciwko państwu hiszpańskiemu w dniach 11-31 lipca 1909r. Miało to miejsce w Barcelonie, wielkim porcie morskim i centrum przemysłu tekstylnego, co stanowiło 70% przemysłu hiszpańskiego. Miasto otoczone było nędznymi, brudnymi osiedlami, które stały się bazą anarchistów. Do 1936r. dwie największe organizacje FAI i anarcho-syndykalistyczna CNT liczyły około 1.530.000 członków, którzy odegrali główną rolę w największym, najdalej się-gającym rewolucyjnym ruchu współczesnych czasów

### BLACK KRONSTADT

Law of the land. (Prawo ziemi)  
Prawo zdobywcy, mordercy, broni  
Nie ma na to usprawiedliwienia  
Prawo elit, gówniana bogata klasa rządząca  
To nic dla mnie nie znaczy  
Prawo ochrania złodziejskich multinationals  
To prawo hipokryzji  
Gdy kradną stare drzewa z lasów  
Mają wieczną cele dla ciebie i dla mnie  
Sądzą że mają prawo do plądrowania dla zysku  
I zetną ostatnie drzewo, jeśli zarobią na tym dolara  
Niszczą ojczysty kraj  
Policja ochrania najędźców gdy lasy zostają scinane  
Prawo ziemi jest kłamstwem  
Ilu ludzi musi umrzeć  
Dla naszego korporacyjnego raję  
Kultura zbudowana na ludobójstwie  
W lasach tropikalnych i na ziemi  
Czy prawo służy sprawiedliwości czy kapitalistom?

### BLACK KRONSTADT-Cyber

Nie jestem jakąś specjalną gabką na smutek  
Jestem tylko kolejnym omylnym zwierzęciem  
Tkwią tutaj  
W tym kamiennym labiryncie miast  
Istnieje i widzę  
Ze jestem ogniskiem jakiegoś rozległego urzędzenia  
Napędzanego niezrozumiałym pożądaniem  
Jestem narzędziem do bardzo starej maszyny  
Maszyny która mnie otacza  
Przewidując każdy mój ruch - CYBER  
Wycie silnika wdziera się w moje życie  
A ja idę z tym, niechciany  
Dzika fabryka dryfuje po szarych morzach  
Po nudnych szarych polityków  
Interkorporacyjnych polityków

## SMASH IMPERIALISM

1936 THE BLACK FLAG AND GUN

AND LAND IS NOT SOMETHING TO BE HOARD AND OWNED

P.O. BOX 8054  
VICTORIA B.C.  
VBW 3R7  
CANADUH





ANKIETA:

# ANARCHIZM A RADYKALNA LEWICA



Na pomysł ankiety nt. współpracy anarchistów z radykalną lewicą wpadłem niemało równocześnie z publikacjami krytykującymi "czerwonych" w "Mać Parjadce". Tyle że mi nie zależało na totalnej krytyce marksizmu czy ugrupowań trockistowskich lecz na ustosunkowaniu się do współpracy będącej częścią codziennego życia. Jako że kilka osób pytało i mnie o sędzę nt. takowej współpracy, poniżej kilka słów odemnie.

Generalnie nie mam nic przeciwko temu ale... No właśnie zawsze są jakieś ale. Nie zgadzam się po prostu z ich ideałem państwa rządzonego przez proletariata, każda władza deprawuje i zmienia ludzi i przez co prawie w 100% pewien jestem, że trockiści czy komuniści po zdobyciu władzy zapomnieli by o robotnikach c

zy swych sprzymierzeńcach (np. anarchistach). Tak było kiedyś i myślę, że może się to powtórzyć. Pomimo tego nie widzę niczego złego we wspólnym zwalczaniu faszystów, wspólnemu oporowi przeciwko przemocy policji czy bezkarności kapitalistów. Ta współpraca powinna być! Pozostaje czy przy takiej okazji anarchiści nie mogliby wpływać na "czerwonych", łatwiej jest chyba przekabacić komunistę niż osobę wierzącą w św. demokrację? Oczywiście należy zachować pewien dystans i być bardzo uważnym przy takowej współpracy. I jeszcze coś, ja i jak sędzę wielu z was, nie wierzę w rychłą rewolucję anarchistyczną czy to komunistyczną. Nie oszukujmy się, ten system nie zawali się z dnia na dzień. Potrzeba lat a nawet wieków by społeczność światowa pr

zejrzała na oczy. A działania i hasła typu "Precz z Komuną!" "Wizję społeczeństwa bez państwa jeszcze oddalają.

Na koniec jeszcze coś appropo tych najeżdów na RR-P itp. formacje. Dlaczego nie wcześniej nie czepiał się np. FA Kielce o współpracę z NLRem czy "Maci" za zamieszanie wywiadu z koleśkiem z Czerwonych Brygad (przecież to byli "czerwoni"). Dlaczego pisanina jednego człowieka wywołała taką falę nienawiści względem "czerwonych"? Takie nieprzemysłane działania powodują podziały w i tak słabej scenie antysystemowej.

Tak więc współpraca tak, ale przemysłanie i bez włączenia w dupę drugiej strony. I proszę, nie zasłaniajcie się ciągle przeszłością, myślcie przyszłościowo.

Krawat.

Stało się faktem że Ruch Radykalno-Postępowy (bo chyba o niego chodzi) stał się liczącą siłą na naszym podwórku (długo by pisać dlaczego). Powstało pytanie nie dające spać spokojnie wielu. Jednak ten kto myśli, używa czynnie swą mózgowicę, ten rozwiąże sam ten problem na swój sposób. Bo tak powinno być.

Co do mojego stanowiska, uważam że środowisko Lewicy Radykalnej wiele łączy z anarchistami ale też wiele dzieli. Dlatego rozwiązaniem nie jest, ani brak współpracy, ani rzucenie się w ramiona z myślą o jedności. Rozwiązanie leży po środku. Jesteśmy jeszcze słabi i nie próbujmy się jeszcze bardziej osłabiać. Nie widzę przeszkód w rozdawaniu ulotek pod McDonaldem koło kolesia z RR-P (i mieć własny pogląd na Trockiego i jego zbrodnie) i tak jak mogą iść koło kolesia z ZHP na manifestacji anty rasistowskiej (mając własne zdanie o Piłsudskim). Rozdmuchiwanie tego całego problemu uważam że poszło w złym kierunku z polemiki zrobiła się skryta wojna co może doprowadzić do złych konsekwencji.

Reasumując jestem za współpracą lecz trzeba mieć cały czas wszystko pod kontrolą.

Ale to jest tylko moje stanowisko, wybór należy do ciebie bo jesteś wolnym człowiekiem.

M.P. SANCZO

Przygotowując się do odpowiedzi na temat współpracy anarchistów ze skrajną lewicą zgromadziłem przed sobą tony papieru - Gazety AnArche, Mać Parjadka, Barykady etc. Jednak stwierdziłem, że nie będę odnosił się do tych pism - napiszę tak prosto - z serca.

Zanim ukaże się ten tekst w "Innym Świecie" minie kilka miesięcy, przez ten czas pewnie wiele się wydarzy, wiele zmieni... W zasadzie cały problem konfliktów na linii anarchiści - lewica trwa na linii frontu antyfaszystowskiego i na szczeblu lokalnym (Katowice, dużo mniej Wrocław i Warszawa). Cała ta sprawa została sztucznie (moim zdaniem) rozdmuchana przez J. Sierpińskiego - on zaczął bić na alarm: KOMUCHY, STALINIŚCI, KRADNĄ MŁODZIEŻ BIEDNYM ANARCHISTOM, M.R.E. - bojówka organizacji "Militant" itp. bzdury. Dalej już poszło na noże - przekrzykiwania się na demonstracjach, ostre polemiki itp. Czemu? Bo ktoś (nie my) odważy się zająć na początek tym, co anarchiści olali - właśnie antyfaszysmem. Sierpu jednak nie zauważył swych błędów - np. tego że działalność anarchistyczna

na Śląsku zupełnie zamarla, R.R.-P. zapełnia tylko dziurę zostawioną przez An Arche, "zagospodarowała" młodzież której jest "jeden chuj" kto podpisuje się pod ulotkami / demonstracjami - ważne że są zgodne z ich poglądami tj. antynacjonalistyczne, atyklerykalne, anty McDonaladowe, ekologiczne itp. Kogo widać na ulicy ten "rządzi" w mieście, ten rośnie w siłę! Anarchiści ze Śląska zamiast wzięcia się do pracy, postawili na atakowanie przeciwnika, wyzwiska, paranoje typu próby rozbicia demonstracji antyfaszystowskich etc... Po co skini, po co UOP, policja? Te hałaśliwe grupki wyrotowców same już zadbają, by żadna z nich nie wychyliła się za wysoko rzyja do słońca. Młodzież ma problemy ze skinami, zawsze pójdzie do tego kto robi coś przeciwko nim. No a w tym czasie (94/95) nastąpiła zmiana frontu "anarchistów" - na lamach Mać Pariadki przewaliła się miazdząca krytyka rządzącego ruchu antyfaszystowskiego. Wcześniej Giał zachęcał do szerokiego frontu anty - nazi, później jakoś szybko znużył się ten temat anarchistom - wycofali się najpierw Maciowcy, później Rymarczyk, Owca i inni (notabie ludzie którzy rozpoczęli ruch ANTY NAZI w Polsce - wprowadzili w temat wiele ludzi, min. mnie). Z warszawskiego RAAF-u wycofali się i zajęli się innymi sprawami a po czasie zaczęli krytykować działających tam ludzi (którzy przekształcili się w MRI). Następny był Wrocław - tam to już wogóle paranoja - konflikt zaczął się od... zazdrości i rywalizacji o ... dziewczynę (notebne, pewnie musiała być wspaniała kobieta, jeśli przez nią rozpieprzono profesjonalny ANF Wrocław, który co prawda nadal działa, ale doszły tam do głosu przypadkowe osoby - min. przez wycofanie się części bardzo inteligentnych ludzi zniesmaczonych konfliktami). Tak że wszędzie zostały same "komuchy", więc przyjrzyjmy się im: KATOWICE - podporą RR-P są tacy koleśki jak Żal czy Ciepela - ten drugi jest mi znany z czasów kiedy robił punkowego zina WARIAT, następnie odjechanego WYBORNÝ TRUP ..., później został piewą S.E. w Polsce, wcześniej (91r) ostro pobity na pikiecie Corridy.. Qrwa komuch jak cholera, nieprawdaż? Zalega gości mi bliżej nie znany, rozmawiałem z nim dwa razy na spotkaniach antyfaszystów, gość z głową na karku, co udowodnił zaginając Cejerowskiego w "WC Kwadransie". WARSZAWA: ktoś mi napisał Karol G. - "pierdolony komuch" (to nie że za pół roku napisał jednak że to zajebisty gość) bo był antyfaszystą, był M.R.E. Komuch jarający trawę z irokezcm w koszulce RESIST, pomagający w QORYQ etc. Łatwo jest komuś



przypięć latkę - boli mnie to bo różne głupie latki - niczym jakies prawicowe oszolomy - kto nie z nami ten komuch. O innych "komuchach" warszawskich typu Paionk też szkoda pisać, najpierw trzeba kogoś poznać, nim się go oceni / określi.

WROCIAW: Demon, koleś który po wycofaniu się anarchistów, wysunął się na czoło ANF, można mieć do niego wiele żali, ale trzeba mu oddać to że stara się wiele robić. Ale co to za komuch współpracujący z Unią Europejską?!

Reasumując: jebie mnie czy ktoś czyta trockiego czy Bakunina, ważne że dużo robi w temacie mnie interesującym (anty nazi anty kler), jebie mnie zwłaszcza gdy z nim ramię w ramię napierdalałam się z policją czy faszystami. Mnie i jego tak samo boli.

Rozumię, żadnej jedności na siłę, ale mamy tyle wspólnego, że uważam iż powinniśmy współpracować. Nie zawsze i wszędzie ale wszyscy (chyba) jesteśmy przeciwko faszystom, brutalności policji, przymusowej służbie wojskowej, bez karności skinów, za przekazywaniem zakładów ich pracownikom, przeciwko wykorzystywaniu zwierząt, niszczeniu środowiska itd. To że niezgadzamy się z wizją komunistycznego państwa, nie lubię podatków, centralizacji, że uważam iż ustawy nie rozwiążą problem faszystów - szczerze - to szczerzy, ja żyję tu i teraz! Zarówno RR-P jak ich anarchole nie mają szans na wprowadzenie swych (anty)jurojów. Ale możemy razem wspólnie zmieniać rzeczywistość, nie musimy się kochać, ale też nie powinniśmy sobie przeszkadzać, bo po co wyręczać UOP, policję, skinów? Powyżej starałem się pokazać jacy to groźni są ci "komuniści", jak bardzo różnią się od nas. Mam nadzieję iż każdy zauważył że takie podziały są sztuczne, problemy stwarzane na siłę, bo po co wbić państwu w dupę szpilki, lepiej paplać się we własnym sosie. Jeszcze raz dodam, jestem anarcholem, anarcho punkiem, ale nie mogę patrzeć ślepo, jak moi koledzy często ze zwykłej zazdrości, czy zawiści że ktoś działa więcej / lepiej niż ja (KATOWICE) czy też prywatnej ambicji rozbija ruchy tworzone z wielkim mozolem, przez wielu ludzi przez dłuższy czas (anty nazi). Dziwi i wkurza mnie ten sztuczny konflikt. Mamy zmieniać rzeczywistość, tworzyć alternatywy a pokazujemy jacy to jesteśmy dziecienni i nie poważni. Piszpunt 01.96

P.S. Jeszcze raz zaznaczę: jako anarcho punk nie wyobrażam sobie np. wspólnej akcji antypodatkowej z RRP ale to jeszcze nie powód by np. nie współpracować lub wręcz próbować rozbijać akcje np. anty nazi lub anty McDonaldowne. Więcej nas łączy niż dzieli... Liczę się z tym że np. starzy "działacze" anarchistyczni "znudzili się" już np. atylaszymem, że są bardziej niż inni zrażeni do "komuny" itd. Jednak np. na zjeździe FA okazało się że 90% uczestników jest zainteresowana działalnością anty nazi i że na szczeblu lokalnym często współpracują ze wszystkimi którzy mają podobne poglądy. Więc jak to jest? Oczywiście należy zachować kompromis w zawieraniu kompromisów - ale to już inny temat...

**NIE ZAKRYWAJMY OCZU RĘKAMI!**

P.S.II Tradycyjnie przepraszam za chaotyczność tego tekstu.

P.S.III polecam wszystkim oglądnięcie filmu "Ziemia i Wolność"



To nie jest takie łatwe pytanie, choćby z tego powodu, że w sprawach idei czasem trudno doszukać się jednoznaczności. Gdzie kończy się anarchizm, a gdzie zaczyna się radykalna lewica, czy są jakieś wspólne punkty programowe i jak duże są różnice. Myślę, że mówienie o tym, z kim anarchiści powinni współpracować nie jest najcelniejsze - jedni "nie idą na kompromis" i nie chcą z nikim współpracować, inni wolą związki zawodowe, inni apolityczną kontrkulturę, jeszcze inni ruchy libertariańskie. Mówienie o współpracy w skali kraju nie ma sensu, za to porozumienia lokalne są możliwe i pożądane nawet. Wobec słabości poszczególnych grup jest to czasem jedyna możliwość by wyjść na zewnątrz. Wbrew pozorom np. wydzwięk w mediach po akcji ulicznej wyraźniej akceptuje ideę takiej akcji (czy ew. bójki), a nie to, kto ją firmował. Dlatego warto czasem przemoc się i przymusowy pobór zwalczać razem z trockistami i chyba więcej można na tym zyskać niż stracić. Nie jestem gorącym zwolennikiem idei "z kim mi po drodze, z tym idę", bo i



skini chcą rozwalić (taki) rząd, ale nie mam specjalnych uczuć na czerwień.

Ale oczywiście istnieje druga strona medalu. Oprócz rodowodu, którego się specjalnie nie czepiam jest dosyć nieciekawym sposobem patrzenia na świat. Jawnie angażują się po stronie rządzącej partii i prezydenta (co można wyczytać w BARYKADZIE i w DALEJI), bo oprócz popierania istniejących struktur i sposobów sprawowania władzy owa lewica radykalna występuje przeciw demokracji bezpośredniej, choć teoretycznie mówią co innego. Opowiadają się za tym by (w imię jakichś tam politycznych interesów) rządziła i decydowała za nas garstka aparatczyków - nawołują do bojkotu referendum uwłaszczeniowego, wcześniej popierają czynni Kwaśniewskiego. Nawet nie istotne czego dotyczy referendum - to jest nasz głos i niepowiedzenie niczego to głupota wg. mnie. Różnica jest niestety bardzo istotna - współpraca z władzą anarchistów raczej nie interesuje, a własny głos jak najbardziej.

Ale i tak czasem warto współpracować, choć by po to, by udowodnić sobie, że nie jest się zamkniętym. Maciek Wytrych (Lokomotywa Bez Nóg)

Teoretycznie anarchiści nie muszą współpracować z nikim. Praktycznie nie jest to możliwe. Ale ja, póki będę mógł nie będę podejmował żadnej współpracy z "czerwonymi". Są takimi samymi uszczęśliwczami jak wszyscy politycy. Daleko mi do ich ideałów, albo wręcz odrzucam doktryny wspólnoty. Gdzieś na jakiejś przestrzeni rozważań ideologicznych plaszczyzna zainteresowań "czerwonych" może mieć parę punktów wspólnych z anarchizmem. Ale to o niczym nie świadczy i do niczego nie upowaznia. Ale to o niczym nie świadczy i do niczego nie prowadzi. To wszystko ładnie wygląda na papierze. Oczywiście jest, że gdy kopie mnie będzie policjant to nie odrzucę pomocy lewaka.

Ale w sferze działania rozmyślnego, to zupełnie inne kierunki. I maj 1995 r. w Warszawie najdobitniej to ukazał. Lojalistyczne zapędy lewaków trzymały w ryzach demonstrację. Odzegnawano od przemarszu przez miasto. Dla mnie mogą nie być. Jeszcze raz powtarzam. Niech idą swoją drogą. Zresztą z Trockim na czele. To

Rafał Ciacho (Guernica Y Luno, FA Słupsk.)

01/01/96



# DIFFERENT

**NIE JESTEM PRZECIWKO MĘŻCZYZNOM  
NIE JESTEM PRZECIWKO Kobietom  
JESTEM PRZECIWKO NIENAWIŚCI.**

Jesteśmy różni i z tego powodu stajemy przeciw sobie zaciskając pięści. Toczmy walki, wszczynamy wojny z żądzy krwi lub żądzy zysku. Łączymy się w stada, wybieramy przywódców by ich później obalić i dać władzę innym. Ustanawiamy granice, prawa i zakazy za każdym kto je łamie wysyłamy pościg. Niech go złapia byśmy mogli go sądzić. Mówimy o wolności, zapelniamy więzienia, bo nie mogą stać bezużyteczne i puste. Zakładamy rodziny, płodzimy dzieci by miał kto po nas przejąć to co stworzyliśmy, przecież nie może ulec zagładzie tak doskonale wymyślony system. Zbudowaliśmy kominy i autostrady, z okien wieżowców nie widać jak ginie planeta. To nam dała cywilizacja bomby atomowe i betonowe fabryki. Wzlatujemy w niebo, trzeba zdobyć kosmos by mieć gdzie uciekać, gdy nie będzie Ziemi. Jesteśmy różni, jesteśmy jednym, częścią lądu; nie samotną wyspą, nie grudką ziemi rzuconą w przestrzeń,

Gdy morze zmyje grudkę ziemi to tak jakby zmyło przyładek, dom twoich przyjaciół, twój dom. Gdy umiera człowiek, umiera też cząstka mnie, albowiem jestem zespolony z ludzkością. Nie pytaj więc komu bije dzwon, bije on tobie.

## cywilizacja

chodziliśmy pośród drzew / z każdego zwisały stalowe mikrofony / każdy szept nagłaśniały tysiąc razy / nic nie mogło się ukryć w tym lesie / zaczęliśmy używać gestów / które znaleźliśmy tylko my / ale oni odkryli nasz szyfr / część z nas została złamana / oni wyjęli im mózgi i wstawili układy scalone / aby stali się posłusznymi maszynami / ale ci którzy zostali nauczyli się kryć / umieli przetrwać i walczyć z inwigilacją / ostatnia ostoja buntu... / aż pewnego dnia ktoś podpałił las / i splonęliśmy wszyscy... / mogli zapisać w aktach / operacja "Pożar" zakończona powodzeniem / wszelki opór stłumiony / kiedyś wyróżnie się spod ziemi zielony pęd!

## JESTEŚMY JEDNYM

mężczyzna i kobieta / stworzenie obok stworzenia / ani mniej ani więcej / nie ma różnicy / czy osobnik płci męskiej / czy osobnik płci żeńskiej / bo śmierć nie wybiera / jesteśmy sobie potrzebni / bez siebie jesteśmy niczym / miłość daje nam siłę / nie bądźmy sobie wrogami / jak niektóre żywioły / ogień i woda / mężczyzna i kobieta / stworzenie obok stworzenia.

## planeta matka

zmienia się nasza planeta / odpowiedz sobie sam na dobre czy na złe / poczynania niektórych skierowane są przeciwko niej / budowanie zakładów bez oczyszczalni / budowanie elektrowni atomowych / z których coś ciągle wydostaje się na zewnątrz / to coś niszczy życie / to coś niszczy ziemię / to coś zabija nas! / wycinanie zielonych płuc / nie przejdzie bezkarnie / spaliny naszych aut zatruwają atmosferę / coraz więcej dzieci rodzi się chorych / coraz więcej umiera ludzi / z przedawkowania cywilizacją / smród odpadki ścieki są plagą naszej epoki / stan agonalny matki ziemi / będą przeżywały nasze dzieci / czy warto więc je płodzić / odpowiedz sobie sam / cywilizacja niszczy życie! / cywilizacja niszczy ziemię! / cywilizacja zabija nas!

kontakt z zespołem:  
Ola Szrejber  
Stary Rynek 1m6  
76-200 Słupsk  
(059)223-73



# KRONSTADT 1921

W 1996r. mija 75 rocznica stłumienia buntu w mieście Kronsztadt na wyspie Kotlin (Zatoka Fińska, 20 mil od Petersburga-dawniej Piotrogradu). Być może nie wielu z was wie co wydarzyło się w owych dniach, mam nadzieję, że poniższe wywody i cytaty uświadomią wam i ukazą prawdę o zbrodni i zdradzie systemu komunistycznego popełnionej na rewolucyjnie nastawionych anarchistach i ludności cywilnej. Być może odpowiedzią wielu współczesnych trockistów i komunistów będzie zaprzeczenie temu co tu jest napisane, szczerze to nie znam ich zdania na ten temat ale z tego co wiem to trockiści czy leninowscy komuniści zgodni są z późniejszą tezą partii, iż bunt ten był dziełem "białych" konwulsyjnie trockistów. Duże znaczenie w tych dniach miała bliskość Piotrogradu którego ludność od zawsze była bardziej rewolucyjnie nastawiona od reszty rosyjskiego proletariatu. Marynarz z garnizonu w Kronsztadt znani byli ze swej niesłychanej odwagi i zapalu. W 1905r. uczestniczyli w walkach antycarskich, byli ogromną siłą w rewolucji 1917r. i wojnie domowej. Wielu poborowych marynarzy pochodziło z Ukrainy, miejsca bardzo rzyznego na wszelkie rewolucyjne idee. Na Ukrainie idee anarchizmu były bardzo żywe, a ludność ciągle z bronią w ręku walczyła o swą wolność. To tam min. z Czerwoną i Białą Armią walczył Nestor Machno z swymi oddziałami. Ludzie o takim rodowodzie stanowili i bardzo silne ogniwo w czasie zajść z lutego i marca 1921r. Murray Bookchin tak pisał o kronsztadzkiej marynarce w wstępie do książki Ida Mettsa "Kronsztadzkie powstanie": "Marynarze z Kronsztadt nie byli takim zwykłym zbrojnym ciałem, oni byli tymi sławnymi "czerwonymi żeglarzami" roku 1905, 1917 i wojny domowej. Wspólne porozumienia stawiały ich jako najbardziej solidny i upolityczniony zbrojny element nowo powstającego Sowieckiego reżimu. Trwał o to dopuki bolszewicy nie zaczęli zmieniać historii, nie zaczęli jej korygować, właśnie po powstaniu. W późniejszych latach kiepskie próby Trockiego które miały na celu zniszczenie ich reputacji poprzez ciągłe wspomnianie nowej warstwy społecznej, tych prawdopodobnych chłopów którzy zastąpili tych oryginalnych "czerwonych żeglarzy" czyli robotników z Kronsztadt w ciągu wojny domowej. Takie sposoby nie zasługują na awanturę na pogardę. Czy to chłopi czy robotnicy-istnieli w bardzo dużej liczbie w bazie morskiej Kronsztadt. I Kronsztadt był bardzo długo takim ogniskiem rewolucji. Żyjące tradycje Kronsztadt i jego bliski kontakt z "czerwonym Piotrogradem" sprawiły, że ludzie prawie każdej społecznej warstwy zamieniali się w rewolucjonistów".

W ujawnionych po pieriestrojce aktach KGB dobitnie pokazane jest jak bolszewicy manipulowali i kłamali w sprawie buntu. Leninowskie kłamstwa w tej sprawie przez szereg lat były pielęgnowane i przez stalinowskich aparatczyków jak i trockistów.

Bunt marynarzy był wynikiem strajków i zajść w niedalekim Piotrogradzie. Anarchistyczne nastroje były spowodowane kryzysem opałowo-żywnościowym. Jak o że piotrogradzkie garnizony nie zgodziły się na stłumienie rozruchów, bolszewicy ściągnęli wojska z innych terenów by zaprowadzić ład i porządek. Zaprzeczeniem jakoby bunt był dziełem "białych" jest skład Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego w który wchodził

Pieticzenko (prezes komitetu)-pisarz z "Pietropawłowska", Jakowienko-telefonista służby łączności, Ososow-maszynista, Archipow-dozorca magazynowy, Pietrie polkin-galwaner z "Sewastopola", Parusow-galwaner, Kupolow-felczer, Wierszynin-szeregowiec z "Sewastopola", Tukin-robotnik, Orieszyn-nauczyciel, Waik-robotnik, Remanienko-robotnik, Pawłow-robotnik, Bojkow-dozorca, Kilgast-szturman. Czy w takiej obsadzie można dopatrzeć się "białych"? Rzekomym przywódcą rebelii był, były carski gen. artylerii Kozłowski który po rewolucji utrzymał postawę w bazie. Niestety gdyby on miał decydujące zdanie w czasie zajść to los Kronsztadt byłby zupełnie inny. Jego dobre rady aby wysadzić otaczającą wyspę skutą lodem zatoką zostały zlekceważone przez marynarzy. Ich wrodzona nieufność do oficerów była tak wielka, że nie posłuchali tych naprawdę dobrych rad.

Marynarze z Kronsztadt do końca wierzyli w proletariariat Piotrogradu, gdyby było inaczej, ci doświadczeni marynarze zdołali by się doskonale przygotować do obrony.

Dokładny opis wydarzeń oraz opinie na temat tych zajść przedstawimy w fragmentach kilku książek znanych tu i ówdzie anarchistów.

Voline (V.M. Eikhenbaun) "Nieznana Rewolucja 1917-21" (Black & Red, Detroit 1974)

"Zaczynając od lutego 1917r., poprzez cały okres trwania rewolucji, ludzie z Kronsztadt byli obecni na prawie wszystkich polach walki. Nie ograniczali się tylko do działań lokalnych, pełni byli rewolucyjnego entuzjazmu i żołnierskie

Kronsztadt 1921



chęci walki. Byli dobrze wyposażeni w siłę i bojowość, byli świadomi ich roli i niezachwianie dali rewolucji to co ona ich poprosiła, dali swój ogień i swoją wiarę, swoją świadomość i cały wigor. Stali się oddanymi wojownikami, gotowymi poświęcić swoje życie, stali się agitatorami i dystrybutorami rewolucyjnej literatury na cały kraj... i ponad wszystko stali się nieporównywalnymi wojownikami."

Cele powstania były niezaplanowane. Jeżeli marynarze zaplanowali by całą tę insurekcję, to sensownie byłoby poczekać 6 miesięcy na wiosenne ocieplenie które stopiłoby lody dookoła zatoki, a to uniemożliwiło by atak piechoty oddziałów. Natychmiastową odpowiedzią Kronsztadt na ludowe zamieszki było wysłanie delegacji do Piotrogradu. Delegacja została aresztowana a bolszewicy zneutralizowali strajki poprzez ustępstwa w formie przydziałów żywnościowych i przy pomocy brutalnej siły zbrojnej.

КРОНШТАДТСКИЕ  
... ВОССТАНИЦЫ



КРЕСТЬЯНИН

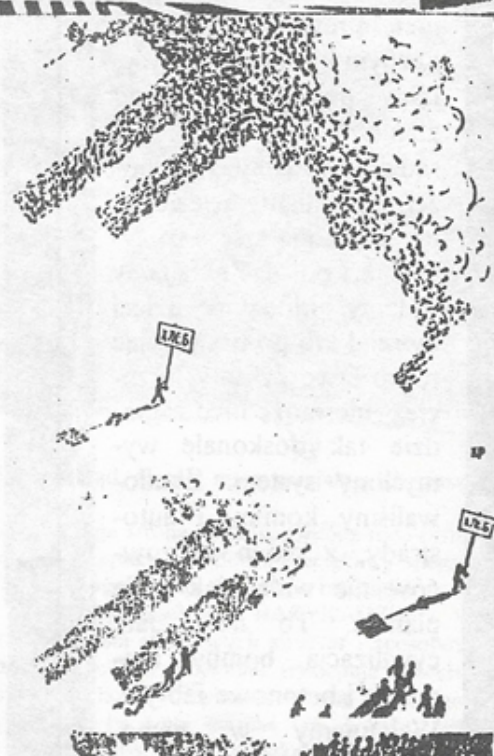


ДОКТОР

22 ...

24...

25 ФЕВРАЛЬ ...



# ЗАБАСТОВКА ПЕТРОГРАД



Alexander Berkman "Rosyjska Tragedia"  
(Phoenix Press.Londyn 1986)

"Był początek 1921r. Długie lata rewolucji i wojny domowej doprowadziły Rosję do wyczerpania a ludzie do skrajnej depresji. No ale w końcu wojna chyliła się ku końcowi, ostatnia nadzieja państwa Ententy i rosyjskiej kontrrewolucji i gen. Wrangler został pokonany i jego zbrojne działania zakończone. Ludzie teraz pewniej patrzyli w przyszłość, liczyli na zmniejszenie się uciśku ze strony bolszewickiego reżimu. Teraz w większości niestety, te oczekiwania były z góry skazane na rozczarowanie. Państwo komunistyczne nie zrobiło nic w sprawie zmniejszenia jałmużny. Cały czas miała miejsce ta sama polityka. Rosło także przekonanie, że Partia Komunistyczna była bardziej zainteresowana utrzymaniem politycznej władzy niż ratowaniem rewolucji. Najbardziej rewolucyjne elementy rosyjskiej robotnicy Piotrogradu, byli pierwszymi którymi mieli przemówić. Oskarżał



СТАРИНА



СОЛДАТ

i oni, pomijając inne przyczyny, że bolszewicka centralizacja, biurokracja i autokratyczne podejście zarówno do chłopów jak i robotników były bezpośrednio odpowiedzialne za tak dużą niedolę i cierpienie ludzi. Wiele fabryk w Piotrogradzie zostało zamkniętych i większość robotników po prostu głodowała. Zwolali oni spotkanie w celu omówienia sytuacji za którą odpowiedzialny był rząd.

Był 24 02, właśnie tego dnia ogłoszone zostały strajki, tego samego dnia bolszewicy wysłali komunistycznych studentów z Akademii Wojskowej aby rozproszyli robotników zebranych na Wasiliewski Ostrow (robotnicza dzielnica Piotrogradu). Następnego dnia oburzeni strajkujący przybyli do doków Galern

aja i tamtejszych sklepów Admirality. Nakłonili tamtejszych pracowników do przyłączenia się do ich protestów. Po nownie zostały zwolane wiece, wcześniej rozproszone przez uzbrojonych żołnierzy.

26 02 Rada Miasta miała naradę, na której komunistyczny prominent Laskowicz przedstawił strajki w najgorszy sposób. Oskarżył robotników o podżeganie, powodowanie niezadowolenia, o bycie kontrrewolucjonistami i zaproponował zamknięcie fabryki Turbocznego. Przewodniczącym Komitetu wykonawczego Rady Piotrogradu (bolszewicki działacz) Zinowiew zaakceptował taką sytuację. Strajkującym z tej fabryki zabrano racje żywnościowe oraz zamknięto. Takie met



МАТЬ СЕМЬИСТА



РАБОЧИЙ

# ПОВСТАНИЕ

ody bolszewicy stosowali również również w celu pogłębienia antagonizmów pomiędzy robotnikami.

W tym samym czasie bolszewicy skoncentrowali swe siły w Piotrogradzie, ściągając również wojska z sąsiednich prowincji i nakazali przybyć do miasta najbardziej zaufanym komunistycznym oddziałom z frontu. Piotrograd został poddany specjalnemu prawu materialnemu (terrorowi Czecha). Strajki zostały zakazane a wszelki niepokój robotniczy zmiażdżony przy pomocy żelaznej ręki."

Voline:

"28 02 załoga okrętu wojennego "Pietropawłowski" która przez wiele dni była w stanie agitacji, przyjęła rezolucję dzięki której szybko zdobyła pomoc odcinając inne okręty, min od "Sewastopola". Była to rezolucja która miała na celu u zapewnienie autonomii Kronsztadowi i jego radzie. Cały ruch rozszerzył s

przytłaczającą większość kronsztadzkiego garnizonu, została przyjęta na głównym placu miasta, dnia 1 marca w obecności blisko 16 tys. obywateli i przyjęta została bezwzględnie."

Kronsztadt stał się "wolnym miastem" chociaż sytuacja militarna nie była dobra.

Ida Mett "Powstanie w Kronsztadt" (Solidarity.London. bez daty)



МАТРОС



БУДЖА



КОТЛИН



КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

КОТЛИН

"Do roku 1921 kronsztadzki garnizon został znacząco zmniejszony. Odległości pomiędzy żołnierzami broniącymi obwodów były bardzo duże, magazyny broni były niepełne. Kiedy "specjaliści wojskowi" zaproponowali atak w kierunku Orienbaum (gdzie były magazyny żywnościowe) Komitet rewolucyjny odmówił. Nie zrobił tego dlatego, że nie wierzył w zdolności militarne marynarzy, ale dlatego, że wierzył w moralne poparcie całego rosyjskiego proletariatu. Dopuki nie padł pierwszy strzał, ludzie z Kronsztadt nie dopuszczali do siebie myśli, że armia naprawdę może ich zaatakować. I bez wątpienia właściciele i dlatego nie przygotowali oni żadnych zabezpieczeń w celu obrony przed Armią Czerwoną. Mogli zabezpieczyć się poprzez łamanie lodu otaczającego fortecę."

06 03 Trocki który w czasie lipcowych dni 1017r. nazwał marynarzy z Kronsztadt "chwałą i zwycięstwem rewolucji", teraz poprzez radio nadał takie oto wezwanie do obleganej bazy: "Robotnicy i chłopci, rząd zdecydował utwierdzić swoją autorytarną władzę w stosunku do bazy w Kronsztadt jak i buntowniczych okrętów wojennych i sprawa ma zostać rozstrzygnięta przez Sowiecką Republikę."

Ja daję rozkazy które mają za zadanie zniszczenie całej rewolty oraz powstanców przy pomocy armii. Cała odpowiedzialność za zniszczenia które napełnią dotkną ludność cywilną spadnie na głowy powstańców Białej Armii. To oszczerzenie jest końcowe."

Berkman:

"Sytuacja przedstawiała się złowieszczo. Bardzo silne, dobrze uzbrojone oddziały cały czas napływały do Piotrogradu i jego okolic. Po ultimatum Troc



БЕЗРАБОТНЫЙ



УЧИТЕЛЬНИЦА





30

13

ANARCHYST

i wspierał powołanie przeciwnie siły ataków. Dnia 10 03 komunistyczna artyleria ostrzelała całą wyspę od północy do południa. W tych to dniach walka stawała się coraz to bardziej niebezpieczna, obrońcy byli wyczerpani ze względu na warunki w jakich żyli. Teraz walczyl już na obrzeżach miasta. W adomości jakie dochodziły z pola walki codziennie były publikowane przez Komitet Rewolucyjny, były one coraz bardziej tragiczne.

kiego ukazał się że tzw prikaz który zawierał swego rodzaju historyczną groźbę: "Wystrelamy was wszystkich jak k chłopów". Kronstadt żyje cały czas w głębokiej wierze, że proletariats Piotrogradu przyjdzie ze swoją pomocą. Ale robotnicy byli zterroryzowani a Kronstadt był bardzo efektywnie zablokowany i odizolowany. W takiej rzeczywistości, żadna pomoc nie mogła być oczekiwana znikąd."

Paul Avrick "Kronstadt 1921" (Princeton University Press 1970)

"Zbrojne operacje zaczęły się dnia 07 03 w Piotrogradzie. Aleksander Berkman który właśnie przechodził przez Newskij Prospect usłyszał dalekie odgłosy strzelów z armat które dosyć szybko zbliżyły się ku niemu. Kronstadt był właśnie wtedy zaatakowany. Odgłosy te wywołały druzgocące wrażenie na anarchistach, niszcząc ostatki ich nadziei w bolszewickich oddziałach. Nastaly dni cierpienia, udręki i wyrzekań z armat. Tak zapisał w swoim pamiętniku: "Moje serce zamarło z rozpaczy, coś we mnie umarło. Ludzie byli zdruzgotani w żalu, zdezorietowani. Nikt już nikomu nie ufał. Burza ciężkich pocisków proła powietrze..." Stosownie do planu Tuchaczewskiego, bombardowanie artyleryjskie było pierwszym krokiem a następnym była próba jak najszybszego zajęcia forticy. Następný atak przyszedł rankiem, przed świtem. W oslepiającej burzy sztorm

rzekając, że jego oddziały chciały posłać delegację do Kronstadt by dowiedzieć się jakie są ich żądania. Okazało się, że noc wcześniej żołnierze bolszewicy już tam byli w małych liczbach w celu wymienienia pism z obrońcami. W końcu tylko bardzo mały zespół atakujących odniosła sukces zdobywając tylko najdalej wysunięte forty. Ale nawet oni musieli stawić czoła gęstym ostrzałom ogniowym. Do rana burza śnieżna trochę ustala odstawiając bardzo szeroką przestrzeń lodu który pokryty był chaotycznie leżącymi ciałami.

Gdy walki 08 03 ledwie się zaczęły w Piotrogradzie już triumfalnie ogłoszono, że powstańcy są w stanie klęski. Tego samego dnia Lenin na 10 Kongresie Partii w Moskwie był tak samo pewny rezultatu. I mówił: "Nie mam jeszcze ostatnich wątpliwości, że powstanie za którym stoi znana osoba generala Białej Gwardii będzie zlikwidowane w przeciągu następných dni, jeżeli nie w godzin. "Te deklaracje jak się później okazało były zbyt pochopne".

Buntownicy odparli atak sił rządowych ale tylko czasowo. Kiedy doborowe oddziały wyszkolonych żołnierzy Armii Czerwonej zostały sprowadzone upadek był tylko kwestią czasu. Bez ogólnej pomocy ze strony rewolucyjnych jednostek w całej Rosji, wyspa Kotlin musiała upaść.

Voline: "Garnizon w Kronstadt liczył ok 14 tys. żołnierzy z tego ok 10 tys. to marynarze. Ten garnizon musiał bronić wielu fortów i baterii które były rozmieszczone na wybrzeżu zatoki. Ciągłe ataki coraz to nowych bolszewickich oddziałów, brak jedzenia, zima długie noce, wszystko to przyczyniło się do stopniowego zmniejszenia się żywotności Kronstadt. Intensywność ataków nie zmniejszała się mimo tysięcy strat wśród czerwonoarmistów i ciężkiej pokrywy lodu oraz wielu wyrpów o bombardowaniu. Ciągły napływ pomocy



owej oddziały Tuchaczewskiego zaczęły iść przez lód ubrane w maskujące białe kombinezony. Na czele szły oddziały kadetów, następnie wybrane oddziały Armii Czerwonej z żołnierzami Czerwoni uzbrojonymi w karabiny maszynowe, zamykali oni kolumnę w celu zabicia prawdopodobnych dezertorów. Obrońcy byli gotowi i czekali. Kiedy oddziały zbliżyły się, spotkała ich mordercza dawka artyleryjskiego i karabinowego ognia która dochodziła z furtki i dział rozmieszczonych dookoła wyspy. Niektóre z wybuchających pocisków niszczyły pokrywą lodową, pograżając część atakujących w wodnym grobie. Po tym jak zatoka przeknęła swoje pierwsze ofiary, czerwoni zaczęli umacniać swoje pozycje. Niektórzy odmówili posłowania się naprzód pomimo groźb zamykających kolumnę czekistów. Komisarz grupy złożył raport w którym p

Berkman: "15 03 bolszewicy przeprowadzili skoncentrowany atak z trzech stron naraz z bardzo licznymi siłami. Do dnia 17 03 większa część frotów była już zniszczona. Poprzez jedno z najsłabszych miejsc w mieście - Bramę Piotrogadzką - bolszewicy wdarli się do miasta i wtedy zaczęła się brutalna rozprza. Całe miasto zostało zalane krwią kronsztadzkiek mężczyzn, kobiet i nawet dzieci. Dybeczko, który był komisarzem w Kronstadt został obdarzony absolutną władzą w celu "oczyszczenia miasta". Orgia zemsty były poprowadzone rozstrzeliwaniami które miały miejsce noc wcześniej i dokonywali ich czekisci.

Dnia 18 03 Partia Komunistyczna obchodziła 15 rocznicę Komuny Paryskiej 1871r. Trocki i Zinowiew oskarżyli Thiersa i Gallifeta o rzeź dokonaną na paryskich powstańcach."

Powstańcy z 1871r. zostali na swych barykadach i nie wybrali marszu na rzekę francuski w Wersalu. Pozwalając na ponowne zjednoczenie się sił i po 6 tygodniach cały Paryż został zalany krwią. Tak samo kronsztadzcy powstańcy w wierzyli, że solidarność wyspy zapewni im bezpieczeństwo i polegali na słuszności swojej sprawy niż na zbrojnej strategii. Teraz bolszewicka nieuchwiania determinacja aby pokazać miastu polityczne czystki miała na celu tylko zdruzgotanie jakiegoś większego



ПОЛИТБЮРО



# KRONSTADT 1921

ego powstania (prawdopodobnej, jak prz  
yznają rosyjscy anarchiści trzeciej  
rewolucji). Czy buntownicy mogli omin  
ąć komunistyczne naciski i masakrę.

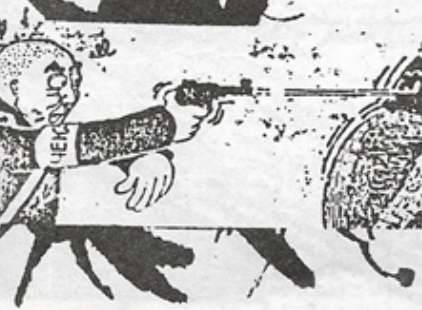
Voline:

"Kronstadt był swego rodzaju próbą  
ludzi wyzwolenia spod wszelkiego że  
ma i zdobycie nowej społecznej rewol  
ucji. Był próbą która była przeprowad  
zona dokładnie, rozumnie i bardzo śmi  
ało przez masy pracujące. Zrobili to  
sami, bez żadnych politycznych przewo  
dników, przywódców i nauczycieli. Krons  
ztadt upadł ale dokonał bardzo ważne  
go czynu, w bardzo zagmatwanym cieni  
stym labiryncie który otwiera się pr  
zed ludzimi w czasie rewolucji. Krons  
ztadt jest bardzo jasną latarnią i ś  
wiatłem przewodnim które rozjaśnia d  
rogę. To jest ważne kiedy mgła jest c  
iągle gęsta i ukrywa tą latarnię i j  
ej światło. Ale raz zapalona, ją świa  
tło paliło się będzie zawsze i ten  
dzień nadchodzi - prawdopodobnie nie j  
est tak daleko jak się wydaje - kiedy  
miliony ludzkich istnień zobaczy to  
światło."



Tyle do powiedzenia w tej kwestii maj  
ą anarchiści. Czy trzeba coś dodawać?  
Z pewnością są tacy co widzą to inac  
zej, niektórzy pewnie nadal wierzą w  
teorie wygłaszane przez komunistów-  
ich sprawa. Dla mnie Kronstadt to prz  
edewszystkim walka o wolność i godne  
życie, to przeciwstawienie się centra  
lizacji i rządów autorytarnym jakim  
niewątpliwie była dyktatura proletar  
iatu pod wodzą Lenina i Trockiego (ni  
e wspominając już o Stalinie). Ludzie  
ci nie walczyli o władzę lecz o lepszy  
byt swych rodzin, to była walka o  
lepszy świat i być może gdyby rewolu  
cyjne masy Rosji przeciwstawiły się  
bolszewickiej dyktaturze, świat wyglą  
dał by inaczej.  
Powstańcy z Kronstadt nie zapomnieli  
i o chyba najważniejszej dla człowie  
ka rzeczy, o wolności i wolnym wyborze.  
Nie zapomnijmy więc i my o ich wal  
ce, ich męstwie i odwadze. Niech pamięć  
o nich będzie wieczna.

Opr. Kr. Na podct. "Kronstadt 1921. Bols  
heviks Crush the Best of the Russian  
Revolution" FIFTH ESTATE vol. 29 #1. (w  
szystkie cytaty z książek oraz tekst  
y między nimi). A CAPPELLA któryś tam  
numer z 1989r.



# 31 ANARCHIST BLACK CROSS

## UWOLNIĆ Artura Atesa!

Pewnie część z was spotkała się z ta  
kim hasłem. Artur Ates "Kudo" to 18 le  
tni punk, koleś działający w ruchu an  
tyfaszystowskim itp. Artur jest niski  
ego wzrostu i wątłej budowy ciała, z  
racji swego wyglądu czy poglądów nie  
raz spotykał się z "objawami nietoler  
ancji" (tak to się ładnie nazywa). Pod  
koniec września Artur został skopany  
i okradziony z kurtki przez bandę na  
zi-debilli. Koleś który był z nim dost  
ał tak po łbie, że stracił przytomność.  
Były karetki, policja i... nie ustal  
ono sprawców, całą sprawę po cichu wy  
cofano... Kudo pochodzi z biednej rod  
ziny, na dodatek od dłuższego czasu n  
ie mieszka w domu (konflikt z ojczym  
em). Gdy lysi skrolli mu kurtkę nie mi  
ał w czym chodzić. Nie dziwi więc fak  
t, że gdy później spotkał jednego ze  
swych prześladowców i poznał kurtkę,  
gość miał z niej wyskoczyć. Artur spo  
kojnie nosił sobie tą kurtkę nie wie  
dząc, że ten bonhead podał wó go na p  
olicję. Kudo był często zatrzymywany  
i spisywany przez policję (za wyglą  
d fakt, że Artur samodzielnie skłotał  
2 budynki w Poznaniu z których go po  
licja wyrzucała). Nie przejął się zby  
tnio faktem kolejnego zatrzymania go.



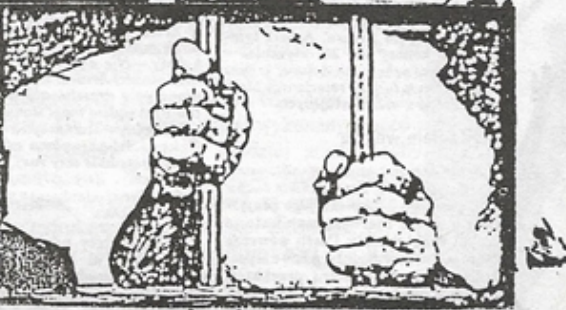
ministerstwa sprawiedliwości poszły  
listy protestacyjne z kilkuset podpi  
sami, naklejki na całym mieście. Kolej  
na akcja uliczna zrobiła swoje. Aparat  
"sprawiedliwości" złośliwie utrudnia  
ł sprawę, szybko zbierano kolejne dow  
ody obciążające, nie dopuszczano adwo  
kata, przetrzymywano aż do zepsucia z  
awartości paczki żywnościowej...  
Przez zmianę w przynależności spraw  
akta Artura "spływały" ok m-ca z sądu  
woj. do rejonowego. Gdy adwokat wkońcu  
dostał widzenie, złożył zażalenie, Art



20 10 95r. po jednej z akcji anti naz  
i. Jednak na komisariacie od razu zost  
ał pobity, kazono mu podpisać fikcyj  
ne zeznanie i... osadzono go w areszcie  
śledczym, niczym groźnego przestępcę.  
Przez dłuższy czas nikt nie wiedzia  
ł co się dzieje z Arturem. Gdy okaza  
ło się, że siedzi pan! prokurator pr  
owadzająca sprawę skutecznie unikała k  
ontaktów z matką czy przyjaciółmi Ar  
tura, a tylko prokurator decyduje o w  
idzeniach czy paczkach. Artur był w p  
ace zupełnie osamotniony przez miesi  
ąc (po m-cu matka dostała pierwsze wi  
dzenie, w sumie przez 5 m-cy widziała  
syna kilka razy). Spotykał się z prze  
śladowcami ze względu na wygląd (ko  
lorowe włosy itp.) zarówno ze strony  
klawiszy jak i współwięźniów. Był bit  
y i stale przenoszony z celi do celi  
(kilka razy w m-cu).  
Sytuacja jego lekko poprawiła się po  
naszych akcjach, tekstach w gazetach.  
Kudo stał się "głośny" i "polityczny", l  
epiej go pilnowano. Zaczęły spływać l  
isty (razem dostał ponad 200 listów, o  
k 250 zatrzymano, ponoć drugie tyle o  
drazu wyrzucano), do prokuratury, sądu



ur nie miał ciepłych ciuchów. Nie pus  
zczono Artura na przepustkę na święt  
a czy nowy rok, nie zgadzano się na j  
ego wyjście za poręczeniem czy za ka  
ucją. Po prostu tego małego chłopaka  
traktowano gorzej niż groźnego przes  
tępcę. By go bardziej pograć i uspra  
wiedliwić te represje oskarżono go o  
inne przestępstwa. Po prostu chcieli  
go wkopać, na pierwszy rzut oka Artur  
wydawał się łatwym kąskiem. Biedny, be  
z wpływowej rodziny, znajomości, skaza  
ny na skazanie...  
O sprawie Artura zaczęło być głośno  
w całym kraju. Ludzie z całej Polski p



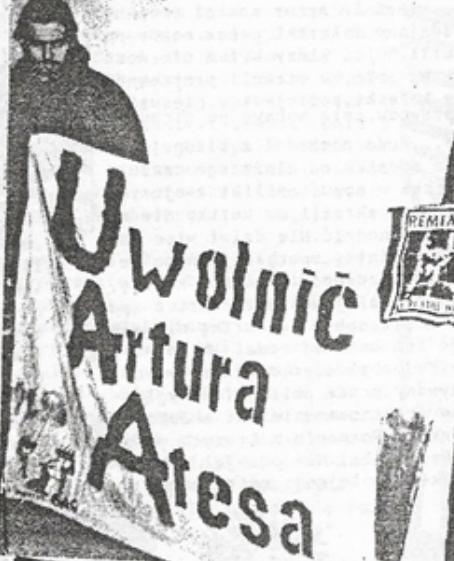


rzysyłali listy i wsparcie finansowe dla ABC Poznań które koordynowało akcję pomocy dla Artura. Full kasy poszły na adwokata (10mln. s.zł) oraz na znaczki listów poleconych, xero itp. W sprawie Artura miał złożyć interpelację poselską pewien poseł z UP. Nasze akcje miały na celu przedewszystkim zwolnienie Kudiego z aresztu, tak by przed sądem mógł stanąć jako człowiek wolny. Będąc w pace Artur nie miał żadnych szans na uczciwą obronę czy proces. Policja i prokuratura doskonałe sobie z tego zdawali sprawę... Wreszcie odbyła się pierwsza rozprawa, po 4 m-cach kibelowania. Były transparenty, dziennikarze i full ludzi. Musieli zmienić salę rozpraw na większą bo się wszyscy nie zmieścili. Artura bronili kilku gliniarzy, specjaliści ochroniarze. Przestraszony i wymęczony Kudo nie potrafił się zdenewować zbyt jasno się bronić, zeznawał również ten lysek (który się wyparł, że jest skinem i że ma ksywkę "Zolnierzyk"), sędzia musiał kilkakrotnie uspokajać salę. Prokurator okazała się dupą wołową, ale za to sprawę prowadzi najbardziej ostry sędzia w całym sądzie rejonowym. Chcieli od razu Artura skazać, ale nasz adwokat zażądał swoich świadków. Rozprawę II wyznaczono na 20 03 96. W tym czasie sprawą Artura i warunkami więziennymi zainteresowało się Biuro Rzecznika Spraw Obywatelskich, a wreszcie osadzonego w skłocie biorących udział w napadzie na skłot ROZBRAT. Sobie tylko znanymi kanałami próbaliśmy puścić grypsy by Artura tam nie męczono dręczono. Lyski zaczęli Artura straszyć że go "zajebią", raz próbowali go pobić, jeden z innych więźniów zrobił z nimi porządek. Po stracie zęba u jednego z nazistów reszta się nie stawiała. W związku z tym adwokat na sprawę zażądał zwolnienia Artura z aresztu. Jednak okazało się to niepotrzebne. Na drugą rozprawę przyszedł jeszcze większy tłum ludzi. Na sprawę zarezerwowano największą salę w poznańskim sądzie, do ochlony przed ewentualną próbą odbicia użyciu kilkunastu policjantów i ochroniarzy. Mimo dużej sali wszyscy nie weszli, ludzie siedzieli sobie na kolanach, stłoczeni na maxa, dużą część która się nie zmieściła wypuszczono za drzwi. Byli dziennikarze i litewski TV.

Na sprawie zeznawała matka Artura oraz kilku poznańskich punkowców, którzy swym wyglądem wywołali spore zamieszanie (sędzia nie wytrzymał i spytał się Popy jak się robi "takie włosy"). Jako oskarżyciela wzięto ostrego prokuratora. Sąd zorientował się w "lichości" i "materjału dowodowego, próbował zmienić paragrafy na łagodniejsze, prokurator twardo stał przy swoim (rządził 3 lat więzienia). Po 2 przerwach na narady i pięknej (cholernie ostrej i "punkowej") mowie obronnej adwokata Artura uznano winnym (ale tylko pobicia - cięższy paragraf), skazano na pół roku u i 5 mln s.zł grzywny. Ale grzywnę odliczono od tych dni które wysiedziało, pół roku zawieszono na 4 lata pod okiem kuratora. W uzasadnieniu sędzia wreszcie przyznał, że cała sprawa jest syta grubymi nićmi, materjał dowodowy tandetny, świadek (skin) kłamie a i udzie jak Artur nie nadają się do więzienia. I tak oto Artur po 5 m-cach wyszedł na wolność. Na koniec machina



ony przed ewentualną próbą odbicia użyciu kilkunastu policjantów i ochroniarzy. Mimo dużej sali wszyscy nie weszli, ludzie siedzieli sobie na kolanach, stłoczeni na maxa, dużą część która się nie zmieściła wypuszczono za drzwi. Byli dziennikarze i litewski TV.



cie antycyrkowej oraz w demonstracji z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem. Adwokat wnosi wniosek o u niewinnienie. Piszpunt. P.S. Dzięki za wszelki wsparcie, duchowe i finansowe. Szczególne dzięki na leżą się ludziom zbierającym podpisy i robiącym naklejki, za kasę dzięki dla: NNNW, KORNICORE, Bydgoszcz Crew, MAC PARIADKA, Gdańsk Crew, Krawat, Minta i wszyscy inni ofiarodawcy. Cała nadwyżka kasy zostanie przekazana na rzecz wynajęcia oskarżyciela p osiłkowego w sprawie napadu na skłot ROTBRAT lub na rzecz Marka Milewskiego. P.S. II Nie dziękujemy wszystkim malkontentom i gnojkom, którzy twierdzili, że nie ma co mu pomagać bo "jak jest oskarżony to jest winny". Życzę im by znaleźli się za kratami na podstawie lipnych dowodów. Kolektyw ROZBRAT.ABC/KOR Poznań'96

Wczwartek (21. grudnia) o godz. 13. przyjaciele Artura z Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego rozpoczęli pod Okrąglakiem drugą manifestację. Porzucali trochę petardami, rozdali ulotki. Ich okrzyki: "Ty masz święta, a Artur siedzi" słyszano się na tle dobiegającej z przeciwnej strony ulicy kłody. - Nie oszczędzaj owinie czy niewinności Artura. Żądamy by uwolniono go z aresztu, aby przed ewentualnym sądem mógł stanąć jako człowiek wolny - tłumaczyli zebrany. - Chłopakowi pozwolono widzieć się z matką za ledwie trzy razy, blokowane są paczki i listy spływające z całej Polski. Teraz odmówiono mu przepuszczenia na święta...

Wczwartek (21. grudnia) o godz. 13. przyjaciele Artura z Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego rozpoczęli pod Okrąglakiem drugą manifestację. Porzucali trochę petardami, rozdali ulotki. Ich okrzyki: "Ty masz święta, a Artur siedzi" słyszano się na tle dobiegającej z przeciwnej strony ulicy kłody. - Nie oszczędzaj owinie czy niewinności Artura. Żądamy by uwolniono go z aresztu, aby przed ewentualnym sądem mógł stanąć jako człowiek wolny - tłumaczyli zebrany. - Chłopakowi pozwolono widzieć się z matką za ledwie trzy razy, blokowane są paczki i listy spływające z całej Polski. Teraz odmówiono mu przepuszczenia na święta...

nie sprawiedliwości pokazała swój pazur, pod więzieniem na Artura czekał 100 osobowy tłum, tak długo go trzymano, aż tłum nie stopniał do 30 osób. Ku do jak tylko wyszedł dostał od kumpła i flachę jaboła i pivo, a od dziewczyny buzi. Ludzie wyczuwali go na rękach, a na skłocie został urażony wegeckim obiadem. Po upojnej nocy na drugi dzień Kudo już brał udział w pikiecie

# Atak na prokuraturę

Artur na wolności. Precz z aresztem! Uwolnić Kudol! krzyczeli młodzi ludzie podczas manifestacji w centrum Poznania. Protestowali „przeciwko niesprawiedliwości” - chcieli, aby wypuszczono ich zamkniętego w areszcie śledczym kolegę na wolność. W ulotce widnieją wierszyki: „Zatrzymują i karają niewinną dzieciarnię, podczas gdy bandyci grasują bezkarnie!”.

Artur na wolności. Precz z aresztem! Uwolnić Kudol! krzyczeli młodzi ludzie podczas manifestacji w centrum Poznania. Protestowali „przeciwko niesprawiedliwości” - chcieli, aby wypuszczono ich zamkniętego w areszcie śledczym kolegę na wolność. W ulotce widnieją wierszyki: „Zatrzymują i karają niewinną dzieciarnię, podczas gdy bandyci grasują bezkarnie!”.



Przyjaciele walczą. Artur Ates jest punkiem, autonomistą, antyfaszystą, uczestnikiem ruchu ekologicznego - napisali jego przyjaciele w ulotce. Pierwszą manifestację zrobili w listopadzie. Poszli wówczas min. pod arezty śledczy, gdzie z wysokości więziennego muru przekazali Arturowi podzwonienia. - Dla Artura zrobiłabym wszystko - powiedziała wtedy jego dziewczyna Magda.

Przyjaciele Artura zebraли kilka milionów na adwokata. W najbliższym czasie odbędą się koncerty, na których zamierzają zebrać jeszcze trochę. Mama chłopaka pożyczyła pięć milionów. - Ostatnio jak u niego byłam przeobraziłam mnie, że nie jest tak źle, że mam się tak nie martwić. Wczoraj byłam dłużej. Cały się trząsał, nie powiadał ci coś się stało. On teraz niewiele mówi - powiedziała matka Artura. - Chciał kurczaka i ciasto. Mam na

Przyjaciele Artura zebraли kilka milionów na adwokata. W najbliższym czasie odbędą się koncerty, na których zamierzają zebrać jeszcze trochę. Mama chłopaka pożyczyła pięć milionów. - Ostatnio jak u niego byłam przeobraziłam mnie, że nie jest tak źle, że mam się tak nie martwić. Wczoraj byłam dłużej. Cały się trząsał, nie powiadał ci coś się stało. On teraz niewiele mówi - powiedziała matka Artura. - Chciał kurczaka i ciasto. Mam na

Przyjaciele walczą. Artur Ates jest punkiem, autonomistą, antyfaszystą, uczestnikiem ruchu ekologicznego - napisali jego przyjaciele w ulotce. Pierwszą manifestację zrobili w listopadzie. Poszli wówczas min. pod arezty śledczy, gdzie z wysokości więziennego muru przekazali Arturowi podzwonienia. - Dla Artura zrobiłabym wszystko - powiedziała wtedy jego dziewczyna Magda.

Przyjaciele Artura zebraли kilka milionów na adwokata. W najbliższym czasie odbędą się koncerty, na których zamierzają zebrać jeszcze trochę. Mama chłopaka pożyczyła pięć milionów. - Ostatnio jak u niego byłam przeobraziłam mnie, że nie jest tak źle, że mam się tak nie martwić. Wczoraj byłam dłużej. Cały się trząsał, nie powiadał ci coś się stało. On teraz niewiele mówi - powiedziała matka Artura. - Chciał kurczaka i ciasto. Mam na

Przyjaciele Artura zebraли kilka milionów na adwokata. W najbliższym czasie odbędą się koncerty, na których zamierzają zebrać jeszcze trochę. Mama chłopaka pożyczyła pięć milionów. - Ostatnio jak u niego byłam przeobraziłam mnie, że nie jest tak źle, że mam się tak nie martwić. Wczoraj byłam dłużej. Cały się trząsał, nie powiadał ci coś się stało. On teraz niewiele mówi - powiedziała matka Artura. - Chciał kurczaka i ciasto. Mam na



# WŁOŚCY ANARCHIŚCI

Podobnie jak Hiszpania i Rosja, Włochy wkroczyły w erę industrialną w sposób ryzykowny i niebezpieczny. W ramach tych trzech narodów powstały elity przemysłowe, które obok tradycyjnej, posiadającej ziemię arystokracji, prowadziły życie w przepychu i dekadencji.

W całkowitym kontraście do tej niewielkiej elity rządzącej pozostawały masy robotników i chłopów, harujących całe życie, nie mogących cieszyć się owocami swojej pracy. Pod koniec XIX wieku we Włoszech zaczął powstawać silny ruch anarchistyczny. Mimo że był tępiący przez faszystowską dyktaturę Mussoliniego, ruch funkcjonował Włoszech jak i w centrach emigracyjnych w Argentynie i USA. Kilku Włoskich anarchistów jest dobrze znanych w anglojęzycznym świecie. Najślawniejsi z nich to: Errico Malatesta, Sacco i Vanzetti.

Errico Malatesta był anarchistycznym bojownikiem i myślicielem, który przez całe życie pracował nad szerzeniem idei anarchistycznych na całym świecie, a przede wszystkim w rodzinnych Włoszech. Urodzony w 1853 roku Malatesta wcześniej zaangażował się w życie polityczne. Jego poglądy ewoluowały od republikanizmu przez socjalizm do anarchizmu pod wpływem rozczarowań politycznymi autorytetami. Malatesta musiał pogodzić życie bojownika - agitatora z myślą i krytyczną siłą teoretycznego anarchizmu. Był zręcznym propagatorem, szerzącym anarchistyczne przesłanie w przemówieniach i pismach, zrozumiałych dla zwykłego robotnika, od którego zależał kształt rewolucji. Malatesta w młodości był pod wpływem Bakunina, a później Kropotkina, ale nie zgadzał się z nimi do końca i wysuwał własne teorie. Malatesta kochał Włochy i swój naród, w sposób raczej braterski niż nacjonalistyczny. Zmuszony był jednak spędzić prawie połowę swojego życia na wygnaniu. Na emigrację udał się w 1878 roku. Powracał tylko na krótkie okresy aż do 1919, kiedy to powrócił na stałe i mieszkał we Włoszech do śmierci w 1932 roku. Malatesta spędził ostatnie lata XIX wieku podróżując po świecie, uczestnicząc w działaniach rewolucyjnych i szerząc propagandę w takich miejscach jak Egipt, Argentyna, Rumunia, USA i Europa. W latach 1900 - 1919 wiodł mniej aktywne życie w Anglii, przeznaczając swoją energię na wydawanie i pisanie do anarchistycznych periodyków, po włosku i w innych językach. Powrócił do Włoch w 1919 by popularyzować anarchizm podczas zamieszania i społecznych niepokojów, które nastąpiły po I wojnie światowej. Ruch anarchistyczny nie był jednak w stanie powstrzymać jednak faszyzmu i razem z lewicującymi partiami znalazł się pod cenzurą i uciskiem reżimu Mussoliniego. Malatesta kontynuował pracę i pisał aż do śmierci. Umarł w wieku 79 lat. Pozostawił trwały ślad w anarchistycznych i robotniczych ruchach w Europie, obu Amerykach i przede wszystkim w swojej ojczyźnie Italii.

## ERRICO MALATESTA - REWOLUCJA

REWOLUCJA jest kreacją nowych życiowych instytucji, nowych grup, nowych stosunków społecznych, jest zniszczeniem przywilejów i monopolów, jest nowym duchem sprawiedliwości, braterstwa, wolności, który musi odrzucić całe życie społeczne, poziom moralny i położenie materialne mas przez wezwanie do zapewnienia sobie przyszłości poprzez bezpośrednie i świadome działanie. REWOLUCJA to organizacja wszystkich służb publicznych przez tych, którzy w nich pracują, w ich własnym i ogólnym interesie.

REWOLUCJA to organizacja wszystkich narzuconych więzów, to anatomia grup, komun, regionów REWOLUCJA to związek spowodowany pragnieniem braterstwa przez indywidualne i zbiorowe interesy, przez potrzeby produkcji i obrony.

REWOLUCJA to konstytucja niezliczonych wolnych grup, bazująca na ideach, życzeniach, i gustach różnego rodzaju, jakie istnieją wśród ludzi.

REWOLUCJA to tworzenie i rozwiązywanie tysięcy reprezentywnych, okręgowych, komunalnych, regionalnych, naturalnych ciał, które bez posiadania mocy legislacyjnej, służą do koordynowania bieżących i przyszłych pragnień i interesów ludzi, które działają przez informację, poradę, przykład. REWOLUCJA to wolność, kończy się, gdy kończy się wolność...

Nicola Sacco i Bortolomeo Vanzetti byli włoskimi anarchistami, imigracyjnymi, żyjącymi w USA. Zostali oskarżeni o morderstwo, które zdarzyło się podczas napadu z bronią w rękę na kasę fabryki w Massachusetts w 1921 roku. To czy byli winni czy nie do dziś pozostaje kwestią sporną. Z materiałów zebranych



przez autora wynika, że nie byli odpowiedzialni za ten napad. To, że byli znanymi anarchistami spowodowało że stali się bezwzględnie obiektem gniewu państwa w okresie czerwonej paranoi jaka miała miejsce w USA na początku lat dwudziestych. Zostali skazani na śmierć bardziej za to, że byli anarchistycznymi bojownikami, niż za zbrodnię, o którą zostali oskarżeni. Ich sprawa stała się przyczyną protestów i demonstracji anarchistów i sił lewicujących na całym świecie, domagających się zwolnienia Włochów. Wysiłki te nie przyniosły rezultatu i w 1927 wyrok został wykonany. Sacco i Vanzetti bardziej niż jakiegokolwiek inne bardziej znane osoby reprezentują tysiące szeregowych ch anarchistów, którzy cierpieli uwięzienie, prześladowania, wygnanie i śmierć za swoją wiarę w lepszy świat. Tekst przedrukowany z Profane Existence nr. 7. "Professor Felix's Brief History of Anarchism part 7: Italian Anarchist". Bez wiedzy za co przepraszamy.

BEZ PAŃÓW BEZ PODDANYCH DISTRO

proponują:

mnóstwo ziół, pian, broszur, książek  
związanych z muzyką,  
wskolaję, politykę etc.  
po katalogu podaliśmy znaczki  
wieloletni ciekawe produkty  
ALKA KOZIOŁA  
P.O. BOX 16  
42-100 KŁUBUCK



# MAX STIRNER (1806-1856)

## Krytyka liberalizmu jako kontynuacji chrześcijaństwa



Ja - czy ja odnajdę drogę do siebie i do tego, co moje, w liberalizmie?  
Kogo liberal uważa za równego sobie? Człowieka. Będę tylko człowiekiem - a jesteś nim przecież - a już liberal narwie cię bratem. Niewiele interesują go twoje prywatne myślenia i dzwawstwa, skoro chce w tobie dojrzeć jedynie „człowieka”. Ze zaś mało na to uważa, czym jesteś prywatnie, a nawet konsekwentnie stosuje swoje zasady nie przywiązując do tego żadnej zgola wagi, przeto dostrega w tobie jedynie to, czym jesteś jako przedstawiciel gatunku. Innymi słowami: widzi w tobie nie

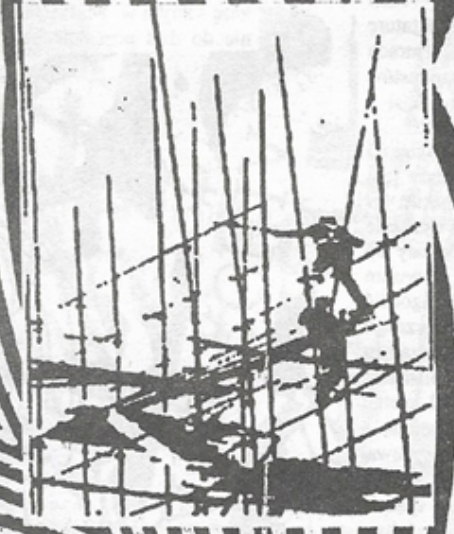
ciebie, lecz gatunek, nie Jana czy Piotra, lecz człowieka, nie kogoś zresztywiego, lecz ducha. Jako Jan nie byłbyś równy mi, ponieważ jest on Piotrem, a więc nie jest Janem; jako człowiekiem jesteś tym samym, czym on jest. Ze zaś dla niego jako Jan tak jakbyś nie istniał, jeżeli on zresztywiego jest liberalizmem, nie zaś nieodwrotnym egoizmem, przeto zaiste ufatwił sobie „braterską miłość”: kocha w tobie nie Jana, o którym nic nie wie i nie chce wiedzieć, lecz człowieka.

Nie widzieć nic więcej w tobie i we mnie oprócz „człowieka”, to znaczy jak nieodwrotnie wyznawca poglądu chrześcijański, wedle którego człowiek dla człowieka, jest tylko pojęciem (np. jako ktoś powołany do zbawienia). Samo chrześcijaństwo określa nas mniej ogólnym pojęciem: jesteśmy „dziećmi Bożymi” i „duch Boży obywatel” (Rzym. 8,14). Nie wierzący jednak mogą się sprzeciwić, że są dziećmi Bożymi, bowiem „ten sam duch, który daje świadectwo naszej duszy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, objawia nam także, którzy wśród nas są dziećmi diabła” (Rzym. 8,14. Jan 3,10). A zatem, aby być dziećmi Bożymi, człowiek musiałby nie być dziećmi diabła; przynależność do dzieci Boga dotyczyłaby powyższych tylko ludzi. My zaś, aby być dziećmi człowieczymi, tzn. ludzmi, musimy jedynie należeć do gatunku ludzkiego, musimy być jedynie egzemplarzami tego samego gatunku. Ciebie jako wzorcowego liberala nie obchodzi bynajmniej, czym jestem ja jako owo określone ja; to jest jedynie moja prywatna sprawa. Wystarczy, że jesteśmy dziećmi tej samej matczyry, a mianowicie gatunku ludzkiego: jako „dzieci

człowieca” jesteśmy równi tobie. Czymże jestem zatem dla ciebie? Właśnie to moje cielenie ja z jego myśleniami, postanowieniami i namietnościami jest w twoich oczach jakimś „sprawą prywatną”, która ciebie nie obchodzi, jest jakimś „sprawą dla siebie”. Jako „sprawa dla ciebie” istnieje tylko moje pojęcie, moje pojęcie jako gatunek, jedynie człowiek, który chociaż nazywa się Jan, również dostregę mógłby być Piotrem albo Michałem. Widział we mnie nie mnie cielenego, lecz coś nierealnego, zjawę, tzn. człowieka. Za „jakich jak my” uważaliśmy w toku chrześcijańskich stu-

leci najokrutniejszych ludzi, ale zawsze wedle miary ducha, którego spodziewaliśmy się po nich, np. każdego, w którym zaznaczyło się pragnienie zbawienia, następnie każdego, kto ma w sobie ducha prawości, wreszcie każdego, kto ma ludzką duszę, ludzkie oblicze. Tak oto przemieniła się zasada „równości”. Rozumując ludzkość jako równość ludzkiego ducha, odkryto w samej rzeczy ową wszystkich ludzi obejmującą równość; kiż bowiem mógłby sprzeciwić, że my, ludzie, obdarzeni jesteśmy ludzką, to jest nie inną, ale właśnie ludzką duszą. Czy jednak dzięki temu posunęliśmy się bardziej od początków chrześcijaństwa? Wówczas mieliśmy niekiedy posiadać duszę boską, teraz zaś posiadamy ludzką; jeżeli jednak dusza boska nie wyzwała w pełni naszej istoty, jakie mogłaby ludzka wyrazić w pełni to, czym jesteśmy? Feuerbach sądzi np., że uczo-

wieczając to, co boskie, znajduje prawdę. O nie, jeśli Bóg nas dręczył, to „człowiek” jest w stanie jeszcze jeszcze dotkliwiej nas maltretować. Nasze lapidarne powiedzenie: „Jesteśmy ludźmi” odnosi się do czegoś, co jest w nas najmniej ważne, z co nabiera znaczenia dopiero, kiedy się staje jedną z naszych cech, tj. naszą własnością. Ja wprowadziłem jestem m.in. bywą istotą, a więc zwierzęciem (animalem) albo Europejczykiem, albo mieszkańcem Berlina; kto jednak chciałby mnie prowadzić jedynie jako człowieka albo jako berlińczyka, ten okazał by mi szacunek nader mi obojętny. Pytasz dla czego? Ponieważ szanuje nie mnie, lecz jedną z moich własności.



Tak samo wygląda również sprawa duszy. Dusza chrześcijańska, dusza prawa lub jakakolwiek w ogóle zaczyna duszą może być wprowadzić własnością zdobyta przez mnie, tzn. moja własnością, ja jednak nie jestem bynajmniej ową duszą; on jest moją własnością, ja jednak nie jestem ową duszą; ona jest moja, nie ja jej. Liberalizm zawiera zatem jedynie kontynuację dawnego chrześcijańskiego lekceważenia dla „ja”, a mianowicie dla konkretnego Jasia. Zamiast brnąć mniem, takim, jaki jestem, dostrega się jedynie moją własność, moje właściwości i zawiera się ze mną acyony związek tylko ze względu na to, co mam; wchodzi się niejako w związek małżeński z tym, co posiadam, a nie z tym, czym jestem. Chrześcijanin dostrega tylko moją duszę, liberal szuka osoty w moim człowieczeństwie. Jeśli jednak dusza, która traktuje się nie jako „własność cielenego „ja”, lecz jako same właściwe „ja”, jest widmem, to także człowiek, którego uznaje się nie za moją własność, lecz za moje właściwe „ja”, jest tylko zjawę, myślą jakimś, pojęciem.

Dlatego też liberal obraca się w tym samym kierunku, co chrześcijanin. Ponieważ duch ludzki, tj. człowiek, mieszka w tobie, jesteś człowiekiem, tak jak jest chrześcijaninem, kiedy duch Chrystusa mieszka w tobie; ale że mieszka on w tobie jako wódnę, chociaż istotne czy też „lepsze” „ja”, przeto pozostaje jakby poza tobą i musisz się trudzić, stać się w pełni człowiekiem. Dążyć również równie jalowe jak dążeń

chrześcijanina, aby w pełni stał się błogim duchem!  
Teraz, skoro liberalizm proklamował człowieka, można powiedzieć, że tym samym wyciągnięta została ostateczna konsekwencja z chrześcijaństwa i że chrześcijaństwo z natury nie stawiało sobie innego zadania, lecz jedynie to, aby urze-

czyścić „człowieka”, „prawdziwego człowieka”. Stąd powstało zdziwienie, że chrześcijaństwo nadaje niezmierną wartość „ja”, co przejawia się np. w nauce o nieśmiertelności, w duszpasterswie itp. Nie tę wartość przyznaje się wyłącznie człowiekowi. Jedynie człowiek jest nieśmiertelny, i tylko dlatego, że chrześcijaństwo nadaje niezmierną wartość „ja”, co przejawia się np. w nauce o nieśmiertelności, duszpasterswie itd. Nie, tę wartość przyznaje się wyłącznie człowiekowi. Jedynie człowiek jest nieśmiertelny, i tylko dlatego, że jestem człowiekiem, ja też nieśmiertelny jestem. W samej rzeczy chrześcijaństwo musiało nauczać, że nikt nie ginie, tak też głosi liberalizm, który wszystkich jako ludzi traktuje po równi; ale ta wieczność, podobnie jak ta równość, dotyczyła jedynie człowieka we mnie, nie zaś mnie samego. Ja nie umieram tylko jako ten, który człowiek w sobie nosi i przechowuje, tak jak się mówi, że „król nie umiera”. Ludwik umiera, lecz król zostaje; ja umieram, ale mój duch, człowiek, zostaje. Aby mnie do reszty utwierdzić z człowiekiem, wyależono i sformułowano taki postulat: muszę stać się „zresztywiego istotą gatunkową” (np. Marks w „Niemiecko-francuskich Rozminkach”, str. 197). Religia ludzka jest tylko ostatnio metamorfozą religii chrześcijańskiej. Abowiem liberalizm jest dlatego religia, że oddziela moją istotę ode mnie i stawia ją ponad mną; ponieważ w tym samym stopniu wywyższa człowieka, jak każda inna religia wywyższa swego Boga lub bożka, ponieważ zmienia to, co moje, w coś co należy do zaświatów, ponieważ w ogóle z tego co moje, znoich właściwości i z mojej własności czyni coś obcego, a mianowicie „istotę”. Mówią swięcie: ponieważ stawia mnie między ludźmi, stwarzając przez to pewne „powołanie”; ale również pod względem formy liberalizm okazuje się religia, skoro domaga się dla tej najwyższej istoty, dla człowieka, religijnej żarliwości, „wiary”, która kiedyś dowiodła swej ognistej żarliwości, żarliwości, której nio nie pokona (St. Bauer, Judenfrage, str. 61). Ze zaś liberalizm jest ludzką religią, przeto jej wyznawca odnosi się tolerancyjnie do wyznawców innej religii (katolickiej, żydowskiej itd), tak jak Fryderyk Wielki z tolerancją traktował każdego, kto spełniał swoje poddańcze obowiązki, niezależnie od tego, za jaką formę szczęśliwości chciałby się opowiedzieć. Ta religia ma być obecnie poddańcza do rangi powszechnej i popularnej oddzielona od innych religii, uznanych za zwykłe „prywatne błazństwo”, wobec których zresztą zajmuje się postawę jak najbardziej liberalną ze względu na ich błahość.

Można ją narwać religią państwową, religią „wolnego państwa”, i to nie w dotychczasowym sensie, jako wyodrębnioną i uprzywilejowaną przez państwo, ale jako tę religię, której „wolne państwo” ma nie tylko prawo, lecz także obowiązek domagać się od każdego ze swoich poddanych, niezależnie od tego, czy jest on prywatnie żydem, chrześcijaninem czy jeszcze kimś innym. Oddaje ona mianowicie państwu takie same usługi, jak nabożność rodzinie. Jeśli trwałość rodziny ma być uznawana i zachowana przez każdego z jej członków, wówczas więć krwi musi być dla niego święta, a jego uczucia dla rodziny pełne nabożeństwa i respektu wobec więzów krwi, dzięki czemu każdy krewiak wydaje się kimś uwłocyonym. Tak też dla każdego człowieka państwowego grniny musi być ona święta i pojęcie, które jest dla państwa czynem najważniejszym, musi być również dla niego najważniejsze. Jakie pojęcie jednak jest najważniejsze dla państwa? Zapewne to, aby być prawdziwie ludzkim społeczeństwem, do którego każdy jako członek może być przyjęty, jeśli tylko jest





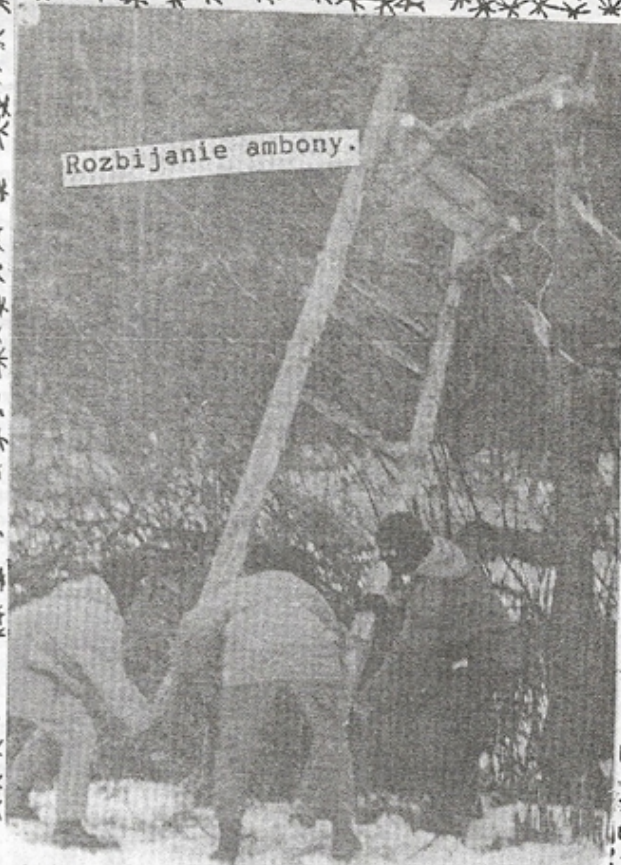


# RAPORT Z WYSZKOWA DOTYCZĄCY TRAKTOWANIA ZWIERZĄT W TYMŻE MIEŚCIE

## PIESKI

Pierwszym podanym przeze mnie przykładem będzie sytuacja 2 szkolnych piesków. na przełomie października - listopada'95 do L.O. im. C.K.Norwida przywiązały się dwa śliczne pieski. Minął miesiąc i nikomu to nie przeszkadzało... do czasu. Na początku grudnia pieski zaczęły przeszkadzać gronu pedagogicznemu i dyrektorowi szkoły, ponieważ, jak to oni określili: "Psy stanowią zagrożenie dla uczniów i nauczycieli, ponieważ pałają się po szkole". W rzeczywistości pieski przeszkadzały nikomu, nawet na nikogo nigdy nie zaszczeły. A jeżeli chodzi o ich "pałanie się" to sytuacja wyglądała tak, że dosłownie poruszały się po terenie "łącznika" o długości ok.10 metrów (dla porównania podam tu, że cała szkoła jest cholernie duża, ma dwie części właśnie połączone "łącznikiem"). Jeżeli chodzi o ich dokarmianie, to z tym nie było problemu do czasu. Ja, Janek i dosłownie kilka osób z innych klas przynosiłiśmy im codziennie jedzenie. Na początku grudnia zrobiliśmy ulotki, w których zwróciliśmy się z serdeczną prośbą do rówieśników o to, by przynosili trochę jedzenia dla piesków. ulotek było ok.150, uczniów w szkole jest ok.500, ale ze 100% pewnością 450 osób je przeczytało. Jaki był efekt naszego działania? Zaden! Zostaliśmy jak to się ładnie nazywa "olani" (nawet koleś ze sceny, którzy uważają się za prawdziwych punx, a serio to ich motywacją na ich życia jest tylko to by zachlać ryja i się najarać - ale to już inna historia). Nie widzieliśmy nikogo, kto by przyniósł im coś do jedzenia.

Na początku stycznia'96 jak gdyby nigdy nic, dowiedzieliśmy się, że po psy przyjechał hycel i zabrał je do wyszkowskiego "schroniska" dla zwierząt. i tu wyszła bardzo głupia sprawa. Dyrektor stwierdził, że psy brudzą w szkole, zostawiają ślady itp., wyniku czego nasza woźna "Szełowa" musi zużyć więcej wody do sprzątnięcia po nich. Czy to nie wydaje się dla was kompletną paranoją? Porównajmy sobie nogę przeciętnego 17-18- to latka i nogę psa! kto wniesie więcej błota? Pies czy człowiek? zostawiam to bez komentarza! Malo tego. Dyrektor stwierdził, iż albo "szełowa" albo psy. Sytuacja jest taka, że nasza "szełowa" jest jedyną osobą, która zarabia na całą rodzinę. Nie trudno wynioskować, że jako woźna i szatniarka zarabia grosze! Poruszyliśmy szare komórki i tego samego dnia zdecydowaliśmy się odbić pieski z naszego "cudownego" schroniska. Warunki w schronisku są po prostu super. Gościu który prowadzi tą instytucję dostaje miesięcznie wystarczająco dużo kasy na psy. Oprócz tego musi dbać o zielen w Wyszkowie (tak na marginesie to ani jednym ani drugim się nie zajmuje). Sytuacja w tym schronisku wygląda następująco: psy marzną i to cholernie - jak się spojry



na te istoty to dosłownie lzy się w oczach kręcą. Budy są zrobione z 3 desek zbitych razem. W środku nie ma nic, nawet żadnego siana, NIC!!! Oprócz tego dodam, że w klatce znajdują się dwa psy, które śpią w jednej "luksusowej" budzie.

Dalszy ciąg sprawy wygląda następująco: wieczorem pojechaliśmy pod schronisko. Janek i Adaś przeskoczyli przez płot, rozwalili łańcuch i kłódkę, ja stałem przed furtką a Daniel filował, czy nikt nie idzie. Janek podał mi psa, którego wsadziliśmy do samochodu, przeskoczył przez płot odebrał drugiego zwierzątko od Adasia i dyla!

W szkole nie mogliśmy ich umieścić znowu, gdyż byłoby to dla nas samobójstwo. Wziął je do siebie Janek. przez tydzień szukaliśmy dla nich opiekunów. W międzyczasie jeden z naszych przyjaciół uciekł od Janka i wrócił do szkoły. Dla drugiego znaleźliśmy pana ale tak samo zwał i następnego dnia był w szkole jak poprzedni. Jaki jest tego wszystkiego finał? Nauczyciele ciągle zachodzili w głowę i zadawali pytania: "jak to? jak one uciekły ze schroniska? przecież to nie możliwe!" Finał jest taki, że pieski są w szkole, dyrektor na razie się nie czepia. Warunek jest tylko jeden - żeby nie wchodziły do "łącznika". Nie ma sprawy. Mamy nadzieję, że wyszło na nasze, ale co dalej z nimi będzie? Kolejne odbicie? Czas pokaże! KAMIL.

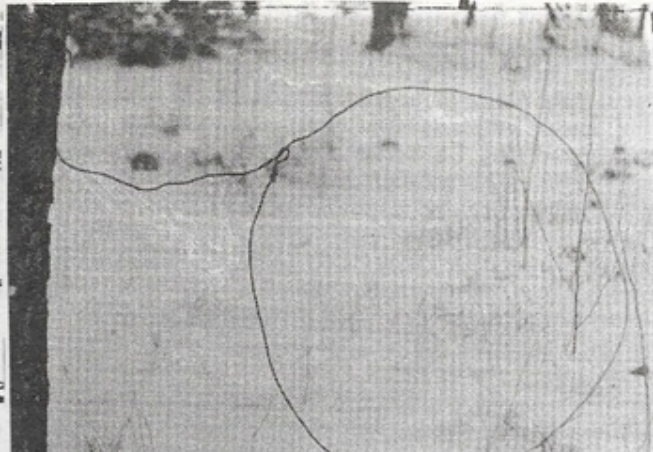
## IAS

Prawie koło każdego miasta (bliżej lub dalej) znajduje się las, w którym czeka dużo niespodzianek na dziką zwierzynę. Co trzecie zwierzę pada łupem cheiwych kłusowników, którzy zostawiają wnyki lub sidła (wnyk - drut zakończony pętlą wieszany na drzewie na różnej wysokości). Złapanie się zwierzątko we wnyk następuje w bardzo prosty sposób. Wnyk jest wieszany na wysokości głowy zwierzęcia. Niczego nie świadome zwierzęta, które akurat przechodziły tamtędy, szybko zaplątują się w niego i nie ma żadnej szansy na wydotkanie się. Zwierzątko albo się wykańcza sam, albo robi to kłusownik. Jeżeli jesteście w lesie i podziwiacie przyrodę to przy okazji zachęcam was do zbierania wnyków. Wypadki do lasu nie muszą się kończyć się tylko na zbieraniu wnyków. Można (a nawet trzeba) też rozwalać ambony, które należą do kół łowieckich i służą myśliwym do zabijania zwierząt. Na tego typu wycieczkę trzeba koniecznie zabrać w plecak piłę do drewna oraz linę. Dzięki tym przyborom bardzo szybko można unicestwić ambony (ale trzeba to zrobić bardzo dokładnie, gdyż myśliwi mogą ją bardzo szybko odbudować). Są dwa rodzaje ambon. Wysoko stojące, ustawione na pograniczu lasu i łąk lub polany oraz ambony budowane na drzewach lub przy drzewach. Najpierw wchodzi się na górę i w miarę możliwości



Oto jeden z psów które odbiliśmy.





Narzędzie zbrodni myśliwego czekające na swą ofiarę-wnyk.

rozwała się domek, w którym siedzi myśliwy. Potem należy przywiązać linę lub liny (służy one będą do wywracania). Następnie podcina się nogi i wspomniki, które najczęściej są na dole i podtrzymują górną część ambony. Następnym zadaniem do wykonania jest wywrócenie reszty ambony w tę stronę gdzie nie ma drzew. I to jeszcze nie koniec. Po przewróceniu rozcina się kawałki drewna na jak najmniejsze części by myśliwy nie miał z czego odbudować kolejnego miejsca zbrodni. Ambony budowane przy lub na drzewach rozbija się najprościej, gdyż wystarczą to tego nasze nogi i piła. na koniec zachęcam wszystkich, którzy chcą pomagać zwierzętom na tego typu akcje!!! RAFAŁ

**LABĘDZIE.**

Jeżeli chodzi o ptaki to 24.01.96. wystosowaliśmy do Urzędu Miasta w Wyszkowie petycję o następującej treści:

Od jesieni ubiegłego roku w Wyszkowie w okolicach mostu kolejowego znajduje się dwanaście labędź. Warunki atmosferyczne, a szczególnie temperatura, która dochodzi w nocy do -20°C, spowodowały iż zamarła rzeka Bug, w której do tej pory ptaki te mógł swobodnie pływać. W styczniu tego roku głód zmusił ptaki te do poszukiwania pokarmu w okolicach "Ruskiego Targu. Gdyby nie nasza pomoc w dokarmianiu, ptaki te na pewno by zginęły z głodu. Poza tym istnieje problem, który stanowi zamarzający lód na rzece. Kończyny ptaków przymarzają do niego, co powoduje ich unieruchomienie, a to z kolei może doprowadzić do zamarznięcia labędź. Aby w jakiś sposób im pomóc, musimy rozbijać lód własnymi rękami, co tylko na pewien czas pozwala ptakom poruszać się swobodnie po wodzie, gdyż lód ponownie po chwili zamara.

W związku z zaistniałą sytuacją, a nie posiadając zaplecza technicznego, zwracamy się z prośbą do Zarządu o NATYCHMIASTOWE zajęcie się labędziami (Powiadomienie odpowiednich instytucji i przewiezenie ptaków w bezpieczniejsze dla ich wegetacji miejsce). Liczymy, że nie będzie już potrzebna nasza bezpośrednia interwencja w tej sprawie w innych instytucjach.

W zrealizowaniu petycji pomógł nam Daniel z "Pepiska".

W odpowiedzi burmistrz stwierdził, iż labędź dostają dwa razy dziennie jedzenie i witaminy. Tak, to prawda. Ale doszło do tego dopiero po naszej petycji. Labędź są już dokarmiane przez gościa prowadzącego schronisko (widzieliśmy na własne oczy), lecz w witaminy wątpię. Ta sama osoba odcina lód, żeby miały gdzie pływać. Ciekawe, czy doszło by do tego, gdyby nie nasza petycja?

Tak wygląda sytuacja w Wyszkowie, choć to tylko trzy przykłady a jest ich więcej. Z całą pewnością mogą stwierdzić, że w innych, podobnych do naszego miasta jest tak samo, jeżeli nie gorzej! KAMIL.

P.S Wszelką korespondencję odnośnie powyższego tekstu kierujcie na adres: ZŁA PROPAGANDA PO. BOX 49 07-200 WYSZKÓW



# WARZONE

Dlaczego zamieszczamy wywiad z kapelą która oskarżana była o ciągotki nacjonalistyczno-rasistowskie? Ano dlatego by wyjaśnić kilka spraw. Wielu ludzi oskarżyło WARZONE o różne rzeczy na podstawie ich tekstów, nie rozmawiając z nimi o czym oni śpiewają. WARZONE zawsze miało swoje zdanie i stali twardo przy tym. Dziwi mnie to że przeróżni piewcy wolności i równości (np. RESIST czy MAN LIFTING BANNER) bezpodstawnie oskarżają ludzi których pewnie nawet nie widzieli. Wywiad ten nie jest najświeższy ale to chyba nie robi tu dużej różnicy, teraz wszystko

wyjdzie na jaw, WARZONE pokazuje swe prawdziwe oblicze jakie? Przekonajcie się sami! 100% PURE NEW YORK HARD CORE WARZONE. Wywiad jest niestety przedrukiem z niemieckiego zina OVER THE EDGE

-Ray, jako jeden z wcześniejszych zespołów z NYC, co myślisz o kierunku w którym rozwija się obecnie scena?

Począwszy od wczesnych lat 80 tych do lat 90 tych scena w NY przeszła przez wiele zmian, ale zawsze była tu swoista rodzinna atmosfera. Teraz, począwszy od 90 roku gdzieś tak do 93 w pewnym sensie to wymarło. W ostatnich latach pojawiło się wiele nowych zespołów takich jak CIV, H2O, CROWN OF THORNZ czy YUPPICIDE i wszystko zaczyna się tworzyć tak jak dawniej. Jest naprawdę setki nowych dzieciaków na scenie i ci starzy ze "starej szkoły" zaczynają się przyjaźnić znów





-Zawsze byłeś częścią sceny hardcore. Zaczynałeś jako perkusista AGNOSTIC FRONT (brałeś udział w nagraniu klasycznej już EP "United blood") Później byłeś jednym z założycieli BUO (YOUTH BRIGADE, D.O.A.). I w końcu doszło do tego że założyłeś własny zespół WARZONE. Jak myślisz jaka jest dzisiaj twoja osobista pozycja na scenie?

Jedną z najważniejszych spraw jest to, że każdy kto kiedyś był częścią jakiegoś ruchu przez długi czas po prostu musi przeminąć i jego miejsce zajmują nowi na scenie. Teraz jest duża różnica ponieważ pojawiło się wiele małych grup na scenie wszystko jest podzielone, nie ma już wogóle zjednoczenia między punk i hc. To daje po prostu za dużo miejsca wszystkim tym pieprzonym moralistom, którzy mówią ci co robić a czasem mówią nawet kim jesteś. Myślę że naprawdę ważne jest to by trzymać tą mentalność gwiazd rockowych od HC.

-Przez ostatnie kilka lat mogliśmy załapać że WARZONE jakby zniknęło z publicznych oczu. Co robiliście przez ten czas?

Co masz na myśli mówiąc "publiczne oczy"? WARZONE nigdy tak naprawdę nie zniknęło ze sceny, chociaż przez pewien czas nie graliśmy koncertów ani nic nie nagraliśmy. To miało wiele wspólnego z naszymi osobistymi problemami ale zawsze robiliśmy wiele rzeczy w NY. A akurat tak wyszło, że wzięliśmy urlop na 1,5 roku i ja właściwie zreformowałem zespół.

-Zawsze byliście bezkompromisowym zespołem. Czy ciągle czujecie ducha tamtych starych piosenek?

Tak długo jak WARZONE jest czymkolwiek jeszcze zaniepokojone, tak i znaczenie słów które zespół wypowiada jest ciągle te same, tak samo jak 10 lat temu. Teraz poruszamy trochę inne sprawy ponieważ są inni ludzie w zespole i tak jakby rodzina trochę się rozrosła. Ale ciągle gramy nasz stary materiał choć jest kilka kawałków których nie gramy ponieważ nie pasują do dzisiejszych czasów. Te właśnie kawałki były nie rozumiane i one spowodowały wiele problemów w przyszłości. Ale to nie zrozumienie nie było powodem dla którego zrezygnowaliśmy z nich. Na naszym pierwszym amerykańskim turnie graliśmy w Meksyku i po występie siedziałem i rozmawiałem z kilkoma tamtejszymi ludźmi. Zrozumiałem wtedy, że rodzaj takich kontrowersyjnych tekstów nie jest dobrą drogą, jest naprawdę ciężko zrozumieć to komuś kto nie żyje w amerykańskim społeczeństwie i nie jest przyzwyczajony do jego sposobu życia. Po mojej pierwszej wizycie w Europie w 1982r. rozumiałem że ludzie właśnie wtedy w Europie byli bardziej zaangażowani politycznie, bardziej niż dziś. Mieszkałem na squattach i spotkałem naprawdę wielu różnych ludzi. Nie którzy z nich zostali później aresztowani w czasie demonstracji w Berlinie. Być razem z nimi właśnie w tamtych czasach pozostanie w mej pamięci na zawsze.

-Czy WARZONE myślało zawsze w amerykański sposób?

Właśnie to jest to niezrozumienie z którym zawsze musieliśmy się spotykać. W jednej piosence śpiewamy o komunizmie który niszczy Amerykę. Jeśli byś trochę na tym posiedział i pomyślał zrozumiał byś że to nie jest właśnie to w co my wierzymy. To jest właśnie to co społeczeństwo zawsze chciało nas nauczyć i wielu z nich bardzo w to wierzyło. WARZONE nigdy nie było anti komunistycznym zespołem czy anti anarchistycznym zespołem. Mam tak wielu przyjaciół którzy wierzą właśnie w te filozofie. I zawsze kładziemy nacisk na nasze pochodzenie z klasy robotniczej - to jest właśnie tak samo jak z socjalizmem albo bicia lewicowcem.

38 -Wywołałeś tak wiele dziwnych reakcji przez te wszystkie lata. Czy naprawdę nie wkurza cię to że słuchasz tak wiele kłamstw i krzyków wokół twojej osoby?

Oczywiście. Ale co ja mogę zrobić jeżeli ludzie gadają bzdury. Robią to nawet nie rozmawiając nawet ze mną choć raz. Jest dużo takich wywołań i kłamców. Popatrz na to: wybraliśmy Dr. Know z BAD BRAIANS na naszego producenta, koncertowaliśmy z takimi zespołami jak AGNOSTIC FRONT czy YOUTH OF TODAY ale to gadanie nigdy się nie skończyło. W końcu wydaje mi się że każdy kto po prostu twardo stoi za swoimi ideami będzie w centrum zainteresowania.

-Ale wychodzi na to że uważasz siebie za kompletnie nie winnego a niektóre z tych piosenek po prostu zostały źle zrozumiane.

Nie wydaje mi się, ale jeśli ty tak myślisz to zastanów się co jest w tekstach. Nie żyjemy w tej samej kulturze, w tej samej grupie społecznej, a to nieraz wytwarza różnice. Ludzie z Północnej Irlandii czy Kraju Basków są całkowicie inni, wierzą całkiem w co innego niż Amerykanie czy ludzie z Europy Środkowej. Tak czy inaczej WARZONE zawsze było przeciwko faszystom, rasizmowi i seksizmowi.

-OK. Teraz chcieli byśmy powrócić do historii zespołu. Mielście dużo zmian w składzie. Dużo ludzi się wyniosło. Co oni teraz robią?

Tak jak wiesz jesteśmy unikalnym zespołem, zawsze byliśmy prawie rodziną z dużo ilością członków zespołu. Niektórzy z nich po prostu przenieśli się do innych części Ameryki, niektórzy przyłączyli się do innych zespołów i są tam cały czas. Np. Walter jest w QUICKSAND, Ritchie w INTO ANOTHER a mój prawie brat Todd Youth w MURPHY'S LAW. Ale cały czas jesteśmy rodziną.

-Po wydaniu trzech klasycznych pozycji: "Lower East Side Crew" EP, "Don't Forget The Struggle..." LP i "Open Your Eyes" LP, wasza trzecia płyta była trochę spleprzona. Piosenki nie były już takie same jak wcześniej i to co najważniejsze mieliście jakiś główny automat perkusyjny. Co myślisz na ten temat patrząc na to teraz?

O Boże, ten pieprzony trzeci album. Już mówiliśmy tak wiele, w tak wielu wywiadach i zawsze mówię to samo. Nienawidzę tego, naprawdę nienawidzę tego. Nasz gitarzysta po prostu zmusił nas do zrobienia tego materiału to było największe nie porozumienie w historii zespołu. Właśnie po tym zdecydowałem się rozbić WARZONE przynajmniej na chwilę. Ale zawsze chciałem to zrobić jeszcze raz, tak jak kiedyś było na początku. Czysta energia i zjednoczenie!

-Wasza EP wydana w Victory Rec. była naprawdę bardzo dobra. Świetna produkcja i cały nastrój był świetny. Ale wasz ostatni product "Old School to New School" jest trudny do zaakceptowania dla ludzi. Zawiera tylko jeden singlowy kawałek który jest super. Tak czy inaczej jakość okładki jest okropna. Dlaczego zdecydowaliście się na wydanie tego materiału?

Zgadzałem się ze wszystkim co powiedziałeś, wiem że jakość okładek nie jest dobra. Materiał został wydany przedewszystkim z jednego powodu. Chcieliśmy mieć taki surowy materiał i chcieliśmy właśnie wydać go Victory Rec. I musiał być zrobiony bardzo szybko albo trzeba by było czekać parę miesięcy. Naprawdę bardzo chcieliśmy wydać ten materiał i wogóle cały ten pomysł, tytuł i wogóle wszystko było naprawdę dla nas ważne.

-Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie po WARZONE?

Po pierwsze nie znikniemy już i będziemy pracować nad nowym LP i stanie się to szybko jak to tylko możliwe. Następnie będziemy koncertować po USA i mam nadzieję że wrócimy do Europy już bez tych całych krzyków i gadania. Tak jak powiedział jeden koleś z Boloni: "Jak ten zespół może być uważany za rasistowski skoro mają dwóch czarnych i latynosa w zespole..."

I to tyle. Tak więc teraz już wiecie jacy to rasiści są z koleś z WARZONE. A wszyscy ślepi głupcy patrzący tylko i wyłącznie na świat w kolorach czarno-białych niech się wypalują. Zastanówcie się zanim kogokolwiek nazwiecie faszystą. Krawat.



# WARZONE



# LÓDZKA ANARCHIA

Lódzki anarchizm w ciągu prawie dziesięć lat nie był nigdy na tyle silny by odegrać jakąś dużą rolę polityczną w życiu łódzkich robotników. Można by snuć różne teorie dla czego tak się działo, faktem jest jednak to iż takowe grupy działały, wydawały pisma, ulotki, odezwy, przeprowadzały zamachy. Kto choć trochę interesuje się tematem chętnie zaczepnie ten tyk historii. Wszystko właściwie zaczęło się pod koniec 1905 kiedy to w Łodzi została utworzona za sprawą przybyłego z Brukseli Johanna Allansa Waterloo (ps. Sen-Goj) i przybyłego z Francji Blumfelda (instruktora) Łódzka Grupa Anarcho-komunistów „Internacjonal”. W skład jej weszli: rzemieślnicy, robotnicy, studenci jak i inteligenci głównie rzemieślnicy oraz paru Polaków przykani z Budy i PPS-u. Internacjonal postawił sobie za cel walkę z systemem kapitalistycznym, który nie stwarzał żadnych warunków socjalnych i życiowych pracującym w Łodzi robotnikom. Ludzie wynagradzani byli głodowymi stawkami, a w razie wypadku czy kaleczy nie mogli liczyć na żadne zapomogi i renty. Ich celem były zarówno osoby prywatne jak i urzędnicy oraz wszelkiego rodzaju instytucje. W wyniku narastającej niesprawiedliwości jakiej byli ofiarami, anarchiści postanowili sami dochodzić swoich praw za pomocą propagandy słownej i czynnej. Ich manifest dotyczył walki wszelkimi możliwymi metodami „[...] Dzwonią drzwony wywołując do nowego życia, do walki o zniszczenie imiennego kapitalistycznego początku wspólnego z podłym rządem, a na ich miejsce wprowadzenie anarchizacyjnych komun[...]” Wydał 2 lutego 1906 odezwę „Do wszystkich robotników i robotnic” w której to wzywali do rozpoczęcia walki o swoje prawa „[...] niech walka o polityczne wyzwolenie przekształci się w rewolucję socjalną, niech każdy robotnik stanie do walki na śmierć i życie [...]”. Rozpoczynają się pierwsze aresztowania: Alram Nauhaus (specjalista od zadań technicznych), Wolkowski Jakób (przechowywał ładunki wybuchowe), Skomaki Jozek, Wiktor Blumfeld, Wajstrug Jozek, Adam Najbus, Szmal Golsztejn, Oczek Waksberg, Lejbusz Webelaki. Wszyscy oni zostają

śmierć swoich poległych towarzyszy. Również jak i poprzednio członkowie wywodzą się głównie z byłych działaczy PPS-u, OB, PPS Fr. Rew, PPS Lewicy, SDKPiL, Bundu. Wewnątrz grupy panuje surowa dyscyplina, a wszelkie decyzje o wydawaniu wyroków na burżujach były podejmowane w drodze losowania. Następną akcją następuje na początku roku 1910 i praktycznie do 1912 są oni nie uchwytani. W ciągu prawie dwóch lat dokonują szeregu napadów zbrojnych na stacje kolejowe, pociągi, urzędy gminne, z rzadka zaś na osoby cywilne. Stosowali bezwzględny terror w stosunku do policji, wykonują wyroki na sułkowskich i wyższych „czynowników”. 6 września 1910 zabijają na szosie z zerny Jakóba Cukierniana, 4 października dokonują napadu na stację Łódź Widzew gdzie kradną z wagonów kaszki z piędziemi, 17 października kolejna zemsta na Bronisławie Szulcu, 22 października zabijają 2 strażników gminnych: Wendego i Huczenkę, 2 grudnia przy próbie aresztowania zabijają Kapłana i podchor. Tyfliskiego, 7 grudnia napadają na kasę towarową gdzie rabują 7.000 rubli, 16 lutego 1911 ciężko ranią przy próbie zatrzymania śledczego Archipowa, 16 marca dokonują napadu na pociąg osobowy między stacjami Widzew i Noworadomsk, 21 marca nie udana próba zatrzymania anarchystów przez policjanta Kronenberga, 3 kwietnia 1911 Mściciele idą wykonać wyrok na Brzezynie (ps. Serwas) zdradcy, jednak zdąża on uprzedzić policję o miejscu przebywania anarchystów i policja otacza dom w którym znajdują się Dłużewski, Słabosz, Jaszko i Jacha. Rewolucjonści jednak broją się do wyczerpania amunicji, a następnie 3 z nich ginie w ogniu wzniesionym przez policję, czwarty Dłużewski wystrzelił przez okno i zostaje powieszony parę dni później. Grupa traci więc paru najbardziej aktywnych członków, jednak podnosi się szybko i 3 maja po raz drugi wykonuje wyrok na Brzezynie za zdradę i współudział w śmierci anarchystów z 3 kwietnia. Zamachem dokonują: Drynia, Bodnarkiewicz i Siemieniuc. W czerwcu dokonują napadu na kantor Rzurowski gdzie zabijają kasjera Rychłowskiego i strażników: Pietrykę, Czernego, Sentosa, Połowcowa i Kiryhuka. W tym samym miesiącu dochodzi do strzelaniny

między anarchystami a agentami ochrony ginie rewolucjonista Tadeusz Kurza. We wrześniu dochodzi do kolejnej strzelaniny w którym ginie Skiba a drugiemu rewolucjonście Józefowi Banaszczukowi udaje się uciec. We wrześniu i listopadzie dokonują napadu na dwa pociągi z

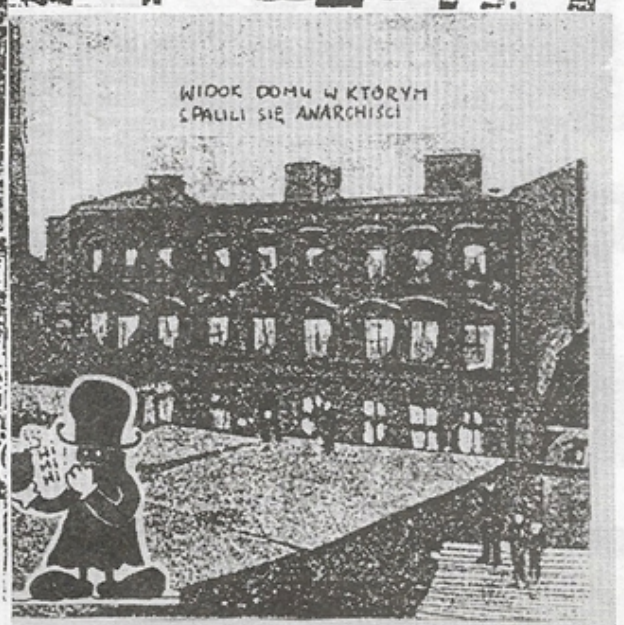


których kradną pieniądze. Głównym szefem i odpowiedzialnym za wszystkie akcje zostaje Józef Pajak. Na początku października przez prawie dwie doby okrutny i ostrzeliwany jest na ul. Zielonej Jakub Drynia. Pod koniec roku policja otacza o przynależność do organizacji 35 osób. W styczniu 1912 anarchiści wydają odezwę „Do robotników i robotnic” „[...] ten tylko doczeka wolności kto z woli własnej jest wolny. Tylko przemocą zdobywa się Królestwo Niebieskie [...]”. Dwoma ostatnimi zamachami jest 7 marca na kasjerna Grzegorza Natalankę i 14 marca zabójstwo strażników Laszczuka i Chwiedczaka. Podczas swoich akcji wywieszają czerwono-czarną flagę na której znajduje się trupia czaszka z piszczałkami i napisem „Rewolucyjni Mściciele”. W sierpniu policja otacza dom w którym znajduje się Krzowski i Chlebny, a w październiku na ul. Nartowicza 78 chwytają Józefa Piątka (ps. Pajak 23 lata). Śmierć Pajaka likwidowała „grupę Mścicieli-Rewolucjonistów”. Pozostali członkowie jak znany pisarz Jan Wiktor uciekają z miastem. W czasie działalności terrorystycznej Mścicieli istnieją w Łodzi również dwie inne grupy anarchistyczne. Pierwsza to „Anarchia”, która potępiała „bezpośredni terror” kładąc nacisk na pracę agitacyjno-propagandową. Uważała, iż zwycięstwo anarchistyczne może jedynie odnieść sukces w wyniku rewolucji światopoglądowej. Druga to „Czarny Kruk” jednak brak materiałów dotyczących działalności i poglądów tej grupy. Wraz z odzyskaniem przez



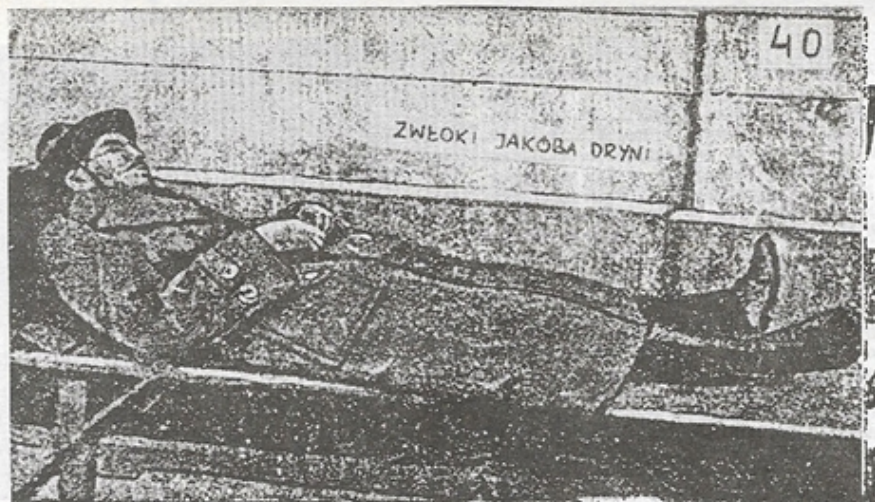
ŁÓDZKI ANARCHO-KOMUNISCI  
z „INTERNACJONALEM”

22 lipca skazani na katorgę. W lipcu 1907 przedstawiciele łódzkich anarchistów wyjeżdżają do Kowna gdzie przyjmują deklarację i podpisują swój udział w „Federacji grup anarcho-komunistów Litwy i Polski”. Bezpośrednio po powrocie władze carskie ze względu na radykalne działania anarchistów rozpoczynają liczne aresztowania, procesy, a nawet egzekucje bez wyroków sądowych za samo sympatyzowanie z grupą. Pod koniec 1907 zostaje również aresztowany Waterloo, a Internacjonal przestaje istnieć. Bezpośrednio po upadku grupy powstaje kolejna o nazwie „Rewolucyjni Mściciele” (założyciele: Julian Jaake, Edward Jach, Stefan Słabosz, Jan Świątek), którzy to pomagają uwiezionym wcześniej rewolucjonistom i ich rodzinom. Postanawiają rozpocząć walkę jedynie teoretycznymi metodami i zmierzyć się za



WIDOK DOMU W KTÓRYM  
SPALIŁ SIĘ ANARCHISCI





radu studenckim, nawiązują współpracę z organizacjami ekologicznymi i biorą udział w przeprowadzanych przez nich akcjach. Sami biorą aktywny udział w kampanii antykrzyżackiej związanej z wyborami w 1995, a 20 grudnia organizują pikietę w dniu otwarcia nowej restauracji McDonald'sa. Ich działania są całkowicie pacyfistyczne gdyż uważają że tylko w taki sposób można zmienić światopogląd społeczny. W styczniu 1996 tworzą wraz z "Grupą Samorządności Robotniczej", porozumienie regionalne wyznieszone przeciwko neofaszystom, fali klerykalizmu i odbudowującemu się systemowi kapitalistycznemu. Jednocześnie "Czarny Sztandar", zdając sobie sprawę z różnicy światopoglądowej postanowił ograniczyć się jedynie do powyższych porozumień współpracy z OSR. W chwili obecnej przygotowana jest manifestacja antyfaszystowska i majowa. Zebrane powyższe informacje i dane mogą posiadać spore braki i nieścisłości gdyż materiały dotyczące tematu są wyrywkowe i opierają się głównie na niewielkich wzniaskach książkowych raportach policyjnych i opowieściach ustnych. W celu ich uzupełnienia prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

Seksa  
Obecny kontakt z „Czarny Sztandarem”:  
Virus  
P.O.Box 49  
20-983 Łódź 84

Polskę niepodległości ruchu anarchistyczny przestaje praktycznie istnieć aż do czerwca 1989 kiedy to w Łodzi wydawany zostaje anarchistyczny zine „Ortodoks”, jego członkowie udzielają się w „Międzynarodowie Anarchistycznej”, a ostatni numer piśmie wydany zostaje wiosną 1991. Część osób odchodzi, pozostali przystępują do ogólnopolskiego porozumienia „Rewolucyjnych Syndykalistów”, jednak swoją działalność stopniowo przenoszą do innych miast. Kolejnymi próbami zorganizowania silnej grupy anarchistycznej był założony w 1994 „Kuch anarcho pacyfistyczny” jednak i jemu nie udaje się zorganizować nic konkretnego i po pewnym czasie inicjatywa umiera śmiercią naturalną. Wrzesień roku 1995 przynosi w końcu powstanie silnej grupy pod nazwą „Czarny Sztandar”. Jest tworzona swego rodzaju placówka anarchistyczna na której mają działać poszczególne komórki. Utworzony zostaje FWZ, gazetka „Masz Świadomość...” która skierowana jest do studentów, biblioteczka anarchistyczna, oraz „Czarny Sztandar Plakat” periodyk składający się z samych matryc plakatów... Wydawany zostaje stały co miesiąc darmowy biuletyn „Czarny Sztandar”, informujący o działalności grupy i służący propagandę. Anarchiści otrzymują swoją audycję radiową w



ZWEKI SŁABOSZA

# MOJA WALKA

Ruchy młodzieżowe trw. subkultury, o których tak „górnolotnie” mówią media, obecnie prócz muzyki nie pełnią żadnej ideowej roli. W czasach komunistycznych (jeżeli można tak to nazywać) „jarciniaki buntownik” widział sens swego działania. Nawet ci działający w ZMP wierzyli w swe idee. Niektórzy wyzywali się w organizacjach harcerskich lub różnych innych, które obarowały nam MDK. Dziś niestety obserwuję zanik jakichkolwiek idei, a co gorsza brak zainteresowania nimi. Nie licząc tych interesujących się działalnością polityczną reszta ma wszystko głęboko w dupie. Zresztą ilu z działaczy wytrwa przy swoich zamierzeniach dotyczących ulepszenia świata gdy przełoczą 24 rok życia. Wykrzykują swe idee i nic prócz tego nie robią. Potrzeban jest aktywna działalność i głośny sprzeciw oraz propaganda, która jest niestety nie zbędna aby dotrzeć do celu. Nie jestem zwolenniczką ruchów radykalnych, niemniej jednak jakaś agitacja jest potrzebna. Wracając do początku mojego wywodu to prócz tej nielicznej grupy reszta ludzi jest zadowolona kiedy upije się kwasem na jakiejś dyskotece lub koncercie, z którego potem nic nie pamięta. Ogólny zanik idei prowadzi właśnie do tego, iż wywiązują się niepotrzebne pijańskie zadymy, ludzie mówią o budnie tylko nie wiadomo przeciwko komu i czemu jest on skierowany. Nie ma dla nich żadnych autorytetów, a mówiąc o wolności nie wiedzą, że sami są niewolnikami subkultury. Tak samo wyglądają, tego samego słuchają, a czasem identycznie mówią. Istnieją w podporządkowanej grupie i krzyczą o wolności, a jednocześnie nie mają o niej żadnego pojęcia. Ona kojarzy mi się z



zadyma, upiciem i robitaniem wszystkiego co się podoba, ale korzyścią dla siebie, nie dla innych. Nie zastanawiają się nad tą wolnością, która poprzez wspólne działanie może przynieść dobro wszystkim ludziom. Nie wiedzą, że pracując wspólnie razem stworzymy warunki do tego aby w przyszłości model państwa, jako instytucji wymuszającej na nas pewne działania, się zmienił. Kównież idea kobiety w tej społeczności uległy metamorfozie, gdyż cały czas uznawana jest ona za istotę słabą i głupią. Dlatego trzeba podjąć intensywniejsze działania na rzecz uświadomienia ludzi różnych subkultur, tak aby punk anarchistyczny dążył do uświadomienia i stworzenia metalowca anarchisty. Bez względu na rodzaj muzyki, która prawdę mówiąc niewiele znaczy, gdyż nie wszystkie kapela podejmują tematykę polityczną, należy uaktywnić i propagować ideologię zarówno słowem jak i czynem.

Kaśka

burdel wydawniczy wiatrów  
przedstawią:  
janusz reichel  
zima 1986-1991  
najkrótsze  
(i jedna dłuższa)  
piosenki grupy



cena: 0,60 zł  
+ poczta

pisz , zamawiaj:

tomasz  
zawilski  
al.WP 39E/53  
64-920 Piła

sebastian  
dzikowski  
al.WP 35B/28  
64-920 Piła





# Faszyzm Nacjonalizm Na Białorusi

41

niejszą organizacją patriotyczną o pro-militarnym charakterze jest Białoruskie Stowarzyszenie Wojskowych. Ale nie szczególnie o nich nie mogę powiedzieć, słyszałem tylko o jednej ich akcji (ale podkreślam, że jest to najsilniejsza organizacja wśród białoruskich nacjonalistów). RJN urządziła patrolowanie metra w Mińsku, wyglądało

O napisanie poniższego artykułu poprosił Stanisława z Grodna który jest także wydawcą pismka "DURA" (Głupota). Chciałem by napisał coś o organizacjach i partiach skrajnie prawicowych na Białorusi oraz tzw. punkach-patriotach i gopach. Napewno zauważycie dziwną rzecz w tym wszystkim, mianowicie chodzi mi o współpracę prawicy z komunistami czy bolszewikami. No ale szkoda się nad tym rozczulać, oddajmy lepiej głos Stasiowi:

A więc faszyzm i nacjonalizm na Białorusi. Istnieją na Białorusi dwa rodzaje (walczące ze sobą) nacjonalizmu. Nacjonalizm rosyjski i białoruski, który jest zresztą odpowiedzią na ten pierwszy. Ale pokolei.

Nacjonalizm rosyjski. Pierwszą nacjonalistyczną organizacją powstałą na Białorusi jest SS Biała Ruś (Słowiański i Sobór Biała Ruś), powstał on w 1992 r. Jest on częścią Rosyjskiego Narodowego Soboru, którego przewodniczącym jest gen. KGB A. Sterligow. SSBR i były byli i obecnie pracujących oficerów KGB, milicji i wojska. Ilość członków narazie nie jest duża, ok 500 osób. Celem tej organizacji jest zjednoczenie Rusi (Rosja, Białoruś, Ukraina) i przeciwstawienie się Zachodowi.

moskiewską pro-faszystowską organizacją "Pamięć". Centrum tej organizacji jest w... Grodnie. Zauważę jeszcze, że zaczęli jako komitet poparcia dla kandydata na prezydenta Łukaszenki - wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Nacjonalizm białoruski. Na początek chcę powiedzieć, że nie uważam za nacjonalistów ludzi którzy na codzień używają języka białoruskiego, chcą niepodległości dla Białorusi i nie chcą żadnych federacji, konfederacji i innych pederacji z Moskwą. To sprostowanie jest konieczne, bo gazety uległy wobec Łukaszenki kreującemu się na bojownika z nacjonalizmem, właśnie tych ludzi oskarżają o nacjonalizm. Ten kto jest przeciwko odbudowie ZSRR, kto jest przeciwko Łukaszence - jest pierzonym nacjonalistą. Ta propaganda na daleki rozgłoszono w społeczeństwie.

No ale zaczynamy. W 1994 r. odbył się w Witebsku zjazd białoruskich nacjonalistów, został on cokolwiek brutalnie rozprzezony przez milicję (30 osób dostało wyroki do 15 dni aresztu) ale została powołana do życia organizacja "Prawy Rewanż". Jest to zjednoczenie dwóch dzielnic, na czele stoi poeta Sławomir Adamowicz. Powiedział on w jakimś wywiadzie, że PR to odpowiedź na działalność na terenie Białorusi takich grup jak RJN i SSBR. Ta org. ma charakter antyrosyjski i antypolski, no wiecie - Białoruś uber alles! takie tam pierdoly. Ale stać ich tylko na gadanie, oprócz skandalicznych listów i wysyłania listów z pogrozkami nic więcej nie robią. Kiedyś wysłali list do Związku Polaków Białorusi z żądaniem zaprzestania działań na rzecz rehabilitacji AK (na Białorusi nadal jest uważana za zbrodniczą organizację), a jak nie zaprzestaną to coś tam wysadzą czy zdemolują... takie tam pierdupierdu. Oprócz tego istnieje również Białoruska Partia Wolności. Współpracują z PR, razem wydają gazetę "Zawolu" są to raczej organizacje młodzieżowe zrzeszające ludzi gdzieś do 30 lat. Ale są znacznie słabsze od SSBR i RJN, jak finansowo tak i liczebnie. Najmoc

POLICJA CHRONI



to tak, że 5-6 osób strzeże porządku (pewnie kurwa rosyjskiego-ha ha) na każdej stacji. Krzyki "Syjonizm nie przejdzie" pamięta dużo ludzi, ale pewnego dnia BZW zrobiło wielką łapankę, nę i RJN zniknęło z metra, teraz straszą i udzi na osiedlach. BZW nie da się zdefinicjować jako organizacja prawicowa bo w jej szeregach są podobno nawet socjaliści. Jeszcze są takie mity jak "Szare Wilki" czy "Czarny Kot" co straszą muzea czy inne państwowe placówki wysadzeniem jeżeli nie zostanie mieniona nazwa ulicy na której stoją budynki (np. ul. Suworowa na Kupacy).

Wórnó sceny alternatywnej są jeszcze nacjonal-bolszewicy współpracujący z Partią Nacjonal Bolszewików Rosji i Prawym Frontem Kultury. Generalnym komisarzem tej organizacji jest S. Kripczenkow, lider kapeli ZIGIMONT VAZ A. Co do gopów, to są to ludzie którzy nie mają żadnych poglądów politycznych (w większości). Ich zainteresowania to wódka, dziewczyny, biznes, pop muzyka i bijatyka.

No i chyba wszystko. Stanisław.



Współpracują z nimi PKB (Partia Komunistów Białorusi) LDPB (Liberalno Demokratyczna Partia Białorusi) i NRB (Nacjonalny Ruch Białorusi). Właśnie z bar dziej radykalnego skrzydła tej organizacji wyłoniła się Rosyjska Jedność Narodowa. Założył ją facet który uczył stniczył w "wyzwoleniu" Afganistanu. W porównaniu z SSBR, jest to bardziej radykalny ruch, ich symbolem jest zmodyfikowana swastyka i charakteryzują się skrajnym antysemityzmem. Większość tej organizacji stanowi młodzież do lat 25. Deklarują swoje poparcie dla polityki Łukaszenki (prezydent Białorusi-red). Ich cel to odbudowa Wielkiej Rosji, wzmocnienie "rodziny narodów w słowiańskich" i wprowadzenie "nacjonalnej dyktatury". Aha, na czele ich stoi A. Barkasow. Wydają własną gazetę (tytuł do przewidzenia) "Rosyjski Porządek" (ich centrum jest w Moskwie).

Oprócz tego istnieje coś takiego jak "Oczyszczenie", podobno niedawno zarejestrowali się jako partia polityczna. Prezentują ultra komunistyczne poglądy, cel-odbudowa ZSRR, wróg-żydzi, masoni, kapitaliści którzy rozwalili ich wspaniałą ojczyznę. Na ich czele stoi A. Barnichin, wcześniej związany z



new LPs by HOMOMILITIA and AFERRA we also have AP. ATIA, DEZERTER, OI POLLOI, RESIST, SO MUCH HATE, SABOT, AMEN, WŁOCHYCI, ALIANS and lots of other stuff

LA BIFAZZA

Ziemia s.n.c. - Obudź się!

NIKONIC NEWIE PO BOX 224 41-900 BYTOM

Przyliż adresowaną do siebie kopertę z znacznikiem po katalogu



## TAJEMNE ZAPISKI MAGÓW HITLERA.

"Psychika Hitlera czyli jak psychopata zawojował świat" "Psychika Hitlera stanowi nadal zagadkę. Proces norymberski nie ujawnił żadnej ukrytej w niej tajemnicy. Najbardziej powierzchowna obserwacja wakażuje człowieka o niepewnym pochodzeniu, niskiej kulturze, niewielkich możliwościach intelektualnych, topornej wręcz nieciekawej fizjonomii ... Francois Radabeau-Dumas W poniższym wywodzie mam zamiar przedstawić Wam jakim wielkim psychopata był Adolf Hitler, człowiek winien śmierci ponad sześciu milionów ludzi, a którego idee znów wkrzeszają młodzi debile nie pojmujący co Hitler zrobił ponad pół wieku temu. Tym lysym brak jest wyobraźni. Mam nadzieję, że ten artykuł przedstawi tego mordercę w takim świetle, że choć kilka osób zmieni zdanie. Na początek trochę historii.. Adolf Hitler urodził się dnia 20 V 1889 roku w mieście leżącej na granicy austriacko-bawarskiej, będącej linią podziału pomiędzy dwoma dużymi krajami, co mogło powodować u Adolfa brak poczucia stabilizacji. Jego ojciec Alois, był najpierw szewcem, a w 1864 został powołany do służby w urzędzie celnym. Z trzech małżeństw urodziło mu się sześcioro dzieci. Cieszył się sławą awanturnika i piwowoza, który przy lada okazji bił swoje dzieci. Pochodzenie rodu Hitlera jest niepewne. Wujek Johan Nepmuk Hitler był ponoć Słowakiem, dowodem na tę tezę może być spiczasty nos i płaskie czoło Adolfa. Jego dziadkowie nie cieszyli się zbyt dobrą sławą. O jednym z nich Walter Görlitz (historyk) napisał: "Uważano ich za ludzi zacofanych, niezbyt inteligentnych, zdegenerowanych z racji alkoholizmu i małżeństw pomiędzy krewnymi" Przejrzyj do ojca Adolfa. Był on bękartem, jego naturalną matką była Maria Anna Schicklgruber, którego dość późno przypisano Johanowi G.Hitler wędrownemu młynarzowi na podstawie sfałszowanego dokumentu. Ojcem Aloisa był syn zamożnego Żyda o nazwisku Frankerberger. Podobno członkowie rodziny Hidler lub Hitler żyli w lasach, znajdując schronienie w byle jak skleconych chatkach. Najprawdopodobniej te dwa nazwiska są nazwiskami żydowskimi. W roku 1893 zamieszkali w Hafled. Sześciolatek Adolfa posłano do szkoły a następnie do klasztoru w Lembach. Mały Hitler śpiewał w chórze, a także służył do muzy. Adolf nie krył się ze swoimi upodobaniami do życia klasztornego, zachwycały go wspaniałe ceremonie i wierzył, że jak już będzie duży to też wstąpi do zakonu. Benedyktyni mieli duży wpływ na chłopca, Kabalista Johann Lanz szybko zdobył uznanie u

Adolfa Hitlera, ogromnie zafascynowany gammadionami bedyktynskiego klasztoru, w której z taką pobożnością śpiewał w czasie mszy. W 1898 emerytowany już Alois Hitler przeniósł się z całą rodziną do Leoding koło Linzu. Właśnie tam w ciemności katedry, chłopiec doznał olśnienia, jaki może spowodować czar muzyki. Piękno symfonii wagnerowskich zawiadnęło nim do reszty. Po latach wyznał pani Wagnerowej: "Wszystko zaczęło się w tamtej chwili, było to objawienie z Imego Świata". Jean Mabire pisał o nim że zmienił się w kogoś, o kim pewne sekty powiadają "nawiedzony". Muzyka Wagnera niczym trucizna sączyła mu się do krwi przez całe lata. Zafascynował go Wotan, Pan demonicznego opętania. Porwywszy bóg wojny i burzy, zniszczenia i śmierci. Wtedy to właśnie postanowił zostać artystą. Jego kłótnie z ojcem co do tej decyzji trwały trzy lata. Po śmierci ojca w 1903 roku, poczuł się wręście wolny. Do dwudziestego roku życia nie robił nic. Ale oto nieoczekiwanie zaczął się uczyć i sporo czytać. Po jednym z przedstawień na które lubił chodzić opowiedział przyjacielowi o swojej wizji: "Mówił o jakimś urzędzie, który otrzymał od narodu, aby oswoić go z jarzma i poprowadzić ku szczytom wolności". Kubizek mówi "Adolf znajdował się w stanie bliskim szalenstwa, napięty do granic możliwości, wzburzony, z głową pełną jakis niezwykłych fantazji". W roku 1907 został przyjęty na wydział malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Prace Hitlera nie wybijały się ponad przeciętność. Malował źle i po pewnym czasie z niego zrezygnowano. W 1907 zmarła również jego matka, a biednym studentem zaopiekował się profesor Roller. W jego pracowni rozpoczął naukę rzeźby. Od 1909 przez kilka lat prowadził życie włóczęgi, przedstawiając się jako artysta malarz bądź pisarz. O tym okresie pisze w Mein Kampf: "Dojrzały we mnie poszczególne plany i ogólne teorie, które od tamtej pory przeobrażały się w niezniszczalną frzę mojego działania". Zienawidził Wiedeń, miasto w którym poniósł klęskę. Utrzymywał się ze sprzedaży swoich kiczowatych obrazów i pocztówek. W tamtych czasach zaczął również czytać filozofów, a szczególnie do gustu przypadł mu Nietzsche, który nauczył go pogardy dla chrześcijaństwa. Hitler poczuł niechęć do judaizmu, owego "falszyfikatu natury". Pamiętał iż jego nie przyjęcie do Akademii Sztuk Pięknych zawdzięczał komisji złożonej z siedmiu profesorów, z czego pięciu było Żydami. Aż do 1913 Hitler żył w skrajnej nędzy. Jak pisze w Mein Kampf: "Ten okres w moim życiu nauczył mnie być twardym". Widywano go w kawiarni uczęszczanej przez homoseksualistów, z którymi utrzymywał kontakty. Kolejny okres życia to poznanie księgarza Ernsta Pretzche,

który interesował się okultyzmem i sprzedał parę swoich książek Adolfowi. Parę lat później książki Hitlera zostały sprzedane Walterowi Steinowi który odkrył iż większość została opatrzona ręcznymi komentarzami Adolfa: "Ci ludzie stracili czystość swej krwi aryjskiej, ulegając obrzydliwym zabobonom Żyda Jezusa, tak obrzydliwym i groteskowym jak rytuał obrzezania [...] Ludzie dziedziczący nadprzyrodzoną moc, dzięki której jej członków objawiały się wizje światów niedostrzegalnych". Dzięki księgarzowi Adolf trafił do sekty celebryckiej pod znakiem swastyki mistyczne ceremonie, w których dominował okultyzm, magia i seks. Księgarz również wprowadził go w nałóg narkotyczny. Do tego celu używali pejotlu, dzięki któremu odbywali niczym nie ograniczone podróże. Prawdopodobnie Hitler używał tego narkotyku do śmierci. Gdy wraz z przyjacielem pewnego razu zeszli do skarbcza muzeum w Hofburgu, żeby zobaczyć "Heilige Lonce" (ostrze które przebiło bok Chrystusa) zachował się jakby był w transie, od twarży i oczy błyszczyły blask. Przyjaciel Walter Stein uświadomił sobie, że Hitler zawarł pakt z diabłem, został Antychrystem. Po latach podkreślał iż z nieśmiałego chłopaka przemienił się w niezwykle przekonującego człowieka: "jakby ten prawdziwy Hitler słyszał z głębi własnej istoty jakąś obcą inteligencję, władającą jego duszą". Inny przyjaciel Gregor Strasser (później zamordowany na rozkaz Hitlera) był świadkiem przemiany w "archaniola" wypowiadającego groźby, które były: "więzieniem swych własnych demonów". Na zakończenie tego okresu chciałbym napisać o swastyce i neonazistowskich poglądach Adolfa Hitlera. Pierwotny znak swastyki obracał się w lewą stronę, zgodnie z ruchem obrotowym Ziemi, był symbolem ognia, stworzenia i życia. Swastyka to wirujący krzyż światła oraz starożytny emblemat ludów północy. Znany ludom w Azji i Ameryce Południowej. Natomiast gdy swastyka jest odwrócona i obraca się w prawą stronę, symbolizuje czarne słońce, które swym wyznawcom zapewnia nadzwyczajną moc. Taki znak przeciwstawia się złotemu słońcu życia, sieje śmierć. Ten symbol ludzkiej pychy odpowiada w kabale liczbie 6. Innym symbolem, który zafascynował Hitlera jest orzeł najwyższy stopień wtajemniczenia ku transcendencji. Ów znak patrzy prosto w słońce i rozwija w skrzydła poznania. Natomiast swoje teorie nazistowskie czerpał obficie z pisma ukazującego się od roku 1905 o nazwie "Ostava" do 1938. Drukowano w nim kroniki astrologiczne Ernsta Osberga - Haldanego, artykuły znanego w Berlinie Fredricka Schvichetta oraz myśli Gwida von Lista, modnego austriackiego pisarza, który swoje książki oznaczał emblematem swastyki. Von List w swoich



dzielach głosił ideę odrodzenia starożytności germańskiej i potrzebę walki z judeochrześcijaństwem. Wywierał znaczny wpływ na młodych ludzi, między innymi na Hitlera. Po wybuchu wojny, Adolf zaciąga się do rezerwowego 16 regimentu piechoty bawarskiej. W czasie wojny zdobył stopień kaprala i otrzymał żelazny krzyż, nieco później wojskowy krzyż zasługi i przeszedł do rezerwy. Walka zakończyła się dla Niemców klęską, w jego duszy wyrastała idea wojny jako usprawiedliwionego okrucieństwa, woli przeżycia i zwycięstwa. "Skończy się kosmiczny porządek słabości i rezygnacji. To los dobry tylko dla słabych. A tu los nosi nazwę zniszczenia i unicestwienia to jest prawo, które rządzi od czasu, kiedy świat jest światłem". Odtąd jest zdecydowany: będzie działał, będzie walczył. Porzucił życie włóczęgi i postanowił wyrównać rachunki ze społeczeństwem, które go odrzuciło. "Niech wręczcie padną niebiosy w kataklizmie, którego nic nie będzie w stanie powstrzymać!". Wracając jednak do jego kariery wojskowej to komendant określił Adolfa: "Nigdy jeszcze nie widziałem tak rozhisteryzowanego podoficera". Na froncie poznaje Ernsta Röhma, który zaproponował mu utworzenie partii robotniczej o nazwie DAP. Uważał on, że powinno się wzmacnić narodowy ruch pravicowy o charakterze antymarksistowskim i antyżydowskim. Przyszły szef SA Ernst Röhm był nie tylko roslim mężczyzną o oszpeconej twarzy, był również homoseksualistą, który przypadł Hitlerowi do gustu. W przegranej wojnie Hitler i Röhm widzieli "swoją szansę". Naród Niemiecki, który przywykł do dyscypliny wojskowej znalazł się w trudnym okresie, w czasie którego nazizm znalazł podatny grunt. Po zakończeniu działań Hitler wstępuje do THULE organizacji skupiającej ludzi sztuki, historii i literatury. Organizacja ta nauczyła Hitlera nie cofania się przed okrucieństwem, twierdząc iż ludzkie życie nie stanowi żadnej wartości, chcąc manifestować wśród chrześcijan antykornizm. Hitler wznosi swoje dzieło na szczyty diabolizmu, sankcjonuje zło. Na łożu śmierci Echert wyznał braciom z wtajemniczenia: "Pójdźcie za Hitlerem! Hitler zaufał, ale to ja stworzyłem dla niego naukę. Myślni ofiarowali mu środki do komunikowania się z nami.. Nie czynicie nam wyrzutów bowiem on wpłynął na historię jak nigdy dotąd żaden Niemiec." Jednak uczeń przewyższył mistrza, który oddał go w ręce demonów. Po dwunastu latach agitacji Hitler krok po kroku stopniowo dochodzi do władzy. 29 lipca 1921 r. zostaje wybrany przewodniczącym NSDAP, rozkoszuje się przemocą i za pomocą pałek i kamieni rozbija zebrania innych partii. Wtedy też tworzy oddział SA, ludzie w brązowych

koszulach i opaskach z hakenkreutem. Zachowanie Hitlera niezgodne z prawem powoduje parokrotne aresztowanie go. Podczas jednego z takich pobytów, wraz z Rudolfem Hessem pisze "Mein Kampf" Inspiracją owego "dzieła" były nauki wygłaszane przez generała Haushöfera. Książka bardzo łączy obu więźniów i gdy 1933 Adolf dochodzi do władzy Hess otrzymuje bardzo wysokie stanowisko co świadczy o dużym zaufaniu jakim został obdarzony. Swoją sukces Hitler zawdzięcza niebywałym zdolnościom oratorskim. Profesor Allan Bullock twierdzi: "Tą magiczną moc, jaką posługiwał się, aby ujarzmić tłumy, można porównać z tajemnymi praktykami afrykańskich czarowników albo azjatyckich szamanów". W 1934 Hitler zostaje kanclerzem, rozpoczyna prześladowanie Żydów, komunistów i Słowian. Jednak zajmijmy się jego życiem osobistym. Powszechnie uważa się iż był impotentem, który nienawidził kobiet, upodobał sobie jednak pornografię. Hitler jak sądzi Otto Strasser nigdy nie miał żadnego stosunku z kobietą. Powodem tego były jego frustracje, anomalje seksualne, które prowadziły do okrucieństwa i pogardy dla życia. Oczywiście jest, że brak satysfakcji seksualnej musiał spowodować zaburzenia psychiczne. Hitler posiadał jednak kobietę u swoje boku w osobie Ewy Braun, która podobno popełniła samobójstwo z tej samej broni co Führer.

Przed śmiercią wyznała: "Mój wuj to potwór. Nawet pan sobie nie wyobraża, co on mi karze robić..." Osiągnięszy szczyt władzy i prawo decydowania o życiu i śmierci współobywateli, Hitler zapytuje sam siebie, czy pożar ludzkości nie byłby najlepszym ukoronowaniem jego dzieła. Chce zmienić bieg historii, w wiekopomne świadectwo własnej sławy: "Muszę zniszczyć te narody i zaprowadzić wyższy porządek, jeżeli mam położyć kres chaosowi przyszłości historycznej, który doszedł do absurdu". Szatańskie plany Hitlera nie miały końca "Rozgromimy wszystkich waszych intelektualistów i wszystkie wasze skarby wiedzy". I wszystko to w imię czystości rasy. Lata wojny to miliony egzekucji na Polakach, Żydach i innych narodowościach jakie rozkazał wydać Hitler. W październiku 1943 r. Berlin ogłasza że w Dani nie pozostał już ani jeden Żyd. Czemu miały służyć ofiary? Otto Rahn pisze: "Zasadniczo ofiarowanie jest celem samym w sobie, nie oczekuje wzajemności ani nagrody, ani magicznej pomocy. Dzięki niemu człowiek staje się świadkiem własnego uczestnictwa w wielkiej uniwersalnej wspólnotie sił i istot". Wojna z Rosją dostarcza SS nowej pracy - muszą unicestwić 5 milionów Żydów Rosyjskich. Już strzelanie do ludzi nie wystarcza, opracowano metodę zabijania gazem. Cyklon B umożliwił zabi-

anie na wielką skalę. Z czasem armia niemiecka zaczęła ponosić coraz większe straty co wywoływało u Hitlera ataki szału: "Żołnierze powinni zginąć na swoich stanowiskach bojowych i nigdy się nie cofać General Gurderian w 1943 opisuje postawę Hitlera: "Twardość jego charakteru przekształcała się w okrucieństwo, natomiast skłonność do bledowania ustępowała miejsca nieuczciwości." 24 II 1944 r Hitler po raz ostatni zebrał wokół siebie przywódców partii. W niczym już nie przypominał dowódcy, prosząc o walkę do końca. 20 lipca 1944 roku o godzinie 11.40 doszło do zamachu na Hitlera, podczas odpawy wysokich dowódców sztabu generalnego w Wilczej Jamie. Uratował go przypadek, gdyż ktoś w ostatniej chwili przesunął teczkę, w której była bomba. 8 sierpnia pojmano zamachowców i za pomocą strun fortepianowych i haków ręcznych wykonano wyroki. Niektórzy z nich wisieli tak długie godziny w potwornych mękach agonii, które rejestrowały kamery filmowe. Klęska Niemiec była coraz bliższa, Hitler szalał. "Jeżeli przegrany wojnę, cały naród musi zniknąć", nakazał niszczyć

niemieckie fabryki. W końcu 30 kwietnia 1945 o godzinie 15:30 Hitler popełnił samobójstwo przykładając sobie rewolwer do ust. Ciało spalono w ogrodzie. Nie wszystko jednak się zgadza zwłoki odnalezione przez Rosjan miały 175 cm, Hitler natomiast miał ok 165 cm.

Krzysztof Brzosłowski na podstawie "Tajemne zapiski magów Hitlera"



A od przyszłego roku wprowadzimy satanizm narodowy!!!



odpowiadał wokalista Deek a  
żądał je Pogo  
za co ogromne dzięki.

OI POLLOI

-Możesz powiedzieć kiedy i w jakich okolicznościach pierwszy raz zetknąłeś się z punkiem?  
DEEK: Pierwszy raz usłyszałem w radiu w 76 lub 77 roku. Nie podobało mi się. To była moda, z powodu SEX PISTOLS wszyscy byli punkami. Ale ok. 1979r. usłyszałem w radiu COCNEY REJECTS i inne kapele o i'owe. Wspaniała muzyka i dość głupie teksty. Wtedy zacząłem w to wchodzić.

-Na początku określano was jako oi punk. Jak teraz z perspektywy czasu patrzysz na ten okres? Co dla ciebie oznaczało oi?

D: To było wspaniałe, każdy mógł grać, śpiewać. To było coś innego niż punk. Być punkiem musiałeś odpowiednio wyglądać. Nie podobało mi się to bo dla mnie ważniejsze jest to co jest w twojej głowie. W oi, wyglądy, stroje, fryzury nie były ważne. To było dla każdego.

-A jak podchodzisz do skinhead's, SHARP?

D: Znam paru świetnych skinów i wielu SHARPów którzy są tacy jak kibi lub piłkarz. Nie jesteśmy przeciwko komuś tylko z powodu fryzury, ale musimy powiedzieć, że większość skinów to pierdoleni idioci.

-Macie kilka kawałków nt. praw zwierząt. Czy wspieracie też w inny sposób ruch na rzecz praw zwierząt i Matki Ziemi? Powiedźcie coś o sabotowaniu polowań?

D: Jesteśmy zaangażowani w pikiety McDonald's'a i sabotowanie polowań. Dawniej jeździliśmy co weekend do Brytani tam gdzie rozpoczynał się sezon polowań na lisy. Wiesz jak są botuje się polowania? Idziesz do lasu i starasz się odwieść psy ścigające lisa jak najdalej od myśliwcy.



-h i wyprowadzić je w teren gdzie nie mogą zrobić żadnych szkód. Robi się to poprzez naśladowanie odgłosów, robienie fałszywych śladów itp. A czasem po prostu bijesz się z myśliwymi. Poza tym gramy wiele benefitów, bojkotujemy produkty pochodzenia zwierzęcego. Niektórzy z nas są weganami. Perkusista i gitarzysta są wegetarianami, staramy się ich przekonać do weganizmu. Co jeszcze?

Ja pracuję dla Greenpeace, chodzę na akcje przeciwko autostradom, demonstracje, pikiety itp...

-Kiedyś w jednym z wywiadów powiedziałeś, że wolałbyś żyć w wolnej Szkocji, czy teraz też tak myślisz?

D: Tak, chcemy żyć w niezależnej Szkocji! Wierzymy w anarchizm, w decentralizację władzy w Londynie. Decentralizacja powinna objąć najniższy stopień, dojdź do jednostki, każdego człowieka. Ale to nie stanie się jutro. Najpierw obejmie to regiony, potem miasta. Wolna Szkocja to jeden krok w właściwym kierunku. W ostatnich czasach wydarzyło się w Szkocji wiele złych rzeczy, tylko dlatego, że jest kontrolowana przez Anglię. Np. rząd zbudował u nas wiele elektrowni atomowych, użył nas do przetestowania niemieckiej broni biologicznej. U wybrzeży Szkocji jest grupa wysp na których już nikt nigdy nie zamieszka bo zrabili tam kiedyś poligon doświadczalny, a teraz składują tam odpady radioaktywne i toksyczne odpady przemysłowe. I takie rzeczy się dzieją bo jest rząd centralny. Gdyby wszystko było kontrolowane lokalnie, przez ludzi, to nikt nie powiedział by: "Zbudujemy sobie elektrownię atomową tam gdzie mieszkamy".



-Czy interesujecie się kulturą celtycką? Jak jest ogólnie zainteresowanie tą starą kulturą?

D: Yeah! Rząd angielski próbuje zniszczyć kulturę celtycką. Próbujemy ją chronić i odkrywać na nowo, popularyzować. Zaczeliśmy się uczyć języka szkockiego, którym dawniej posługiwano się na terenie całej Szkocji. Do 1970r. za mówienie po szkocku w szkołach bito. Ale obecnie staje się coraz bardziej popularny. Mamy kilka kawałków ze szkockim i tekstami. To nie jest jakiś rasizm czy nacjonalizm. Uważamy, że ludzie powinni chronić swoje kultury przed zniszczeniem przez angloamekańskie McDonaldowne gówno.

-Jak dużą popularnością cieszą się partie prawicowe w Szkocji w porównaniu z resztą królestwa?

D: Partie prawicowe mają większość w parlamencie. Szkocję reprezentuje 70 posłów i mniej niż 10 to pracownicy. Z tego powodu większość ludzi chce wolnej Szkocji. Mimo, że partie prawicowe nie są u nas popularne, to jesteśmy przez nie rządzeni. Nikt, poza bogatymi bastardami i nie chce tego cholernego rządu w Londynie. Popularność prawicy w Anglii należy tłumaczyć tym, że ponad 1/3 obywateli nie głosuje, no i ordynacja wyborcza jest zła.



-Dlaczego nieraz źle wypowiadacie się o ANTI NAZI LEAGUE? Co im zażycie i czy takie działanie nie jest na rękę nazistom?

D: W Brytani są dwie różne grupy antyfaszystowskie. ANTI FASCIST ACTION wierzy w fizyczne powstrzymanie nazistów na ulicach. Uważamy, że edukacja jest również istotna, ale w ostateczności należy używać przemocy. Kiedy widzisz nazistów kopiących człowieka nie możesz wołać "pokój", musisz z nimi walczyć. ANTI NAZI LEAGUE uważa, że nazistów można pokonać przez pokojowe protesty. To jedno. Po drugie tak naprawdę ANL nie jest organizacją antyfaszystowską. Została założona przez socjalistyczne, trockistowskie partie (nie cierpiemy tego autorytatu

MOTHERFUCKER



NO COMPROMISE  
NOI POLLOI  
DEFENCE OF OUR EARTH

45

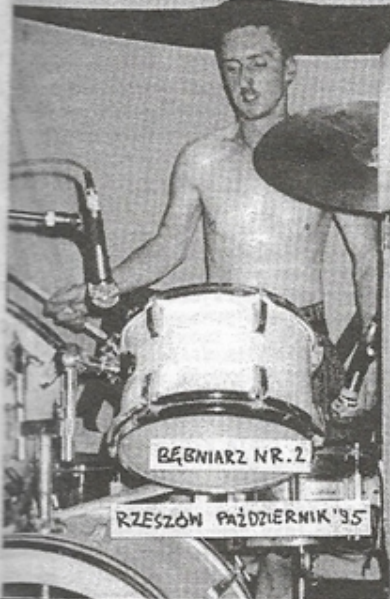
OIPOLLOI & KIDS UNITED IN NOWY TARG

CZERWIEC '95



NEW TARG JUNE '95

ANTI-FASCIST

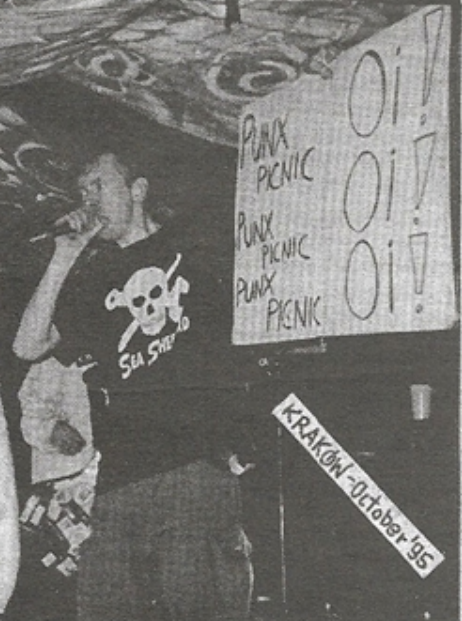


BĘBNIARZ NR. 2

RZESZÓW PAŹDZIERNIK '95



SEA SHEPHERD

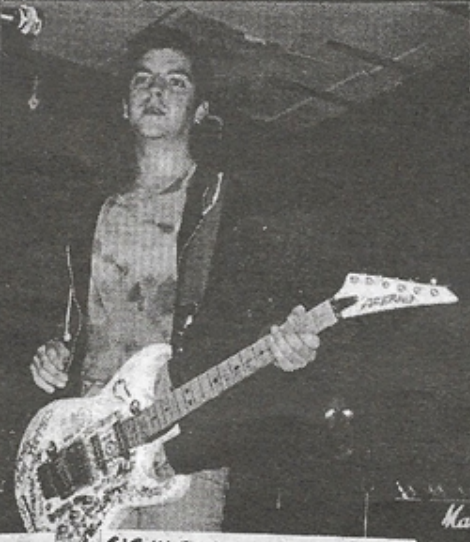


PUNK  
PICNIC  
PUNK  
PICNIC  
PUNK  
PICNIC

KRAKÓW - October '95



BĘBNIARZ NR. 1. NOWY TARG CZERWIEC '95



GIG IN RZESZÓW - OCTOBER '95



TRZECI PERKUSISTA W KRAKOWIE PAŹDZIERNIK '95



# OI POLLOI

46

# Oi!



## BASH THE FASH!

-Który raz jesteście w Polsce?  
D:To trzecia trasa, a jesteśmy tu po raz 5, raz byliśmy by zagrać w Bydgoszczy, było tam trochę problemów. Ta trasa składa się z 10 koncertów.

-Co myślicie o atmosferze tych koncertów, publice?

D:Było różnie, niektóre były wspaniałe. Inne nie-takie głupie bardzo brutalne pogo, ludzie o mentalności i kibiców piłkarskich, dużo przemocy. Jeżeli ludzie chcą się bić nie chcą iść walczyć z policją, a nie przychodzą na koncert punkowy jak w Słupsku czy Warszawie. W Gliwicach kilku koleśki pluło na nas jak w 77 roku. Ale na większości koncertów było OK.

-Co powiecie o poziomach polskich koncertów?

D:Macie dużo dobrych zespołów. SANCTUS IUDA z którymi wczoraj graliśmy, ARCHE, POST REGIMENT, DEZERTER- bardzo lubimy ich słuchać.

# KIDS ARE UNITED!

ie mówią, że to postęp ale my wolimy by wyglądało to tak jak u was. Macie też wiele złych rzeczy. Miasa są okropne, choć Kraków jest bardzo ładny. Wszędzie indziej widzieliśmy gęstwinę bloków. Nie uważamy, że Polska to raj. Ale wy nie powinniście myśleć, że jest nim zachód. W Wielkiej Brytanii nigdy nie będziemy mogli pozwolić sobie na kupno domu, a tutaj, myślę, że jakbyśmy się złożyli to moglibyśmy jakiś kupić. Wszystko jest tu tańsze, przynajmniej dla nas. Gitarzysta chce sobie kupić tu nową gitarę, bo stara się rozleciała.

-Coś na koniec?  
D:Zniszczcie swoje telewizory! To główna narzędzie propagandy rządu. Czytajcie książki, uczcie się języków, to wy grajcie muzykę a nie oglądajcie TV!

Jeszcze raz wielkie dzięki dla OI POLLOI za wywiad i Pogo za zrobienie i tłumaczenie. Pisać możecie do nich na poniższy adres.  
P.S. Tak się dziwnie złożyło, że OI POLLOI w czasie ostatniej trasy miało 2 perkusistów a w czerwcu na jednym wstępie koncertu w Polsce był jeszcze inny bębniarz. Wszystkich 3 grajków zobaczyć możecie na stronie z fotkami. Red.

ynego główna) więc chodzi o to, że oni używają ANL do rekrutowania nowych członków swoich partii. Jako anarchiści nie zgadzamy się z żadnymi partiami politycznymi. Tak więc nie uważamy, że krytykowanie ANL to pomaganie nazistom. Jest wręcz odwrotnie, to ANL im pomaga. Organizują pokojowe marsze bez żadnej ochrony. Naziści ich atakują i dla ludzi którzy są niezdeterminowani, nie wiedzą co o tym wszystkim myśleć, są bardziej atrakcyjnymi, są silni. Ludzie z ANL to dla nich banda krzyżujących idiotów. Dam ci przykład. Kilka lat temu naziści zorganizowali duży koncert w Londynie. Na skutek działań AFA nie mogli się tam dostać więc zebrał się w jednym miejscu by razem się przebić. AFA dowiedziało się gdzie to jest, zebrało dużo ludzi i doszło do prawdziwej bitwy. Koncert się nie odbył. W tym samym czasie ANL zorganizowało pokojowy marsz protestacyjny 20 mil od Londynu. ANL spodziewało się, że antyfaszyści się podzielili. Część szła w tym głupim marszu i krzyżując "Nazi Stop", a powinni walczyć. Na szczęście było nas wystarczająco wielu by pokonać nazistów. Dlatego uważamy, że ANL to kupna główna a ich taktyka jest zła.



-Spędziłeś w Polsce już trochę czasu, co możesz więc o niej powiedzieć?

D:Tu jest lepiej niż w Wielkiej Brytanii, ale robi się coraz gorszej. Za każdym razem kiedy wracamy jest tu coraz więcej główna typu McDonalds, Coca Cola, coraz więcej samych chodów. Ale macie tu wiele wspaniałych rzeczy. Transport publiczny jest nadal w miarę tani i wygląda na dość dobry. Nie macie wielu autostoi, samochodów. Wasze rolnictwo nie jest tak zautomatyzowane i za trute chemią jak u nas. Jeżdżąc po Polsce widzieliśmy ludzi pracujących na polach, wyglądali na zdrowych i szczęśliwych. Farmerzy w Brytanii wszystko robią maszynami. Ludz



OI POLLOI  
C/O EDINBURGH ANTI-FASCIST ACTION  
PO BOX 421, DUN EIDEANN  
EH11 1QD SCOTLAND

# anti fascist action

It is better to light a candle



than to complain about the DARKNESS

# FUCK THE ARMY!



# Typ idealny anarchizmu

Daniel Grinberg



W naukach społecznych skazani jesteśmy na posługiwanie się nieostrymi pojęciami, na używanie terminów nie przylegających ściśle do swoich desygnatów. Są to raczej ogólne pojęcia, do których odnieść można różne treści w zależności od subiektywnych ocen i kryteriów wyboru. Słowa używane często i powszechnie mają z reguły rozmyty sens. Tak właśnie ma się sprawa w przypadku anarchizmu. Autorzy zmagający się z tym tematem szeroko zakreślają krąg swoich zainteresowań i czynią to w bardzo różny sposób. Pole wyboru jest bowiem, wbrew pozorom, niemałe. Najprostszym rozwiązaniem, że anarchizmem jest po prostu to co anarchiści głosili o niczym nie przesądza. Można uwzględnić jedynie te osoby, które uważały się same za anarchistów, bądź wyłącznie te, które miały taką opinię w środowisku lub w oczach społeczeństwa, przynajmniej rozmyślnie ocy w każdym z tych trzech przypadków na ogromne różnice treści, jakie pod pojęciem anarchizmu podkładano. Ponadto jest to znaczne pogłębienie umożliwiające prowadzenie badań na podstawie obiektywnego wyznacznika, bez wnikania się w gąszcz definicji; ma jednak dalekość, rzadko uwzględniane w pełni skutki. Misją analizy problemu otrzymujemy w takim przypadku coś w rodzaju historii słów; co więcej, zabieg taki wcale nie eliminuje subiektywizmu. Dysponowanie jakąś operacyjną definicją poglądów anarchistycznych, często niezwerbalizowaną i czysto intuicyjną, okazuje się niezbędne w procesie selekcji materiałów. Nikt przecież nie rozdzielił się archiwa i siłki nie żyje wyłącznie wielkimi ideami. Nawet wówczas, kiedy kwalifikacja jakiejś osoby jako anarchisty nie budzi żadnych wątpliwości, au-

torzy opracować muszą na własną rękę zdecydować, które poglądy z jego dorobku uważają za „dojrzałe” i reprezentatywne, a to wymaga właśnie tego, przed czym strażono się uciec. Dylemat ten rysuje się z całą ostrością przed autorami, którzy wybrali strategię identyfikowania ideologii anarchistycznej z poglądami kogoś z „klasików” ruchu. Wymaga to bowiem w praktyce zignorowania ewolucji poglądów tej postaci; arbitralnego wyboru dzieła lub fazy twórczości, która zdaniem piszącego najlepiej charakteryzuje jej poglądy. Zwolenników akceptowania wszystkich poglądów, z całym dobrodziejstwem inwentarza, odstraszać powinien przykład Proudhona. Choć bezdyskusyjne jest jego prawo do spoczywania w pantheonie „świętych” anarchizmu obok Bakunina czy Kropotkina, nie sposób zapomnieć, że ze względu na swój stosunek do kwestii takich jak naród, praca, rodzina, Żydzi nadawał się doskonale na patrona skrajnej prawicy francuskiej spod znaku Action Française, a później rządów Vichy.

Przedstawione powyżej sposoby zakresiania konturów ideologii anarchistycznej nie wyczerpują, naturalnie, wszystkich możliwości. Można przecież, idąc po linii najmniejszego oporu, zdać się po prostu na autorytet kogoś z poprzedników, przyjmując jego definicję (nie wówczas sam wybór warunkowany jest z reguły wewnętrznym odrzuceniem jak definicja taka wyglądać powinna), bądź też, postępując nieco ostrożniej, zestawiać ją wyłącznie z tych elementów, które powtarzają się u wszystkich autorów co, wobec powaznych różnic interpretacyjnych, grozi otrzymaniem obrazu przypominającego negatywny zdejścia przedwczesnie wyjęty z wywoławca. Tak więc wszystkie próby obejścia problemu subiektywizmu przez posłużenie się wyznacznikami tematu niezależnymi od osobistych zaprzętych badacza przynoszą połowiczne efekty rodząc nowe trudności metodologiczne nie rozwiązując w pełni starych, ponieważ i tak wymagają posługiwania się jakąś roboczą definicją anarchizmu, tyle tylko, że w bardziej zawalcowanej postaci. Lepiej już chyba zatem odwołać się do własnych sądów w sposób jawny i przemyślany, na własną odpowiedzialność arbitralnie oddzielając w dziełach „klasików” to, co w nich indywidualne i jednostkowe od idei podzielanych przez innych, które znać można za pracę ideologii anarchistycznej. Otrzymany tą drogą konstrukt nie ma i mieć nie może odpowiednika w rzeczywistości. Stanowi typ idealny spełniający postulat Webera - jeden z wielu

możliwych wariantów. Naturalnie i taka procedura nie jest pozbawiona wad, właśnie z powodu dowolności w doborze elementów składowych typu idealnego, jak również braku bezpośredniego odniesienia empirycznego. Poglądy anarchistów z krwi i kości, w przeciw-

wiedztwie do ich wyidealizowanych ataz, nie były nigdy jednorodne, niezróżnicowane i zbite ze sobą. Można w nich z istotnością wyczuć koloryt lokalny, zaplecze różnych tradycji kulturalnych, a także refleksa chwili dziejowej, w której były formułowane. Znajdujemy w nich okruciny wszystkich popularnych teorii „wieku ideologii”, od blankizmu po darwinizm społeczny. Zabieg idealizacji zmusza nas do abstrahowania od tego wszystkiego, ale przynosi w zamian niezbędne uogólnienie wydobytwa esencjonalną treść ideologii anarchistycznej, oczyszczoną z wszelkich nakotów.

Autorzy charakteryzujący anarchizm, w tym także niektórzy reprezentanci tej ideologii, utożsamiają go często z odrzuceniem władzy państwowej. Jest to jednak, jak się wydaje, za ledwie zewnętrzny objaw pewnego stylu myślenia związanego ze specyficzną koncepcją jednostki ludzkiej oraz relacji łączących ją ze społeczeństwem i światem przyrodniczym. Z tych filozoficznych założeń wynikają wszystkie inne elementy związane tradycyjnie z anarchizmem bezpartoową krytyka istniejących struktur oraz instytucji politycznych i ekonomicznych, postulowana wizja właściwej

organizacji społeczeństwa oraz rewolucyjna droga realizacji tego ideału. W opinii politologów występowanie tych czterech elementów (specyficznej filozofii, specyficznej formy krytyki rzeczywistości, specyficznego projektu oraz - o czym nie wszyscy pamiętają - specyficznej wizji sposobu przejścia od stanu istniejącego do postulowanego) porwała traktować jako zespół poglądów jako odrębną ideologię 3. W aspekcie filozoficznym anarchizm przeciwstawia się całej mocy wizji świata zrodzonej przez myśl oświeceniową. Zakłada ona nieusuwalny konflikt świata przyrodniczego i ludzkiego stanowiący siłę motoryczną postępu. Społeczeństwo traktowane jest jako lement sztuczny, wiktory i obcy wobec jednostki i przyrody. Procesy uspołecznienia i akulturacji jednostki prowadzą do jej wynaturzenia. Sens istnienia ludzkości

upatruje się w podboju świata przyrodniczego i podporządkowaniu go jej potrzebom. Dokonuje się to w procesie pracy, rozumianej jako podstawowe zadanie społeczeństwa. Poglądy powyższe odnajdujemy we wszystkich ideologiach wywodzących się z oświecenia - w liberalizmie i większości doktryn socjalistycznych. Czołowa rola sił wytwórczych w marksowskiej teorii dzieł nie jest bynajmniej sprawą przypadku. Tymczasem anarchiści przepojeni są wiarą w pełną harmonię człowieka i przyrody. Ujmują społeczeństwo jako organiczną część natury podporządkowaną jej prawom i w normalnych warunkach - umożliwiającą pełny, nieskrępowany rozwój składających się nań

jednostek realizujących swój niepowtarzalny potencjał duchowy. Egzaltacja życia pojmnowanego jako strumień przeżyć, a nie zespół działań zdefiniowanych przez celami i podporządkowanych celom ponadjednostkowych, prowadzi ich do koncepcji homo ludens przeciwstawianej człowiekowi-wytwócy (homo faber). Praca, w tym ujęciu, winna stanowić nie społeczny obowiązek, lecz spontaniczną twórczość artystyczną; nie przymusowy serwitut, lecz manifestację wolności. Cała zresztą filozofia anarchizmu jest wyrazem tęsknoty za wolnością i sprawiedliwością jako podstawowymi potrzebami natury ludzkiej. Widać to bardzo wyraźnie w sposobie krytyki istniejącego społeczeństwa. Najistotniejsze jest tu bodaj zdecydowane potępienie zasady autorytetu: wszelkich form władzy, przymusu i hierarchii.

Anarchiści są zatem nastawieni wrogo do polityki (ponieważ ucieleśnia ideę władzy), do państwa wraz z jego prawnymi i instytucjonalnymi podporami (narzędzia ucisku), do Kościoła i religii (źródło autorytetu i hierarchii), do demokracji (ponieważ oznacza podporządkowanie mniejszości woli większości, mierzenie wagi argumentów arytmetyczną liczbą głosów oraz zasadę reprezentacji ograniczającą możliwość decydowania o sobie przez jednostkę) do kapitalizmu - symbolizującego ucisk ekonomiczny i społeczny - ale także i do socjalizmu państwowego (za wszystko, co niesie ze sobą drugi ciałon tej nazwy). Atakują z pasją nacjonalizm, militarizm i inne schoczenia współczesnego społeczeństwa. Cechuje ich nadto niechęć do historii (tradycji) - ponieważ cała przeszłość jawi im się jako łańcuch przypadkowych zdarzeń w większości godnych potępienia, z którymi w każdej chwili, aktem woli, zerwać można całkowicie więz i oraz antyintelektualizm dziej ufaia emocjom i instynktowi niż rozumowi człowieka) sprzężony z nieufnym stosunkiem do dogmatów i teorii (dehumanizacja).

Naczelną dla anarchistów wartością, otoczona nieomal kultem jest wolność. Ma ona stworzyć warunki do autonomicznego, spontanicznego i kreatywnego działania jednostek i grup społecznych; uczynić wszystkich panami swojego losu, podmiotami odpowiedzialnymi za swoje czyny. Ma również utworzyć drogę do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej. Inne cechy wysuwane niekiedy w literaturze przedmiotu, jak np. tendencje do życia wspólnotowego i zakładania stowarzyszeń potrafią być można jako środki prowadzące do realizacji wymienionych ideałów. Teoretycy anarchizmu oceniają ich spełnienia w przyszłym bezpaństwowym społeczeństwie kolektywnie władającym środkami produkcji; społeczeństwie składającym się ze sfederowanych ze sobą i całkowicie samorzadnych grup terytorialnych i zawodowych spontanicznie zawiązywa nych na zasadzie pełnej dobrowolności i w niczym nie krępujących autonomii jednostek.





Realizacja tej wizji możliwa jest, zdaniem anarchistów, jedynie na drodze rewolucyjnej. Wynika to z ich bezkompromisowego stosunku do zastanej rzeczywistości. Jej totalna negacja odbiera sens projektom jakichś cząstkowych reform. Zrezygnacja z hasła rewolucji nie budzi w nich żadnych oporów. Przeciwnie, rewolucyjna przemoc, jako wyraz spontanicznej aktywności mas ludowych, uchodzi, w myśl teorii, za siłę oczyszczającą i twórczą. Po to, by coś zbudować trzeba wpiersiwać coś zburzyć. Nie ulega wątpliwości, że tak rozumiany anarchizm stanowi odrębną, specyficzną ideologię, różną od liberalizmu i socjalizmu, z którymi jest najczęściej łączony. Uderza w niej skrajny woluntaryzm, mimo uznawania praw natury; głęboko optymistyczna wizja natury ludzkiej wyrażając się wiarą we wrodzoną dobroć człowieka i umiejętność bezkonfliktowego współżycia z innymi ludźmi przy braku zewnętrznych rygorów, a także ufnością w solidarność mas i lekceważeniem niebezpieczeństwa partycularizmu, czy egoizmu wspólnotowego; skłonność do manichejskiej wizji świata (siły dobra kontra siły zła) nie pozostawiają miejsca na żadne kompromisy i półtony; i wreszcie dominacja krytyki istniejącego porządku nad programem pozytywnym (przyszłości wykrojonej spontanicznym porwytem mas nie da się bowiem z góry przewidzieć, pewna jest tylko sama bliskość rewolucji). Dla wielu autorów są to zarzemy cechy świadczące o utopijnym charakterze anarchizmu.

Pozostaje jeszcze do rozważenia problem miejsca anarchizmu na mapie politycznej ideologii. W literaturze przedmiotu istnieją w tej kwestii poważne rozbieżności. Wyróżnić można cztery zasadnicze stanowiska: a) anarchizm stanowi samodzielny nurt w ramach myśli socjalistycznej - jest to pogląd najbardziej rozpowszechniony i to zarówno wśród historyków anarchizmu (A. Lehning, D. Guerin), jak i socjalizmu (G.D.H. Cole); b) anarchizm jest skrajną postacią liberalizmu (K. Diehl, E. Hobsbawm, Kempner); c) anarchizm nie stanowi jednorodnej ideologii - w wydaniu indywidualistycznym związany jest z liberalizmem, w wydaniu kolektywistycznym, albo anarchokomunistycznym, z socjalizmem (R. Tucker, M. Nomad, P. Losche); d) anarchizm jest samodzielną ideologią łączącą w sobie socjalistyczną krytykę liberalizmu i liberalną krytykę socjalizmu (D. Apter, A. Carter, J. Clark, G. Woodcock).

Rozróżnienie jest tu naturalną konsekwencją wieloznaczności używanej terminologii. Od sposobu rozumienia kluczowych słów zależy ogólny obraz problemu. Autorzy sytuujący anarchizm na skrajnej lewicy socjalizmu utożsamiają go z reguły z poglądami czołowych przedstawicieli nurtu antyautorytarnego w łonie Między narodów. Za wzór anarchizmu uważają poglądy Bakunina czy Kropotkina. Wydaje się jednak, że autorzy ci stanowią nie do końca przeszłości i bogactwa form ideologii libertarnej. Ma ona bowiem, w przeciwieństwie do wyodrębnionego ruchu anarchistycznego, bardzo dawną metrykę, którą trudno jednoznacznie powiązać z dziejami myśli socjalistycznej. Nawet Ci krytycy anarchizmu, którzy uważali się za „prawdziwych socjalistów”, czuli się spadkobiercami linii rozwojowej prowadzącej od stoików poprzez Odwina do Proudhona, a zatem odbiegając od wzorców przywoływanych przez klasyczny nurt socjalistyczny. Ponadto należy pamiętać, że pewna część aktywistów, bynajmniej nie ograniczająca się do nieprzejednanych indywidualistów, uważała ściśle wiązanie się z socjalistami za błąd, jeśli nie za zdradę ideałów ruchu, dopatrując się w poglądach czołowych ideologów tej epoki domieszkę „obcych” idei - blankizmu, rosyjskiego populizmu i marksizmu - zacierających indywidualistyczny charakter anarchizmu.

Jeśli rozumieć przez socjalizm, w ogólniejszym, dążenie do rozwiązania „kwestii społecznej” w drodze upolitechnienia własności i poprzez stworzenie egalitarnej wspólnoty, podporządkowanej jednostki interesom zbiorowości, trudno zaakceptować poglądy tych specjalistów, którzy specyficzną anarchizm upatrują jedynie w taktyce i temperamencie jego zwolenników.

Zamiast równości na ich szczytach powiewa bowiem hasło nieograniczonej wolności jednostki, zaś kolektywistyczne rozwiązania, zbliżone z programami socjalistycznymi, stanowią tu jedynie środek do osiągnięcia pod stawowego celu. Walka jaką prowadzili z kapitalistycznym państwem i jego kulturą nie była tą samą walką, którą toczyli stronnicy Lamennais, Luisa Blanca czy Marksa; wynikała z innych przesłanek i o inne cele się toczyła. Trudno to było dostrzec u schyłku minionego stulecia, kiedy przemożną rolę w międzynarodowym ruchu anarchistycznym odgrywali przejęciowo ludzie pokroju Kropotkina lub Elise Reclusa, którzy, z uwagą na występowanie w ich pracach ele-

mentów obu ideologii, określić można mianem libertarnych socjalistów. Trudności to z jednej strony głębokie poczucie związku z ruchem socjalistycznym u wielu animatorów anarchizmu tej epoki, które wyraziło się m.in. upartą, choć bezowocną walką o udział w pracach zdominowanej przez marksistów II Międzynarodówki, a jednocześnie praktyczną niemożność bezkonfliktowego współżycia z socjalistami w dłuższych okresach czasu, co wykazały rewolucje 1905 i 1917 r., albo wydarzenia wojny domowej w Hiszpanii. Często, choć nie nagminnie, przypadki konwencji - tj. przechodzenia z obozu antyautorytarnego do obozu zwolenników działań parlamentarnych i vice versa, świadczą raczej o dużym roszwianiu poglądów niż o szczególnym powinowactwie ideowym. Cykulacja na podobną skalę dokonywała się wszak również między organizacjami nacjonalistycznymi a socjalistycznymi, a później np. między syndykalistami a faszyzmi.



# MÓZGOJAD RECORDS PREZENTUJE :



MR 5 - GUERNICA Y LUNO  
"Prawdziwie wolny..."



MR 6 - DROPDEAD  
"demo + live"



MR 7 - UNDONE  
"Dark future"



MR 8 - MEDIA CHILDREN  
"demo + live"



MR 9 - STRACONY  
"Dla prześladowanych"



MR 10 - DEFORMED CONSCIENCE  
"Dyskografia"

W PLANACH : AUTONOMY, ICONOCLAST, ŚPIEWNIK REWOLUCYJNY

OBECNIE CENA KASYTY WYNOŚI 3,5 ZŁ + 1,8 ZŁ (KOSZTY OPLATY POCZTOWEJ)  
 UWAGA ! KASYTY WYSYŁAMY ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM  
 WIĘCEJ INFORMACJI = KOPERTA I ZNACZEK

MICHAŁ PRZYBOROWSKI  
 skr. poczt. 65  
 76-200 SŁUPSK 12  
 tel. (0-59) 432-445

**Nowy #14 ZADEN 48** str. 55, skł. komputerowy

W nim:

- "ZADRUGA" A POGANIZM" - Sztachna praca udowadniająca pozorność nawiązań do poganizmu w nacjonalistycznym ruchu "Zadrugi"
- "EWANGELIA GNOSTYCKA JANA" - Tekst porównujący oficjalną, zmoderowaną dia wygody Kościoła Ewangelije Jana, do jej oryginału. Dział uważanego za herezję.
- "IRAK - POLIGON DOŚWIADCZALNY NATO" - czyli o dotychczasowych wydarzeniach mających miejsce podczas konfliktu irackiego i po nim.
- "OGROD CZ. III" - Kilka przemyślań na różne tematy niematerialne raczej.
- "ŚWIĘTY GRALL, ŚWIĘTA KREW" - To i owo na temat gośnej w ostatnim czasie książki.
- a także trochę stałych pozycji, czyli wiersze, baśni, rysunki i parę innych rzeczy.

Cena: 2 zł

Do nabycia są jeszcze #12 ZADEN (1 zł), #13 ZADEN (1,5 zł).

Mój adres:  
 Rafał Jakubowski  
 al. WP 2/1  
 58-310 Szczawno Zdrój





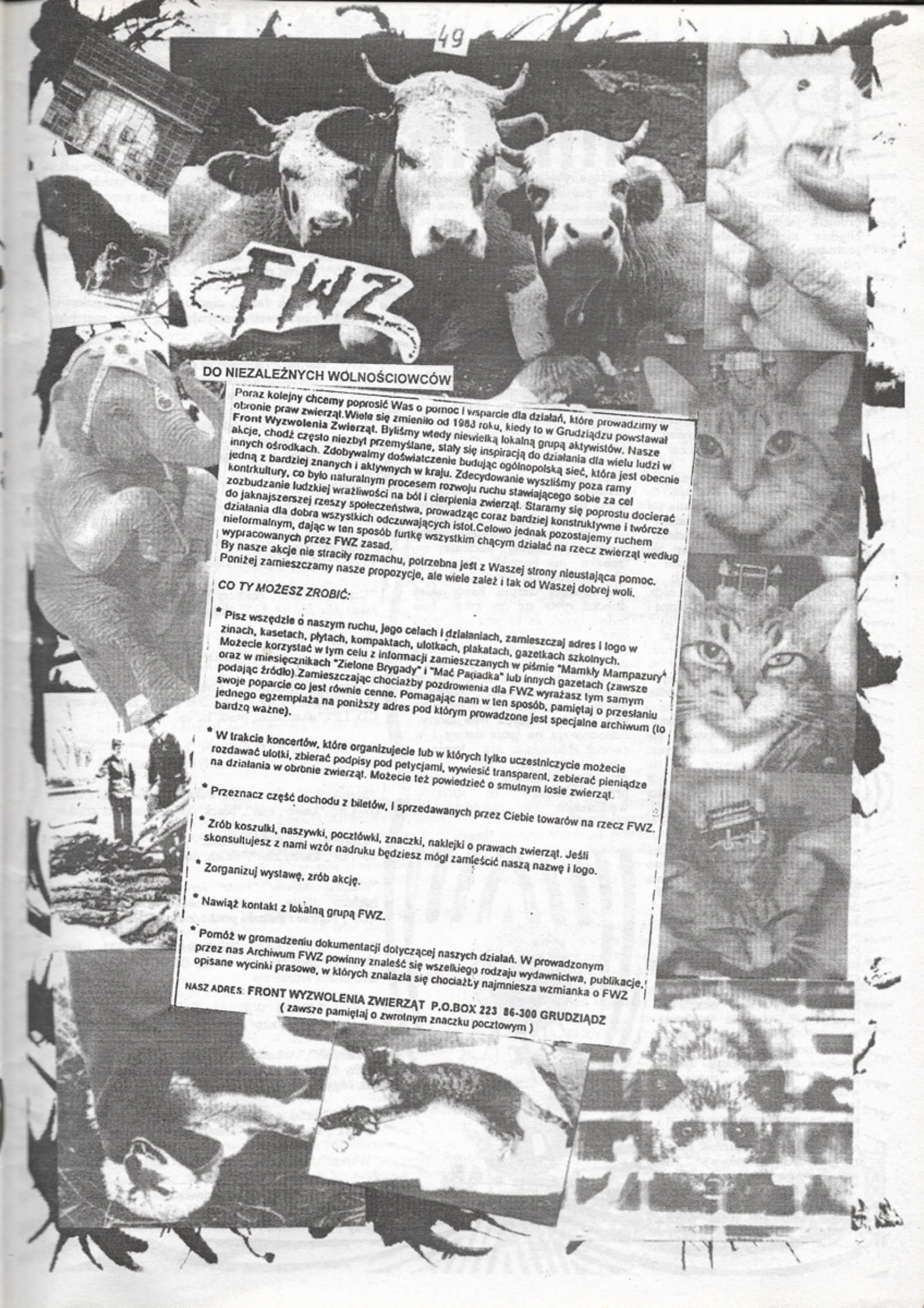
**DO NIEZALEŻNYCH WOLNOŚCIOWCÓW**

Poraz kolejny chcemy poprosić Was o pomoc i wsparcie dla działań, które prowadzimy w obronie praw zwierząt. Wiele się zmieniło od 1983 roku, kiedy to w Grudziądzu powstał Front Wyzwolenia Zwierząt. Byliśmy wtedy niewielką lokalną grupą aktywistów. Nasze inycne ośrodkach. Zdobywaliśmy doświadczenie budując ogólnopolską sieć, która jest obecnie jedną z bardziej znanych i aktywnych w kraju. Zdecydowanie wyszliśmy poza ramy kontrkultury, co było naturalnym procesem rozwoju ruchu stawiającego sobie za cel zozbudowanie ludzkiej wrażliwości na ból i cierpienia zwierząt. Staramy się poprostu docierać do jaknajszerszej rzeszy społeczeństwa, prowadząc coraz bardziej konstruktywne i twórcze działania dla dobra wszystkich odczuwających istot. Celowo jednak pozostajemy ruchem nieformalnym, dając w ten sposób furtkę wszystkim chcącym działać na rzecz zwierząt według wypracowanych przez FWZ zasad. By nasze akcje nie straciły rozmachu, potrzebna jest z Waszej strony nieustająca pomoc. Poniżej zamieszczamy nasze propozycje, ale wiele zależy i tak od Waszej dobrej woli.

**CO TY MOŻESZ ZROBIĆ:**

- \* Pisz wszędzie o naszym ruchu, jego celach i działaniach, zamieszczaj adres i logo w zinach, kasetach, płytach, kompaktach, ulotkach, plakatach, gazetkach szkolnych. Możecie korzystać w tym celu z informacji zamieszczanych w piśmie "Mamki Mampazury" oraz w miesięcznikach "Zielone Brygady" i "Mać Paładka" lub innych gazetach (zawsze podając źródło). Zamieszczając chociażby pozdrowienia dla FWZ wyrażasz tym samym swoje poparcie co jest równie cenne. Pomagając nam w ten sposób, pamiętaj o przesłaniu jednego egzemplarza na poniższy adres pod którym prowadzone jest specjalne archiwum (to bardzo ważne).
- \* W trakcie koncertów, które organizujecie lub w których tylko uczestniczycie możecie rozdawać ulotki, zbierać podpisy pod petycjami, wywiesić transparent, zbierać pieniądze na działania w obronie zwierząt. Możecie też powiedzieć o smutnym losie zwierząt.
- \* Przeznacz część dochodu z biletów, i sprzedawanych przez Ciebie towarów na rzecz FWZ.
- \* Zrób koszulki, naszywki, pocztówki, znaczki, naklejki o prawach zwierząt. Jeśli skonsultujesz z nami wzór nadruku będziesz mógł zamieścić naszą nazwę i logo.
- \* Zorganizuj wystawę, zrób akcję.
- \* Nawiąż kontakt z lokalną grupą FWZ.
- \* Pomóż w gromadzeniu dokumentacji dotyczącej naszych działań. W prowadzonym przez nas Archiwum FWZ powinny znaleźć się wszelkiego rodzaju wydawnictwa, publikacje, opisane wycinki prasowe, w których znalazła się chociażby najmniejsza wzmianka o FWZ

**NASZ ADRES: FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT P.O.BOX 223 86-300 GRUDZIĄDZ**  
(zawsze pamiętaj o zwrotnym znaczku pocztowym)





# RYBY MYSIA @

Chciałbym zwrócić uwagę na, moim zdaniem, dość poważny problem jakim jest wędkowanie. Nigdzie nie spotkałem się z protestami przeciwko łowieniu ryb. Przecież zabicie dzika podczas polowania jest dokładnie tym samym czym złowienie płoci czy okonia. obrońcy praw zwierząt organizują manifestacje przeciw polowaniom (i bardzo dobrze), ale pozostają ślepi na cierpienia ryb. Jestem gotów zaryzykować twierdzenie, że złowiona ryba cierpi znacznie bardziej i dłużej od zwierzęcia trafionego przez myśliwego. Przyjrzyjmy się mechanizmowi zabijania zwierząt podczas polowania: Jest nagonka, paru zachłanych na pieniądze małowatów i pijaków zbierających na jeszcze jednego belta gania po polu czy lesie robiąc tyle hałasu ile sił. Zwierzęta oczywiście uciekają od źródła hałasu, ale niestety na drodze ich ucieczki czeka rząd rozstawionych nysliwych, którzy strzelają do nich. Bohater wracaj do domu z dumą i wyrazem szczęścia na twarzy bo przecież pokonał przeciwnika, jest zwycięzcą pojedynku. Oczywiście to, że uciekający w popłochu zając nie miał żadnej szansy nic go nie obchodzi, ważne że będzie pasztet i napcha swój brzuch jego wnętrznościami. Łowienie ryb przedstawia się jeszcze bardziej makabrycznie. Wędkarz przygotowuje się do łowienia wcześniej. Sypie do wody w jednym miejscu duże ilości pożywienia, przez kilka dni z rzędu. Ryby przyzwyczajają się do tego i w tym jednym miejscu szukają pożywienia i przebywają, nie wiedząc oczywiście że stanie się ono miejscem ich zagłady. Wędkarz dochodzi do wniosku, że przyszedł dobry moment aby "ić na ryby". Rozkłada w swoim upatrzonym i przygotowanym miejscu sprzęt który zgromadził zawzięcie przez lata. Zakłada na haczyk przynętę, często jest to żywa istota, np. dżdżownica, którą nabija na haczyk, wije się ona w męczarniach, ale dla wędkarza jest to efekt pożądany, gdyż zwróci tym uwagę ryb. Niekiedy stosuje się tak zwaną "żywą przynętę" jest to złowiona wcześniej mała ryba, którą żywą, lecz mocno okaleczoną zakłada się na specjalnej konstrukcji haczyk. Ryba jest celowo okaleczana, aby drapieżnik mógł ją z łatwością zaatakować. Kiedy wreszcie ryba "weźmie" wędkarza "zacina" to znaczy ciągnie wędkę do góry, czy w bok tak aby haczyk mocno wbil się rybie. Wędkarz

wyciąga rybę wiszącą na haczyku nad poziom wody, a następnie kładzie na ziemi, gdzie ryba zaczyna się dusić. Dalej przystępuje do "ratowania haczyka", wyciąga go z rozrywając jej paszczę, gdyż haczyk jest tak skonstruowany. Ryba na wpol uduszona, cierpiąca straszliwe męczarnie zostaje wrzucona do specjalnej siatki "na ryby" lub wiaderka. Po zakończonych połowach wędkarz wraca szczęśliwy z osiągniętych sukcesów do domu gdzie "oprawia ryby". Zostają one po kolei wyciągane z siatki lub wiaderka, odcina im głowę, a następnie oskrobuje je z łuski, rozcina specjalnym "wędkarskim nożem" brzuch i palcem "patroszy rybę" czyli pozbawia ją wnętrzności. Najbardziej makabrycznie jest to, że niekiedy dzieci obecne są przy "oprawianiu ryb" i wcześniej przy ich łowieniu. Czasami rodzice pozwalają założyć swojej kilkuletniej pocieszce "robaka na haczyk". Oczywiście nikt dzieciom nie powiedział, że ryby również cierpią. Kiedy jakieś dziecko spyta się czy rybę boli rodzic mówi, że to przecież "tylko ryba". Jak widać wędkowania nie można usprawiedliwiać niczym, ani tym że każdy łowi, ani nawet tym, że niektórzy wegetarianie, czasem nawet obrońcy praw zwierząt jedzą ryby. Należy walczyć z tymi którzy odpoczywają na łonie natury i w ramach zbliżenia z nią łowią ryby. Dlaczego nikt nie zorganizuje żadnej manifestacji przed sklepami ze sprzętem wędkarskim, czy zawodami wędkarskimi?

Banan



Swego czasu miałem zamiar stworzyć katalog niezależnych dystrybucji zrobiłem flajersy, rozstałem zgłoszenia. Jednak spotkało to się z niewielkim zainteresowaniem, aby być w porządku z tymi którzy się zgłosili podaję te dystrybucje które się zgłosiły i przepraszam za taką formę.

Seksa

- "Alter Ego", "Robert Babryk Poznańska 90A/1 Łonża 18-400", "kasety, ziny", "punk, hc, folk
- "Aquila", "Jarek Jaz Żymińskiego 20/4 Mieszkowice 74-133", "ziny, kasety, naszywki", "hc, punk, anarchizm, ekologia
- "Ave", "Bartosz Neugebaver ul.Boeuigka 30/9 Olsztyn 10-686", "kasety, płyty, cd, ziny, naszywki, koszulki", "hc, punk, ekologia, anarchizm
- "Bez panów bez poddanych", "Krzysztof Kędziora P.O.Box 16 Kłobuck 42-100", "ziny!, kasety, płyty, koszulki", "punk, hc, poezja, anarchizm
- "Carrion", "Bartek P.O.Box 42 Poznan 60-956", "kasety, cd, 7'ep, ziny, książki (horror)", "black, death, thrash, doom, grind
- "Demonstracja Tapes", "P.O.Box 115 Białystok 26 15-662", "ziny, koszulki, kasety", "anarchizm, hc, punk
- "Druga Miłość", "Andrzej Pieróg Wielkopolska 19/44 Jastrzębie zdr. 44-335", "tomiki poezji", "poezja, proza
- "Factory", "Michał Szulc Legionów 32/7 Kalisz 62-800", "ziny, kasety", "metal
- "Graviora Mament", "Anna i Robert Mazur ul.Sw.Ducha 10 Jarocin 63-200", "ziny, kasety, koszulki, CD, LP", "anarchizm, punk, hc itp.
- "Joribe Ebberal", "Michał N. os.POM 261/5 Siennica Rożana 22-304", "ziny", "każdy rodzaj muzyki
- "Mellisa", "Diana Malinowska P.O.Box 54 Lochow 07-130", "kasety, ziny", "black, doom, ekologia, sztuka
- "Morbid Truth", "P.O.Box 4007 Katowice 71 40-749", "kasety, ziny", "death, doom, thrash, black itp.
- "Natural Mystic", "Piotr Janica Grunwaldzka 4/6 Bielsko Biala 43-300", "kasety, ziny, (docelowo CD)", "reggae i gatunki pochodne
- "Nikt Nic Nie Wie", "P.O.Box 224 Bytom 41-900", "kasty, ziny, koszulki, CD, LP, EP", "punk, hc, anarchizm, sztuka itp.
- "Pelacz", "Rafał Wilk os. Dziekana 2d/39 Czeladź 41-235", "kasety, ziny", "punk, hc, ska, reggae, itd
- "Trampek", "Arkadiusz Syrocki Nałkowskiej 7/85 Tychy 43-100", "ziny, kasety, naszywki", "punk, hc, crust, ska, reggae, noise
- "Wilo", "Rafał Szufflet Nowa 20/39 Łódź 90-031", "kasety, ziny", "odmiary metalu, noise, punk
- "Wkrent", "Maciek Kusznerek P.O.Box 22 Bełchatow 97-400", "kasety, ziny", "punk, hc
- "Złota Planka", "Przemysław Szczepowicz Boh.Września 4/80 Kraków 31-621", "ziny, naszywki, kasety", "anarchizm, punk, hc



Warto wiedzieć, że w latach 80-tych aż do początku 90tych Opole było silną komórką ruchu wolnościowego w kraju. W naszym mieście aktywnie działał wówczas W.I.P., z którym związani byli m.in. Krzysiek Galiński (teraz redaktor Mać Pariadki), Jacek Posiadło - obecnie jeden z współredaktorów BRULIONU, dziennikarz, poeta. Jest on także redaktorem audycji radiowej "Studnia" w Radiu Opole. Istnienie i działalność owego przedsięwzięcia zasługuje na szerszą uwagę, chociażby, że półtoragodzinna audycja jest w stanie przekazać więcej informacji o tematach bieżących związanych ze "sceną, anarchizmem, ekologią niż nie jeden szanujący się fanzin. Z opolskim środowiskiem związany był także Zappa - wspaniały rysownik, którego "dzieła" możecie również podziwiać w Maci. W obecnej chwili prowadzi studio tatuazu w Kędzierzynie. To również wiele ludzi, których "zyciorysy" zajęłyby sporą część tego co zamierzam jeszcze napisać. Tak więc działania WIP-u

podsumuję tym, że opolska grupa wydawała przez jakiś czas literackiego zina DOBRY JASKO. Ostatnią bodaj że ich inicjatywą było zorganizowanie pod Opolem zjazdu F.A. Niedługo po tym wydarzeniu - bodajże w roku 1992 zaistniała nowa grupa KOLOIDART - zwana jako wolna komórka ludzi myślących znana przede wszystkim z organizacji anty cyrkowej, wystaw i białych plakatów ulicznych. Teraz ograniczają się do wydawania broszur anarchistycznych, tłumaczeń tekstów, a także zina PUENOCNIK. Jeśli chodzi o działalność muzyczną to należy odnotować kilka ciekawych zespołów jakie tu pogrywają. Są to: PARANOJA (he punk), SID (oscylują w klimatach UNDER THE GUN), SAMBA I DZUNGLA (bardzo ciekawa powykręcana muzyka a'la VICTIMS FAMILY - ale jednak nie to). Gra jeszcze tutaj kilka zespołów, których działalność jest znana tylko w wąskich kręgach, więc to tyle o zespołach. (od red - Nie wspomniano tu o obecnie bardzo popularnej kapeli z Opola SPASI SOHRANI która pogrywa melodyjnego czadowego punka z korzeniami w latach 80-tych). Co do koncertów to był kiedyś w 88r. DEZERTER. Najpoważniejszym problemem stojącym na przeszkodzie organizacji imprez muzycznych jest brak lokalu. Przez jakiś czas staraliśmy się organizować koncert poza miastem, ale z różnych przyczyn musieliśmy sobie dać z tym pas. Poczynając od problemów z dojazdami przed i po koncertach, poprzez chuligańskie wybrki "słuchaczy" aż do interwencji rodzin boneheadów u burmistrza - w tym przypadku Niemodlina. Niemniej jednak warto odnotować, że odbyło się kilka koncertów m.in. z udziałem INFEKCJI (Wrocław), WŁOCHATEGO (szczecin), MILITARY FLY (Racibórz), ADWENT (Kędzierzyn), RZĘZANIA (Krapkowie), PARANOJA (Opole) i innych.

Kolejnym ważnym powodem jest ogromna eskalacja przemocy ze strony nazistów. Można dostrzec ogromną popularność i swoistą modę na głoszenie rasistowskich poglądów wśród młodzieży. W związku z tym w 94r. zaczęto organizować się pod nazwą ANTI NAZI FRONT i bronić się przeciwko bezmyślnej przemocy. Z krótkiego kalendarium należy odnotować takie akcje:

-9.II.94. w rocznicę "Nocy Kryształowej" rozdawano ulotki w wielu miejscach pojawiły się plakaty formatu A1 zawieszane tak sprawnie że gdzieś niegdzie wiszą tam do dziś. Poza tym we wszystkich miejskich autobusach naklejki.

-grudzień 94 przebiegał m.in. na akcjach fotograficznych. Polegało to na tym, że dwie osoby dzwoniły do drzwi wybranego naziołka, cykali mu zdjęcie i w łapę wręczali ulotkę informującą o tym iż jeśli nie zaprzestaną swojej zbrodniczej działalności ich zdjęcie wraz z adresem trafi do ich szkoły i na policję. Ubezpieczano fotoreporterów czujących w razie niebezpieczeństwa "ochroną". Wysłano też listy do rodziców informujące o tym czym zajmują się ich "pociechy" (polecam takie akcje - przynoszą duże efekty).

-styczeń 95 to przede wszystkim akcje bezpośrednie polegające na organizacji wypadów na osiedla gdzie grasowały bandy boneheadów uzbrojony w kije i pałki, szukające zaczepki i porachunków. Udalo się niektórym z nich rozbroić lub przegonić. Były też najazdy na knajpy w których wiadomo, że przesiadywali naziole lub inne miejsca spotkań.

-11 luty 95 koncert anti nazi w Niemodlinie. Grały WŁOCHYATY, INFEKCJA, PARANOJA, MILITARY FLY. Imprezie towarzyszyły zadymy na mieście w wyniku których aresztowano i skazano 6 nazioł. W wyniku interwencji ich rodziców burmistrz zakazał organizacji koncertów.

-21 marzec 95 heppening połączony z przemarszem przez ulice+rozdawanie ulotek.

-21 kwiecień 95. Dzień Ziemi. Obchody oficjalne - manifestacja w obronie Puszczy Białowieskiej i część nieoficjalna (kilka akcji na sklepy myśliwskie i futrzarskie).

I na tym praktycznie poprzestaliśmy z tego względu, że akcje zaczęły odnosić odwrotny skutek.

Więcej czasu poświęciliśmy akcjom ogólnopolskim (tj. 1 maja w Warszawie). Doszliśmy do wniosku iż należy udowodnić ludziom a przede wszystkim młodzieży iż poza ulicznymi walkami, piciem i paleniem istnieją inne rzeczy. Od czerwca 95r. staramy się o przyznanie lokalu na działalność na rzecz ekologii, ochrony środowiska a także w celu organizacji imprez artystycznych: wystaw, koncertów, spotkań literackich itp. W tym celu musieliśmy zawiązać stowarzyszenie pod nazwą GRUPA INCIJATYW SPOŁECZNYCH. Narazie wakacje i nikt nie rozpatruje naszego wniosku. W związku z tym, że zgłosiliśmy się o pomoc do fundacji "Dialog" w celu pozyskania takiej placówki istnieją duże szanse iż tamci "specjaliści" wywalczą w Ratuszu jakąś placówkę dla nas. Warto wiedzieć że owe działania już w dniu dzisiejszym skonsolidowały opolskich "alternatywistów". W skład GISu wchodzi członkowie: PARANOJA, KOLOIDART-u i ANF. Tyle jeśli chodzi o samo Opole. Co do okolic - to jestem zdania że dzieje się tam więcej niż w samym mieście i tak oto:

- W Kluczborku działa grupa ANTI ABSURD organizująca wystawy, koncerty m.in. takich sław jak 7 GODZIN SNU, AHIMSA, 108, RESPECT, REFUSED, TROTTTEL, ALIANS, FATE, APATIA i inne.

- W Woloczynie działa komórka FWZ-u organizująca pikety i inne akcje w obronie zwierząt. Wydawany jest zin YABOLLIZED i pogrywa anarcho-punkowy NO RESTRAIN, pozatym wiele ciekawych koncertów m.in: HOMOMILITIA, HYPNOTIX, BĘDZIE DOBRZE.

-W Strzelcach Opolskich działają dwie kapale, młoda AMFA i starsze znane zbyt dobrze w kraju S.O. WAR - a szkoda bo na swoim koncie mają trasy po Europie pld - zach i koncerty m.in. z DOOM, YUPPICIDE, NOISE SLAUGHTER, E.O.M., LOS SOMMROS.

- W Namysłowicach regularnie ukazuje się jeden z najlepszych w tej "branży" biuletyn "PRAWA ZWIERZĄT".

- W Głuchycach znane już zapewne LISSERUM VIETO i new wave zine DARK ZONE.

- Kędzierzyn słyną niegdyś z tego iż działał tam znakomity ADWENT. Po ich rozpadzie część zespołu zaangażowała się w kolejne muzyczne przedsięwzięcie pod nazwą KARNAWAŁ. Z powodzeniem tu działa studio tatuazu Zappy.

- W Krapkowicach pogrywa crustowa RZĘZANIA która częściej występuje za granicą niż w kraju.

Zapomniałam dodać, że od niedawna w Opolu wychodzi anarchistyczny biuletyn informacyjny, którego zamierzeniem jest dotarcie do prostych ludzi, reszty społeczeństwa. Wychodzi pod nazwą "NAPRZECIW" i co ważne jest pismem darmowym. I tym optymistycznym akcentem kończę prezentację dorobku "alternatywnego" tutejszego regionu. Sumując wszystko, okazuje się, że nie jest najgorzej. Na koniec chciałabym w myśl starej MA(R)KSYMY przypomnieć wszystkim działaczom, że: KAŻDY KROK RZECZYWISTEGO RUCHU JEST WAŻNIEJSZY NIŻ TUZIN PROGRAMÓW. Pozdrawiam Baśka.

P.S. Jeśli chcielibyście wiedzieć więcej na którykolwiek temat poruszony przeze mnie, kontaktujcie się z nami:

ANF - GIS	NAPRZECIW	KOLOIDART
PO BOX 1457	PO BOX 600	QBA QNYSZ
45 716 OPOLE 7	45 950 OPOLE	PO BOX 2

45 058 FOSOWSKIE 3

WARSZAWA!





lowie stycznia 1996r. będąc jeszcze członkiem RR-P. To, co przeczytałem jest jego okrojona wersja ponad dwugodzinnej rozmowy, którą niestety trzeba było skrócić ze względów technicznych - stąd pominięcie kilku zabawnych opowieści z działalności RR-P, oraz pewnej liczby mało istotnych fragmentów co może nadać całości dość suchy charakter. Tytułem uzupełnienia można wspomnieć o kilku akcjach autorstwa RR-P, które miały miejsce od czasu przeprowadzenia wywiadu. Były to mianowicie: Próba niedopuszczenia do manifestacji Aryjskiego Frontu Przetwania w Tychach 14 02 na drodze prawnej - szum wokół sprawy - telefony i faksy na policję i do prasy, co dało efekt w postaci niedopuszczenia do przemarszu nazistów (nie dokonała tego bynajmniej obecność 30-40 anarzystów, co sugeruje autor tekstu w marcowym numerze "MacParjadki") Wyjazd 17 02 do Krakowa na akcję tamtejszej sekcji F.A. przeciw rautowi burżuazji. Aktywny udział w akcji ludzi z RRP. Wiele na katowickim Rynku 21 03 z okazji Międzynarodowego Dnia Walki z Rasizmem tego samego dnia prelekcja przed seansem filmu "Nienawisć" o podobnej tematyce.

Spotkanie na Uniwersytecie Śląskim o dymach we Francji oraz o aktualności marksizmu.  
1 Maja oraz Guevariada 96  
Jakkolwiek mam sporo zastrzeżeń co do poglądów reprezentowanych przez członków RR-P w wywiadzie oraz innych ich działaniach to uważam, że warto było ten wywiad przeprowadzić. Wyjaśnia on kilka przekłamań, niedomówień i jasno wyklada poglądy RR-P i ludzi go tworzących. Ocena zawartości należy już do was...  
W wywiadzie brali udział: Zalu/Z/, Ciepłel/C/1 Ogór/O/. Pytania zadawałem ja, czyli Remik.  
Dla zainteresowanych działalnością RR-P, ich publikacjami itp. podaję adres kontaktowy: RUCH RADYKALNO-POSTĘPOWY  
PO BOX 1429  
40 001 KATOWICE  
tel. 106 89 85 (wtorki i czwartki 16-18)  
Oraz jeśli ktoś ma jakieś pytania, wątpliwości itp. podaję swój adres:  
Remik Okraska  
Mrzygłódzka 50  
42 400 Zawiercie

**Poniżej znajdziecie wywiad z katowickim RR-P. Jako, że jestem**

związany z tą formacją część czytelników może posądzać mnie o próby reklamowania jej. Otóż wywiad ten przeprowadziłem na wyraźne życzenie Krawata, od którego wyszła ta inicjatywa, zadając wszystkie podesłane przez niego pytania oraz sporo swoich, bynajmniej nie łatwych i przyjemnych. RR-P jest ugrupowaniem dość kontrowersyjnym, często krytykowanym na łamach prasy anarchistycznej, więc chyba dobrze się stało, że powstała możliwość udzielenia im głosu. Wywiad ten przeprowadziłem w po-

- Kiedy i w jakich okolicznościach powstał Ruch Radikalno-Postępowy?
- Z - RR-P powstał latem 1993 r. w środowisku młodych wywrotowców w Katowicach.
- Czy wy dwaj jesteście w tym od samego początku?
- C - Tak, my dwaj jesteśmy od początku w RRP, jesteśmy jego założycielami, jednakże RRP nie jest pierwszą organizacją polityczną z którą jesteśmy związani.
- Skąd pomysł na taką formę organizacyjną, która skupia ludzi z różnych środowisk lewicowych?
- C - Jak mówiłem przed chwilą wielu z nas należało wcześniej do innych organizacji lewicowych i postanowiliśmy zjednoczyć nasze działania, żeby po prostu były z tego jakieś większe efekty, żeby nasza działalność była bardziej widoczna i konkretna, żeby nie było tak, że kilka organizacji robi to samo, ale każda w odosobnieniu i postanowiliśmy się połączyć i po upływie dwóch lat widać, że wiele rzeczy udało się nam dzięki temu zrobić.
- Skoro Ruch nie jest Waszą pierwszą organizacją to jaka jest Wasza przeszłość polityczna, jak to się zaczęło?
- C - Może się to wydać dziwne, ale ja akurat zaczynałem od anarchizmu i byłem od początku w Międzyzmiastówce Anarchistycznej regionu śląskiego, która później zmieniła nazwę na An Arche. Grupa ta egzystuje do teraz, a ja dosyć już dawno wystąpiłem z niej, by po kilku miesiącach politycznego niebytu związać się z Grupą Inicjatywną Partii Robotniczej, w której działałem do dzisiaj.
- Dlaczego wystąpiłeś z An Arche i skróciłeś w lewo? Czy w pewnym momencie anarchizm przestał ci wystarczać?
- C - Nie odpowiadał mi już anarchizm, nawet jak byłem w MA to zawsze byłem na tym lewym skrzydle i po wielu przemyśleniach i obserwacjach doszedłem do wniosku, że anarchizm nie jest tym co naprawdę może zmienić społeczeństwo, wobec czego "przeszedłem" na marksizm i uważam, że była to dobra decyzja, nie żałuję jej i dalej kroczę tą drogą.
- A jakie masz konkretne zarzuty pod adresem anarchizmu?
- C - Co mam konkretnie do zarzucenia anarchizmowi? Pisaliśmy o tym sporo w "Barykadzie" i nie chcę tutaj powtarzać wszystkich zarzutów, ale jeżeli kogoś to interesuje - - moim zdaniem w anarchizmie zbyt duży nacisk jest położony na indywidualną stronę człowieka, a człowiek jest zwierzęciem stadnym, żyje w pewnej grupie z którą jest związany.
- Ale nie wszystkie tendencje anarchizmu zajmują się tylko i wyłącznie jednostką, jest przecież też anarchizm społeczny i dlatego jego nie wybrałeś?
- C - Uważam, że marksizm proponuje bardziej konkretne i konsekwentne zmiany, podchodzi do tego w sposób naukowy i stara się dawać realne rozwiązania - to co proponuje marksizm było i jest realne i mam nadzieję, że wiele tego przykładów zobaczymy na świecie.





- Spotkałem się z takim zarzutem pod Twoim adresem, że zostałeś marksistą, bo byłeś związany ze środowiskiem straight edge, które na Zachodzie też zostało opanowane przez modę na lewactwo, pojawiło się sporo kapel określających się jako komunistyczne i czy rzeczywiście miło to wpłynęło na Ciebie?

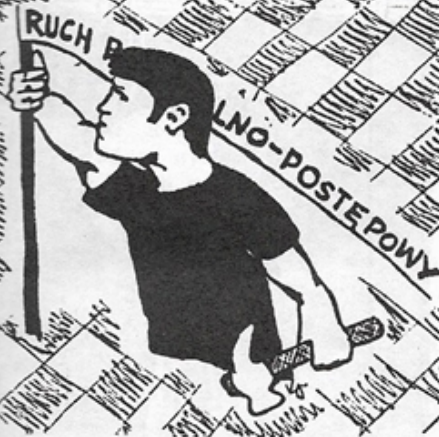
C - Faktem jest, że na Zachodzie, głównie w Holandii, spora część sceny S.E. określa się jako komunistyczna, wydaje mi się, że jest to dobre, iż akurat kapela SE promuje komunizm, tak samo jak sporo kapel punkowych promuje anarchizm i nikt im tego nie zarzuca, SE sami wybrali taką drogę i poglądy polityczne i to ich sprawa. Czy to akurat wpłynęło na mnie? Było to już dość dawno temu i nie pamiętam, jak to z tym dokładnie było, w każdym razie zajmowałem się promocją komunistycznych kapel SE. Cały ten problem jest zresztą dość złożony, bo np. w Holandii i Niemczech wielu straight edge'ów odeszło od sceny, tzn. dalej nie piją, nie palą itd., lecz przeszli już do konkretnych działań. Takich przykładów jest dużo, zrobiło tak sporo ludzi, którzy doszli do wniosku, że działanie we własnym getcie do niczego nie prowadzi, że jest do granie dla przyjaciół i znajomych, a nie o to przecież chodzi. W zachodnich zine'ach pojawiło się dużo krytycznych tekstów pod adresem sceny, nazwano to pożegnaniem ze "zgniłą sceną", koleś przeszedł do konkretnej działalności politycznej, głównie w formacjach trockistowskich.

- A co myślisz o przekazywaniu idei za pomocą muzyki?

C - Trzeba powiedzieć w tym momencie o zespole Seein Red, który grał kiedyś dla typowo punkowej publiczności, a później zmienił muzykę na dużo łagodniejszą i oprócz grania dla ludzi ze sceny, można ich usłyszeć na manifestacjach, mityngach politycznych, gdzie grają dla zwykłych ludzi, dla których jest to prawdopodobnie pierwszy i ostatni kontakt z taką muzyką. To, co robi Seein Red jest wg mnie bardzo dobre, pokazali przez ponad 10 lat, że wierzą w to co robią, że żyją tym i jest to jeden z nielicznych wyjątków. To co staramy się robić w RRP to próba wychodzenia z tego getta subkulturowego, spora część z nas nigdy nie była związana z punkiem. Propaganda przez muzykę może być dobra, ale raczej dla ludzi, którzy dopiero zaczynają, trudno zmienić coś grając przez ileś lat kawałki o tym samym. W Anglii jest sporo kapel oiowych czy punkowych, które grają na koncertach poparcia dla strajkujących robotników. W czasie strajków górników w Anglii w 1984-85 r takich koncertów było sporo i brali w nich udział m.in. The Clash.



21 03 96, Katowice, Trzej muszkieterowie  
Ciepiał, Ogór, Remik



- A teraz powiedz Zalu jak ty zacząłeś działać, bo chyba nie byłeś lewicowym punkiem?

Z - Mając 16, 17 lat kolportowałem "Tygodnik Antyrządowy" w liceum w Czechowicach - Dziedzicach...

- No dobra, ale od początku...

Z - Sam nie wiem, jak to się zaczęło - już taki byłem w przedszkolu, no może w podstawówce. Zwarłowałem wtedy kompletnie na punkcie CHE Guevary itp., później ten "T.A.", no a w końcu związałem się z Nurtem Lewicy Rewolucyjnej...

- A dlaczego związałeś się z NLR? Blisko miałeś?

Z - Geograficznie to wszędzie miałem daleko, a w Katowicach to kojarzyłem wtedy tylko Sierpińskiego, he, he...

- To miałeś bardzo daleko...

Z - Kontakt na Nurt dostałem dzięki Galowi - napisałem wtedy do "Mać Pariadki", czy nie mają zamiaru na "Kreta", bo tak się

wtedy nazywało piśmienko NLR, i chyba właśnie Galiński mi go wysłał. Oczywiście już wcześniej wiedziałem, co to trockizm, bo wyszperałem w stalinowskich jeszcze książkach o trockistach; lewacy, dymy w Paryżu mi to strasznie imponowało i tak trafiłem do tego. Nigdy natomiast nie byłem związany z żadną grupą anarchistyczną, choć kiedyś czytałem trochę prasy w stylu, nie wiem czy pamiętasz, "Fraternite".

- Tak, bardzo miła gazetka z Warszawy.

Z - No właśnie, ale może dlatego nie mam żadnych specjalnych odchyłań anty-anarchistycznych, co się zdarza u marksistów, i potrafię w anarchizmie docenić parę rzeczy, równocześnie broniąc marksizmu przeciwko niejednokrotnie absurdalnym atakom ze strony anarchistów.

- Powiedzcie kilka słów o Waszej przynależności do macierzystych organizacji.

Z - Dalej jestem w NLR, ponieważ czuję się związany z tą tendencją ruchu rewolucyjnego, z IV-ą Międzynarodówką.

C - Wstąpiłem swego czasu do GIPR-u, która wydawała wtedy "T.A.", później "Samorządność Robotniczą", a teraz "Głos





Trasa koncertowa po stolicy-bar mleczny tzw. "Karaluch", 03.03.96. Siedzą wokół stołu od lewej: Ciepłel, Zalu, Ogór, Remik i towarzysz Metyl (NLR-Kielce)



Robotniczy" i dalej biorę aktywny udział w pracach GIPR-u, uważam, że jest to formacja, która ma największe szanse na rozwój...

Z - eee...  
C - GIPR jest organizacją specyficzną, ani trockistowską, ani postpepeteerowską, ani post-solidarnościową, funkcjonuje tak pośrodku. Są u nas trockiści, członkowie "Solidarności", byli PZPR-owcy i tacy, którzy nigdzie wcześniej nie należeli.

- Dążycie do utworzenia partii robotniczej?  
C - Tak, to jest właśnie różnica między anarchizmem a marksizmem, bo anarchizm odrzuca istnienie bardziej scentralizowanej struktury, a my uważamy, że coś takiego jest potrzebne.

Z - Chciałbym jeszcze przypomnieć, że Bakunin założył dużo bardziej niedemokratyczną strukturę niż Marks; jego dwunastoosobowy "Czarny Alians" miał sam wywołać rewolucję w Europie...

- Dobra, Zalu jest z Nurtu, Ciepłel z GIPR-u, są osoby z innych organizacji lub z nikim niezwiązane. Jak udaje się utrzymać tą spójność, co w skali kraju jest nierealne.

Z - Śląska specyfika, he, he...  
C - Pozwolę się nie zgodzić z moim przedmówcą, bo są tu akurat ludzie nie tylko ze Śląska, jest też Zagłębie i Podbeskidzie.

Z - Ale klótnie w każdym razie są syndromem Warszawki.  
- Czyli nie ma problemów, że ktoś należy tu, a ktoś gdzie indziej?

C - Wiadomo, że są pewne tarcia i konflikty, ale to tylko umiła nasza współpraca.

Z - Bezkonfliktowo jest tylko w Niebie, a skoro boga nie ma, to nieba też nie ma, czyli konflikty istnieją wszędzie.

- Powiedźcie o tym jak doszło do tego, że radykalna lewica korzysta z lokalu PPS, partii, która ma swoich przedstawicieli w Sejmie?

C - Jako, że jesteśmy "prawdziwymi Polakami" to wyznajemy zasadę, że "Polak potrafi" i nam się to po prostu udało.

Z - Sprawa była taka, że jak zakładaliśmy RRP, to byli i są zresztą w nim do tej pory, osoby należące do PPS-u i nie ma się czego wstydzić. Są to młodzi ludzie, którzy znają dziedzictwo PPS-u, może z wszystkim tam się nie zgadzają, ale odwołują się do tradycji pepeesowskiej. A co do lokalu - nie mamy od PPS-u żadnych pieniędzy, nawet jak korzystamy z ksera to placimy za toner i papier, nie dostajemy natomiast pieniędzy z Zachodu, jak nie przymierzając pewne środowiska anarchistyczne, które kiedyś tą kasę brały. I jeszcze przypomnę, że pierwszy numer "Maci..." był zrobiony przy pomocy PPS-u, konkretnie Czarka Niżejewskiego, dzisiejszego posła tej partii.

O - Wystarczy w tym miejscu przypomnieć Abramowskiego, który też był w PPS-ie.

Z - Oczywiście, że złudzeń co do PPS-u nie mamy, ale nie jesteśmy sekciarzami. Gdybyśmy byli tak "czyści ideowo", to byłoby nas tutaj trzech.

C - W żaden sposób nie daliśmy ciała czy dupy, a takich propozycji wstąpienia do większych organizacji było sporo i ta chęć kupienia nas jest dowodem, że nasza działalność jest skuteczna.

- A moglibyście polecieć PPS jako partnera na szczeblu lokalnym?

C - Pytanie trudne, bo to zależy od osób znajdujących się w lokalnych PPS-ach. Nie można tu generalizować, wszędzie są ludzie dobrzy i źli, my jesteśmy zadowoleni, choć były pewne zgrzyty.

- Kiedy przyszło Wam do głowy, by zacząć wydawać "Barykadę" i kto wpadł na ten pomysł?

Z - Nie wiem kto wpadł na ten pomysł, ale była fajna klótnia o tytuł - były propozycje w stylu "Lewy sierpowy"...

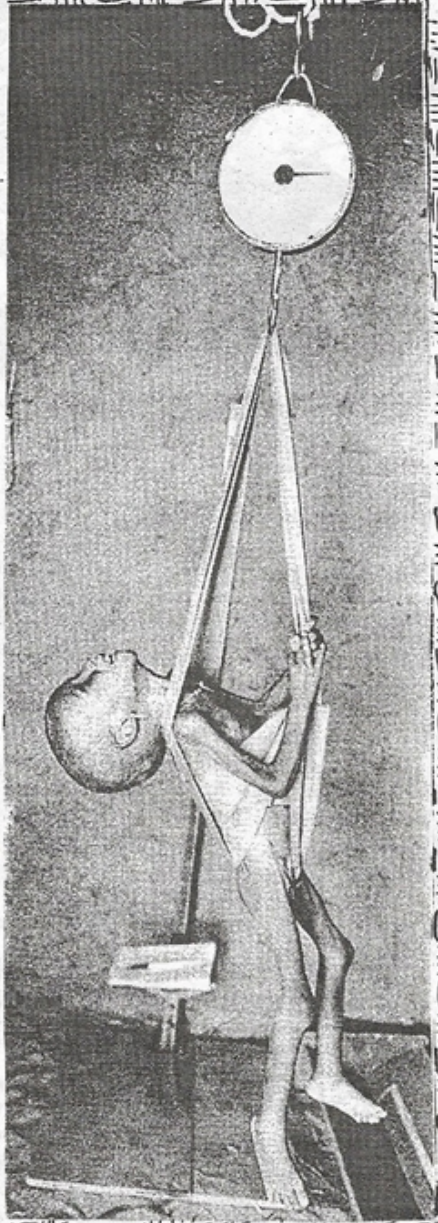
- "Lewy Sierpiński" he, he, he...

Z - Ale były właśnie takie złe skojarzenia i zrezygnowaliśmy z tego. Zaczęło się od tego, że kocham prasę, jakbym miał pieniądze, komputery to bym codziennie wydawał jakieś piśmko, a jako że nie mam tego wszystkiego, to muszę poprzestać na tym co robię...

C - A tak w ogóle to wiadomo, że gazeta jest potrzebna, zrobiła chyba sporo zamieszania na tym polu i chyba warto było to robić.

- A jakie są jej główne założenia?

Z - Wiadomo, pismo propagandowe, informacyjne, dyskusyjne, zapoznanie się z historią lewicy - artykuły o 68 roku, wywiady itp. Był nawet artykuł o Mao i niektórzy czepiali się, że jesteśmy maolistami, co jest kompletną bzdurą, bo był to tekst



CAPITALISM  
IS  
STOLEN



naukowy. Poza tym były też rzeczy zabawniejsze, komiksy...

C - Też o Mao, he, he...

Z - Z drugiej strony wydajemy też broszurki, przydałoby się też pismo na innym poziomie, bardziej teoretyczne, ale wiadomo, że to jeszcze nie teraz.

- Jaki jest nakład?

Z - 400 egzemplarzy - prawie pół tysiąca, to lepiej brzmi.

- Jakie są reakcje na pismo?

C - Raczej niezłe, choć też krytykują nas z różnych pozycji, z anarchistycznych i marksistowskich, większość opinii to krytyczne uwagi, mniej lub bardziej poważne.

Z - Nie da się chyba przejść obok tego obojętnie, wywołuje to jakieś emocje - wolę jak reakcja nie jest w stylu "wspaniale", bo to daje impuls do poprawy...

C - Właśnie była mowa, że "B." ma nakład tylko 400 egzemplarzy, lecz planujemy uruchomienie wkładki crustowej i podniesienie nakładu do 4444 egz.

Z - Ale nie czepiajmy się znów "Maci", bo to staje się nudne...

C - Pod żadnym pozorem, bynajmniej, i dlatego oprócz wkładki crustowej będą krwiste papiery dla satanistów i okładka ze straszonymi czaszkami.

Z - Dobra, to powiedzcie w skrócie o Waszych najważniejszych akcjach, jak to wyglądało i z których jesteście najbardziej zadowoleni?

C - Jeśli chodzi o manifestacje to moim zdaniem największym sukcesem była manifestacja 1 maja 95 w Katowicach, choć nie była najliczniejsza, bo 1 maja to jest taka okazja, że młodych ludzi nie za bardzo przyciąga, a przyszło 500 osób, zakłóciliśmy wiec SLD, z ich trybuny wygłosiliśmy przemówienia krytykujące ich politykę. Zorganizowaliśmy też dwie manifestacje z okazji 9 listopada. Nasza pierwsza demonstracja była jednak z okazji Dnia Ziemi w 94, zaraz, nie - zupełnie pierwszą była ta pod konsulatem niemieckim w Krakowie po zamordowaniu członka RAF - Gramsa. Była ona kilkuosobowa.

Z - Było 5 osób i 10 transparentów, he, he...

C - Potem był ten Dzień Ziemi w 94 roku, następnie 1 maja 94, później 9 listopada 94, kiedy udało się zrobić największą jak do tej pory akcją antyfaszystowską z 1.500 uczestnikami. Później 21 marca 95 kolejna antyfaszystowska w Tychach, następnie 1 maja, niedawno w październiku dwie antyklerykalne w Sosnowcu i Katowicach, kilka dymów pod Mc Donaldsem, no i ta słynna 9 listopada 95, o której było głośno...

- Dlaczego było głośno, bo są różne wersje?

C - Wiadomo, była demonstracja, było mniej osób niż rok wcześniej, ok. 800, gdyż była mniejsza reklama. W trakcie imprezy grupka osób zaczęła krzyczeć "precz z komuną" i "czerwona zaraza" pod naszym adresem.

O - Była to grupa kilkunastu osób, bzdurą są stwierdzenia o przejęciu przez nich imprezy, część ludzi podchwyciła "precz z komuną", ale są to okrzyki nośne, krzyczy się je przy każdej okazji. Co najwyżej koleś nieco ośmieszył tą datę, natomiast poważne środowiska anarchistyczne, z którymi współpracujemy nie dały się w to wciągnąć.

- Jakie są reakcje mediów na Wasze akcje?

Z - Przywiązujemy dużą wagę do kontaktów z mediami, staramy się organizować konferencje prasowe, wyznaczamy rzeczników do kontaktów z mediami i udało się np. mieć dobre przebiecie po demonstracji 9 XI 94...

O - Ale powiedzmy, że jednak fatalnie...

Z - No tak, media jak wszędzie opisują nas jako zadymiarzy, ale już nie tak źle jak na początku, wiedzą, że coś sobą reprezentujemy.

- Czy w wszystkie wasze akcje są legalizowane i obstawiane przez policję?

C - Staramy się w miarę możliwości legalizować wszystkie nasze akcje, choć sporo osób zarzuca nam, że się sprzedajemy, idziemy na kompromis z państwem, jednak uważamy, że mamy rację. Jesteśmy prawie pewni, że jakbyśmy nie legalizowali demonstracji, to nie przeszlibyśmy dalej niż 50 metrów, czego przykładem był 1 Maj 95 w Warszawie. My swojego 1 maja zalegalizowaliśmy i przeszliśmy sobie przez całe centrum Katowic nie niepokojeni, tak samo było na innych akcjach - były jakieś przepychanki z policją, lecz to były drobne incydenty, nie zależy nam żeby zrobić zadymę dla zadymy czy pogonić się policją, choć na to też jesteśmy przygotowani. Nie robiliśmy na razie użytku z naszych środków obrony... Uważam, że ta droga takiego legalizmu przyniosła wiele pozytywnego...



MALINE RECORDS, VALASEK, ROPICE 281,739 56 TRINEC 6, CZECH  
KRZYSZTOF OLSZEWSKI, P.O. BOX 43, 41-219 SOSNOWIEC 19



Z - Non - violence do 6 trupów...

C - No właśnie, gdy działałem w Śląskim Ruchu Ekologicznym, to mieliśmy zasadę "non-violence do 6 trupów", tzn. że jeśli było 5 trupów to akcja była pokojowa i dopiero od 6 zaczynała się przemoc, a myśmy jeszcze tej granicy nie przekroczyli...

- To powiedz jeszcze kilka słów o tych mniej widocznych akcjach.  
Z - Zaraz po powstaniu w meksykańskim Chiapas zrobiliśmy spotkanie na uniwersytecie poświęcone tej rewolucji, było też spotkanie z Ampoukajewem dzięki pomocy Kurzyńca w sprawie Czeczenii, była dyskusja "Anarchizm a marksizm", niedawno o rewolucji październikowej - sporo tego...

- Ilu udzi tworzy RRP?

C - Tego sami nie wiemy.

Z - Kilkanaście osób w sumie.

- Kogo jest więcej - lewaków czy anarchistów?

Z - Więcej jest marksistów.

C - Wiąże się to z tym, że osoby, które są dłużej zaangażowane w tą działalność, a anarchiści są młodszy i działają nieco krócej.

O - Są też osoby, które jeszcze nie określiły się, chcą działać, ale nie chcą tego robić pod żadnym konkretnym sztandarem.

- Jak układa się współpraca z ruchem anarchistycznym?

C - Ile jest czasu na odpowiedź?

Z - Jak zaczynaliśmy, to byliśmy naiwni i myśleliśmy, że da się tak łatwo współpracować, ale pomyliliśmy się. Przed Dniem Ziemi, naszą pierwszą akcją, poszliśmy do Sierpińskiego czy nie mogą nam pomóc, bo mają doświadczenie i usłyszeliśmy, że nie warto, że nie ma sensu.

O - Nie chodziło wtedy jeszcze o ideologię.

Z - Usłyszeliśmy po prostu nie i kropka. Potem mieliśmy dobre kontakty z anarchistami z regionu, byliśmy w Krakowie gdy tamtejsza FA organizowała akcję przeciwko balowi charytatywnemu

- tak trzymać. No a później w "Maci" znaleźliśmy kilka artykułów, które nas oczerniały, pisali głupoty, i to głównie Sierpiński wypisywał, więc wystosowaliśmy list otwarty, pojechaliśmy na zjazd FA do Ciechanowca, pytając wcześniej o zgodę, gdzie zostaliśmy mocno opieprzeni. Okazało się, że jesteśmy gówniarzami, totalitarystami, że będziemy zabijać, albo wprost przeciwnie, że dajemy komuś dupy, albo kogoś będziemy gwałcić, takie tam głupie gadanie.

- W odpowiedzi na wasz "List Otwarty" powstała broszura "Czerwone i czarne", zawierająca krytykę wielu aspektów marksizmu, co sądzicie o argumentach tam przedstawionych?

O - Dziwne, że na naszą krytykę paru rzeczy z "Maci" FA odpowiedziała frontalnym atakiem na cały ruch komunistyczny i marksizm.

Z - Tu wychodzi nieznamość marksizmu u tych młodszych koleśki, którzy popisali bzdury i wykazali się brakiem wiedzy historii i teorii nie tylko marksizmu, ale, jak podejrzewam, także anarchizmu. A co do starszych działaczy - żywię pewien szacunek dla Janego, Gala i ekipy warszawskiej, że przez tyle lat już działają, ale nie da się ukryć, że jest to po prostu przeintelektualizowane i zbyt wpatrzone w siebie - syndrom "świętej krowy". Przygotowujemy zresztą własną broszurkę z merytoryczną odpowiedzią.

- Czy wg was są szanse na to, by w najbliższym czasie doszło w Polsce do masowych ruchów społecznych wymierzonych w kapitalizm?

C - Trudno pytanie. W zasadzie co kilka miesięcy jesteśmy świadkami mniejszych lub większych ruchów społecznych, ostatnio reprezentowała to "Solidarność" pod URN-em, pod niektórymi ich hasłami, np. antysemickimi, trudno się podpisać, ale nie możemy zapominać, że to był autentyczny gniew robotniczy. Inna sprawa, że jest to manipulowane przez wierchuszkę "Solidarności", ściśle związanej z prawicą. Uważamy, że w Polsce nadejdzie czas wielkich protestów, wg mnie, czeka nas to w ciągu najbliższych

lat. Duch walki nie zamarł, a nawet ożywa, jest mnóstwo przykładów z Europy i całego świata. Czas przelomu nadchodzi i RRP chce się w tym znaleźć i jeszcze jest czas się do nas przyłączyć, he, he, he...

O - Może ten rok będzie przelomem, nie rewolucją, ale masowym starciem... System polityczny wali się na naszych oczach, instytucje ośmieszają się - prezydent, parlament, sąd najwyższy. Jedyłą siłą, która wyprowadzi robotników jest "Solidarność", tylko nie wiadomo czy prawicowi przywódcy będą w stanie opanować robotników, którzy wyrykają się im coraz częściej spod kontroli.

Chłopi i robotnicy cierpią głód i nędzę  
- Aparatczyki się bawią!  
1 Marca w nocy na bankiecie za pieniądze  
podatników w katowickim lokalu PPS-u.



Solidarność



- Czy w ogóle jest jeszcze możliwa jakaś masowa akcja społeczna, gdy większość ludzi jest sprytnie ogłupiana za pomocą kija i marchewki?

Z - Tylko akcja masowa może ludzi od tego uwolnić, ludzie jak walczą o coś to nie walczą o idee oderwane od życia (wolność sama w sobie...), ale o konkretne rzeczy, o swoje prawa. Mogą oglądać "Dynastię", teleturnieje, ale facet, który wie, że straci pracę, to tej pracy broni, on nie krzyczy o walce dla socjalizmu, ale w ten sposób właśnie walczy o niego, bo socjalizm jest owocem walki samoorganizujących się pracowników.

O - Z tym, że robotnicy nie muszą sobie zdawać sprawy z tej konieczności, bo są ogłupiani przez burżuazję, nie wiedzą jak obecnie narasta w świecie kryzys i czym to grozi. Kapitalizm przestaje się rozwijać i grozi nam barbarzyństwo.

- Czy kapitalizm trzeba obalić siłą, czy można go znieść przez tworzenie wolnościowych stowarzyszeń, spółdzielni itp.?

C - Nic nie przychodzi prosto, łatwo i bez bólu. Większości ludzi rewolucja kojarzy się z morzem przelanej krwi, z milionami ofiar, a wiele jest przykładów, że może oznaczać przewrót bezkrwawy, np. "rewolucja goździków" w Portugalii.

Z - W rewolucji nie chodzi o to, że się strzela, czy rzuca bomby, przemoc w rewolucji oznacza zniszczenie władzy - atakowanie kapitału, państwa. Niektórzy twierdzą, że najpierw trzeba rewolucji duchowej przed tą fizyczną, bo ludzie są ogłupiani. Nieprawda, razem z rewolucją "materialną" przychodzi rewolucja duchowa - jest to połączone ze sobą.

- Czyli tylko rewolucja może coś zmienić?

C - Wiadomo, że ci którzy mają w tym systemie władzę będą tego bronić, gdy druga strona będzie chciała to obalić i dojdzie do starcia, kto silniejszy ten wygra.

Z - Przykład z bliskiego poletka - porażka squattersów w Berlinie - teraz wyrzucają ich z Kreuzbergu, bo ma tam być dzielnica dla burżujów. Prawa rynku.

O - Obok społeczeństwa mogą żyć pojedyncze jednostki, ale nie wpływa to na zmianę społeczeństwa czy ustroju.

- Jak to jest z tą ekologią, bo jak dotąd to niewiele poza podtytułem "Barykady" robiliście w tej sprawie.



C - Pierwszą naszą akcją była demonstracja z okazji Dnia Ziemi, kiedy to wysunęliśmy 11 żądań wobec władz miasta. Współpracowaliśmy i współpracujemy dalej z FWZ i Federacją Zielonych.

- Ale zajmujecie się tym konkretnie, czy są to tylko postulaty, hasła?

C - Całościowo jako RRP nie podejmowaliśmy żadnych działań ekologicznych z różnych przyczyn, m.in. za mało jest ludzi, a za dużo pracy.

- To teraz może kilka słów o "Guevariadzie".

Z - Postanowiliśmy zgromadzić jak największą liczbę ludzi z tych naszych środowisk na cyklu spotkań - frekwencja była średnia, w sumie przewinęła się setka osób, były problemy techniczne, ale myślę, że mimo wielu błędów było nieźle. W tym roku chcemy zorganizować drugą edycję, bardziej poświęconą sprawom krajowym.

C - Zapewniamy rodzinną atmosferę.

- Zmienimy trochę temat - jak jest z tą klasą robotniczą, czy tylko ona może dokonać zmian?

C - Zależy co nazywamy klasą robotniczą - to nie tylko górnicy, czy hutnicy, lecz wszyscy, którzy muszą sprzedawać swój czas i pracę, by zarobić na życie.

O - Klasa robotnicza może być czynnikiem zmian choćby dlatego, że stanowi większość społeczeństw na Zachodzie.

Z - A kto miałby dokonać tych zmian? Dupodajaska inteligencją?

- Dlaczego radykalna lewica w Polsce to głównie środowiska młodzieżowe?

O - Robotnicy szczególnie zawiedli się na poprzednim ustroju i na ruchu społecznym jakim była "Solidarność". Wierzyli, że zmienią ustrój, a nie obalą go, i ustrój obecny jest dla nich jeszcze gorszy i już w nic nie wierzą, lecz bronią swoich podstawowych praw.

- Co sądzicie o parlamentarystach. Czy widzą siebie w roli posłów czy senatorów?

Z - Parlamentaryzm był pewną zdobyczą i to można wykorzystać, np. wiele organizacji radykalnej lewicy na Zachodzie ma swoich posłów, ale trzeba zawsze uważać, bo parlament nie jest celem samym w sobie a tylko środkiem, jest to trybuna propagandowa i



KAPITALIZM-KANIBALIZM!

RRP WALCZY



# JOBS & HOMES NOT RACISM

wjścia, próbowała się z tego wycofać, zarządzić temu mało rozszerzenie rewolucji na całą Amerykę Południową, bo wtedy nie byłaby to już tylko mała wysepka i nikt nie mógłby jej dyktować warunków. Ale Guevara, który to lansował, zsiął. Potem były próby spłacenia moskiewskiego długu przez potężny zbiór trzeciny cukrowej i znowu klapa. Sama Kuba nie może poza tym być państwem socjalistycznym, może co najwyżej rozpocząć tworzenie podstaw socjalizmu, to Stalin mówił o "socjalizmie w jednym kraju".

Oczywiście bez embargo byłaby lepszej i broniony Kuby, a nie Fidela.

Powiedzcie co to jest IV Międzynarodówka i czy taki twór jest potrzebny?

Z - Międzynarodówka zawsze jest potrzebna, bo pozwala nam tworzyć wspólną globalną wizję walk, koordynować działania. IV-a powstała, gdy III-a przejęli stalinowscy biurokraci, bardziej zajęci obroną swoich interesów niż walkami robotników. Malutka IV-a dzieliła się i istnieje wiele grup trockistowskich odwołujących się do niej, ale prawdziwym dziedzicem IV-ej jest, trochę subiektywnie, Zjednoczony Sekretariat IV-ej Międzynarodówki.

C - Niemątpliwie taka organizacja jest potrzebna, bo klasa robotnicza nie posiada swej organizacji międzynarodowej, którą mają kapitaliści - są to różne kluby londyńskiej, paryskiej, fundusze walutowe itp. Jej brak nie pozwala skoordynować działań w różnych krajach, mimo że walki toczą się właściwie o to samo.

- Czy są w Was jakieś wiarygodne związki zawodowe?

C - Współpracujemy z jednym dość radykalnym związkiem, który jako jedyny sprzeciwia się prywatyzacji w każdej postaci. Pomimo pewnych sukcesów pozostaje on niestety nadal związkiem regionalnym.

- To powiedzcie jeszcze o planach na przyszłość i kończymy.

C - RRP chce zajmować się bieżącą działalnością, czyli wydawanym BARYKADY, kolejnych broszur, myślimy o powołaniu Międziedzowej Inicjatywy Rewolucyjnej, która zjednoczyła by ludzi spod różnych sztandarów walczących z kapitalizmem.

O - Chcemy wymyślić nową formułę obchodów 21 marca, wystawy, happening, taka bardziej edukacyjna forma. I mają podzielić pod hasłem walki o 6-godzinny dzień pracy bez obniżki płacy, o wymówienie długu zagranicznego Polski i jeszcze kilka rzeczy, o których na razie trudno coś więcej powiedzieć...

- No to tyle, dzięki za rozmowę.



# WYWIAD

gdy jest zamach stanu to trzeba tego parlamentu bronić. Nam w każdym razie wejście w najbliższej pięciolatce do Sejmu nie grozi.

A wybory samorządowe?

O - To jest o wiele prostsza sprawa, jest właściwie obowiązkiem radykalnej lewicy startowanie w nich. RRP miała w Chorzwie Listę Młodej Lewicy, a w Katowicach kilku ludzi od nas startowało z odrębnej listy PPS, właściwie to wszyscy startujący tam byli członkami RRP. Zdobyliśmy w sumie ponad setkę głosów, malutko...

Jak zwalczać faszyzm? Czy dopuszczacie przemoc?

Z - Po pierwsze faszyzm nie należy kojarzyć tylko z jakimiś bojówkami, bo jest to konkretny ruch społeczny, który ma na celu zniszczenie ruchu robotniczego w obronie zysków kapitalistów. Kiedy demokracja zaczyna być przeszkodą dla kapitalizmu, to pojawia się faszyzm. Np. teraz w tą stronę idą środowiska skupione wokół Jana Olszewskiego i to jest poważny problem.

A co do przemocy, to ludzie z RRP uczestniczyli w różnych akcjach tego typu, ale na tym etapie nie jest to chyba najlepsze...

Alie żyjemy w takich czasach, że niczego nie można wykluczyć i należy być przygotowanym na wszystko, również na rozwiązania siłowe. I gdy trzeba będzie się bronić...

A co sądzicie o lewicowym terroryzmie?

C - Noim zdaniem terroryzm lewicowy przyniósł więcej złego niż dobrego, więc jako, że był nieefektywny nie popieramy go.

Nie dlatego że zbyt mało burżuazstwa zlikwidował, ale dlatego też że sporo fajnych ludzi zdegenerowało się przez to.

Okazała się brednia ich wiara, że dzięki wybuchowi bomby klasa robotnicza zastrajkuje i zmieni system.

Jednocześnieliżyliśmy dla nich jakiś szacunek, bo sporo ludzi zginęło w więzieniach, zostało skrytobójczo zamordowanych.

Mówili o rewolucji, a oddalili się od niej.

Zauł jak doszło do zaproszenia ciebie do WC Kwadransu, jakie masz wrażenia po spotkaniu z Cejrowskim i czy jesteś zadowolony z kształtu całości wyemitowanej w TV?

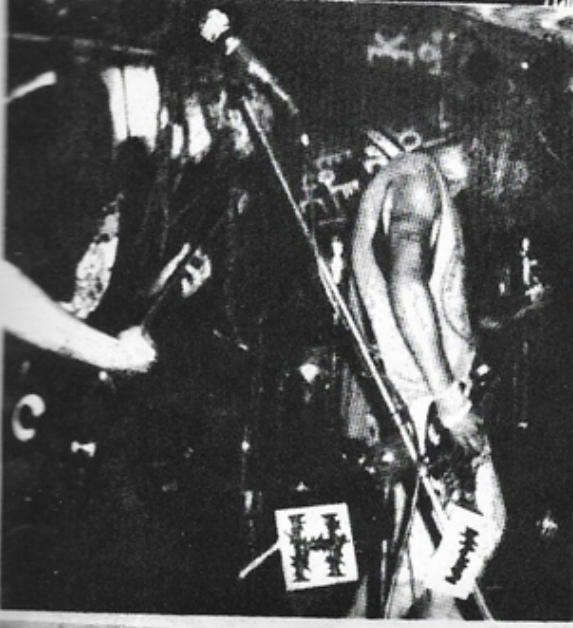
Po naszej akcji antyKlerikalnej otrzymaliśmy zaproszenie i po naradzie kto pojedzie wypadło na mnie, a potem też wspólnie obgadaliśmy strategię mojego zachowania się w programie, a nawet to jak mam być ubrany. Sam Cejrowski gra na gitucie i nieświadomości ludzkiej, co jest ostatnio coraz modniejszej, kłamie jakiegoś absurdalne problemy, socjotechnika Stalina i Goebelisa, cham - nie chce mi się o nim gadać. A zadowolony jestem.

A poza tym RRP nie lubi muzyki country i to jest oficjalne oświadczenie.

Teraz pytanie o real-socjalizm czyli np. o Kubę. Czy gdyby nie amerykańskie embargo byłoby to państwo socjalistyczne?

Nie można patrzeć na historię, że zawsze możemy zrobić dokładnie to co chcemy, od razu zbudować komunizm, tak się nie da. Kuba przyjęła pomoc od Rosji, bo w zasadzie nie miała innego







Die Polizei



BKA

bittet um Mithilfe.

# Terroristen

Im Zusammenhang mit den Straftaten der »Rote Armee Fraktion« fahndet die Polizei unter anderem nach folgenden Personen:



**Sabine Elke  
CALLSEN**

32 Jahre, ca. 175 cm groß



**Daniela  
KLETTE**

34 Jahre, ca. 165 cm groß



**Andrea Martina  
KLUMP**

36 Jahre, ca. 170 cm groß

helle Haare



dunkle Haare



**Barbara  
MEYER**

37 Jahre, ca. 160 cm groß



**Horst Ludwig  
MEYER**

37 Jahre, ca. 175 cm groß



**Christoph Eduard  
SEIDLER**

35 Jahre, ca. 180 cm groß



**Ernst-Volker  
STAUB**

38 Jahre, 183 cm groß

Diese Personen sind dringend verdächtig, schwere Straftaten begangen zu haben und werden mit Haftbefehl zur Festnahme gesucht. Für Hinweise, die zur Ergreifung der Beschuldigten führen, sind für jede Person Belohnungen bis zu

**50 000 DM**

ausgesetzt. Weitere hohe Summen sind für die Ergreifung bestimmter Straftäter bzw. für die Aufklärung einzelner Straftaten ausgelobt. Auskünfte darüber erteilt auf Wunsch das Bundeskriminalamt Wiesbaden, Tel. 06 11 / 55-1 oder 01 30 / 76 75 (gebührenfrei).

Belohnungen werden unter Ausschluß des Rechtsweges zuerkannt und verteilt. Sie sind nicht für Personen bestimmt, zu deren Berufspflichten die Verfolgung strafbarer Handlungen gehört.

Jedem Hinweisgeber steht es frei, bei der Übermittlung von Hinweisen und bei Erhalt der Belohnung sich einer Person seines Vertrauens zu bedienen und damit den Behörden gegenüber völlig anonym zu bleiben. Bei Hinweisen an Strafverfolgungsbehörden kann auf Wunsch dem Hinweisgeber bzw. der Person seines Vertrauens Vertraulichkeit zugesichert werden; dies gilt auch für Personen aus der terroristischen Szene.

**Vorsicht Schußwaffen!**

Stand  
Oktober '93

**Hinweise an jede Polizeidienststelle.**